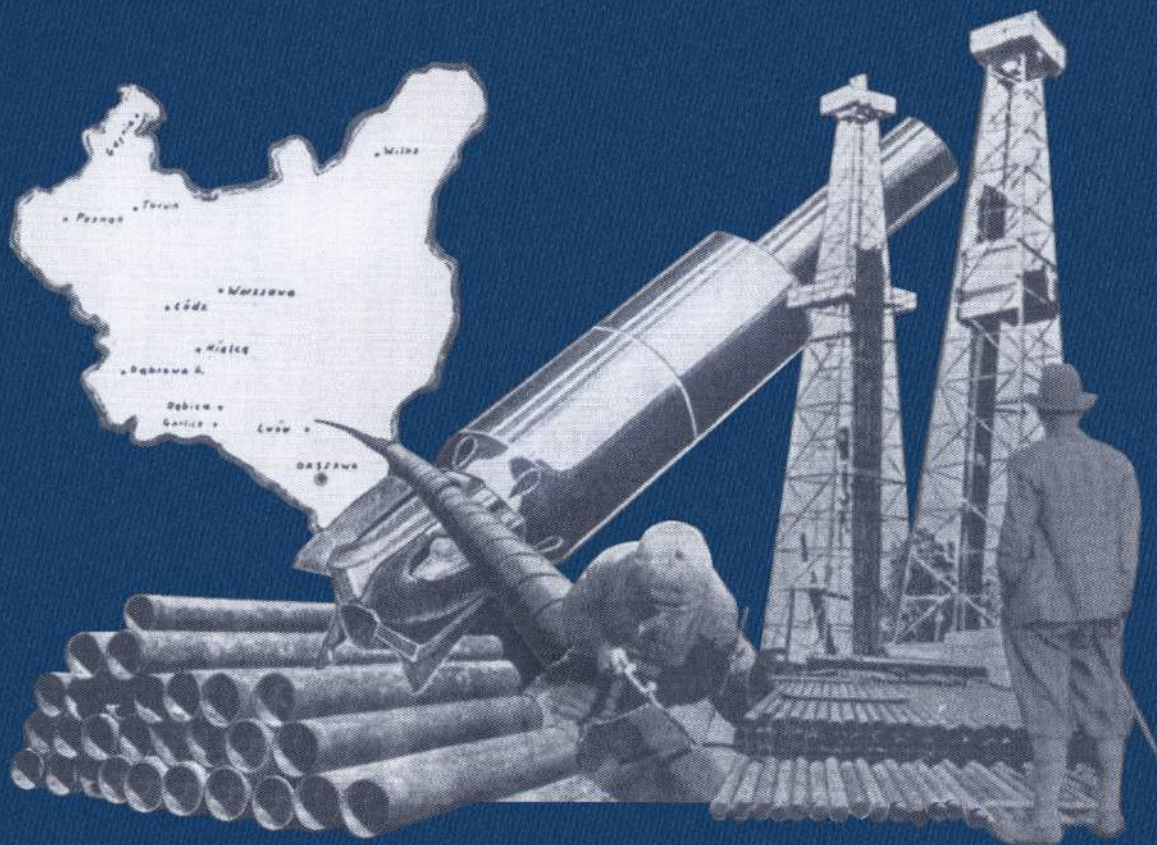


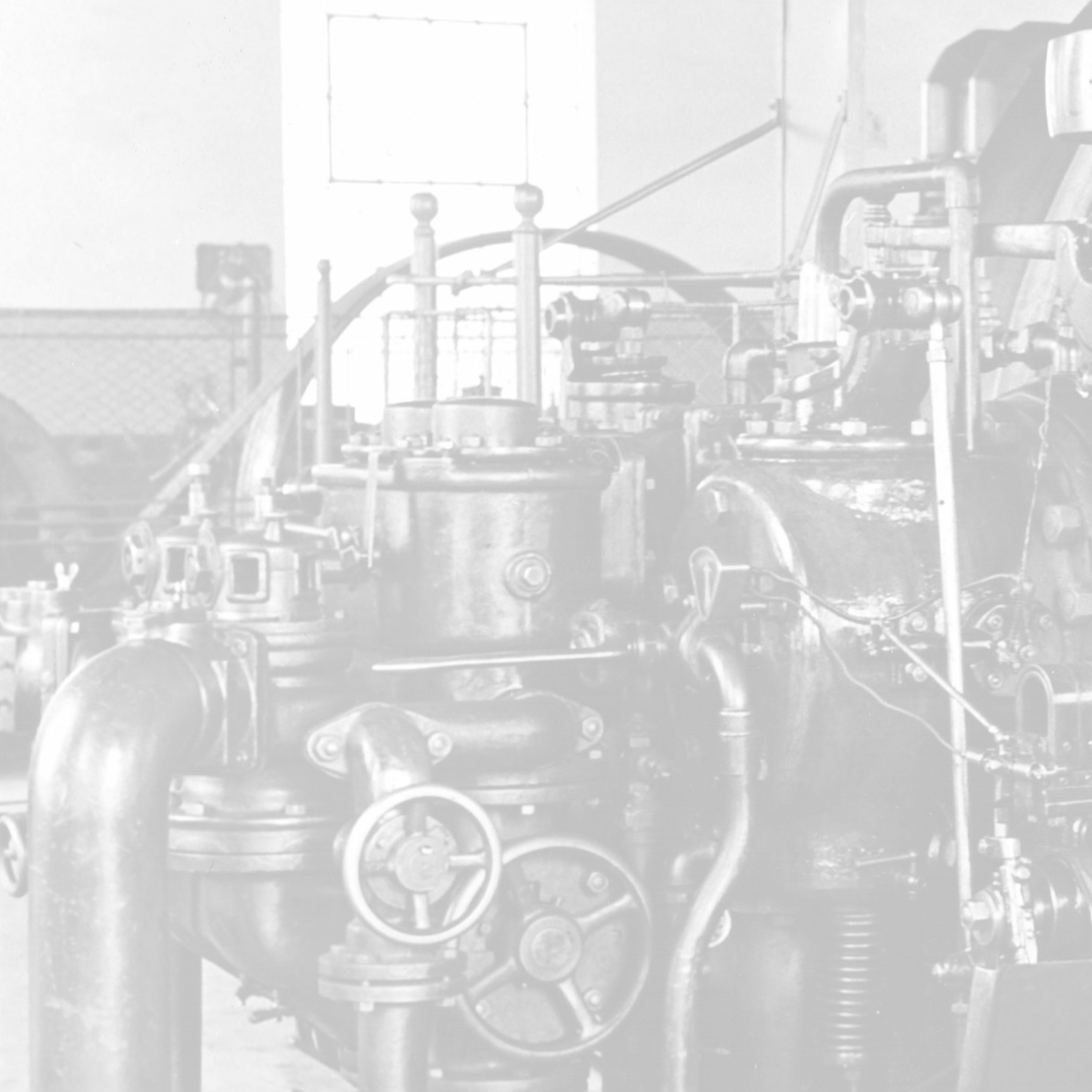
TOMASZ NOWICKI, PIOTR RACHWAŁ

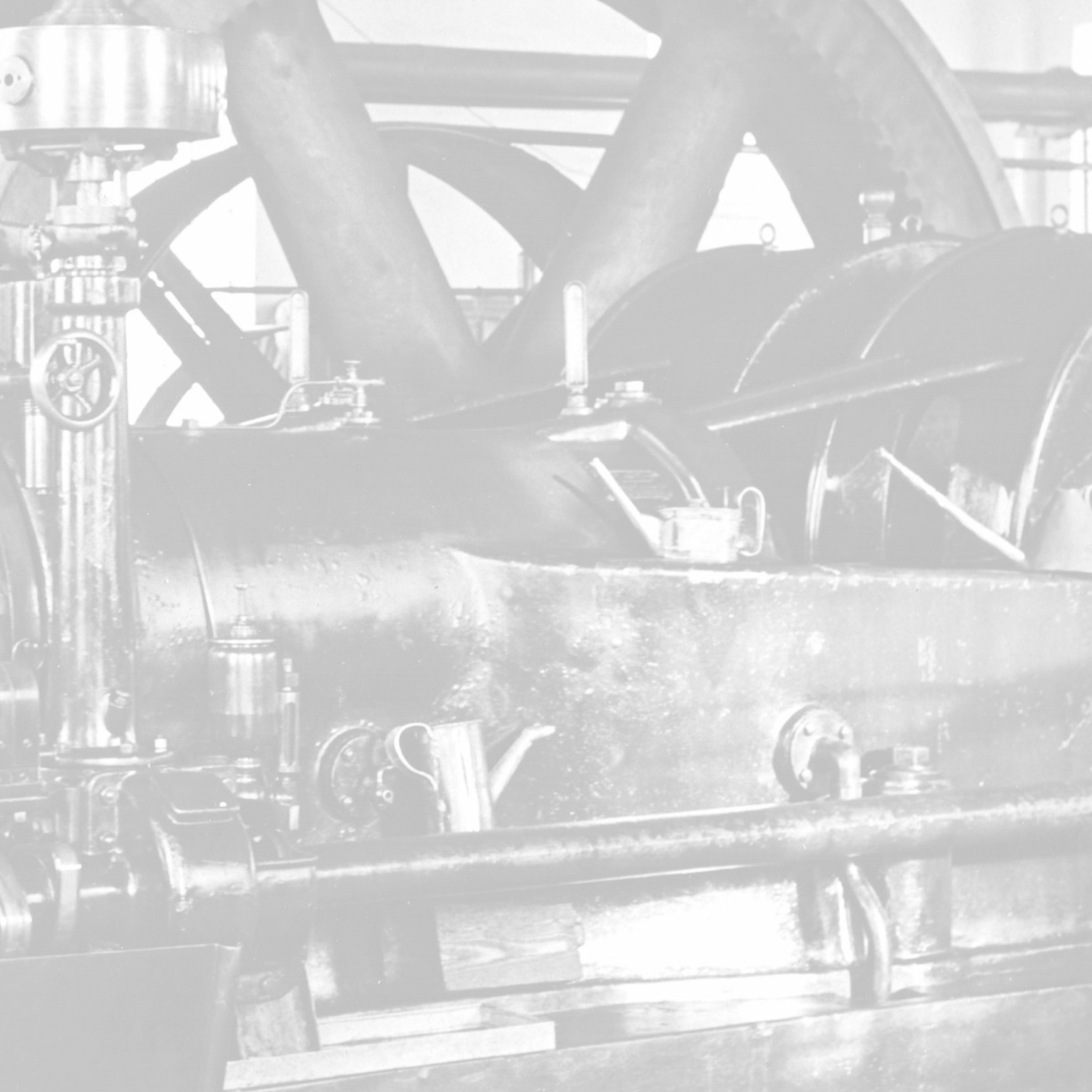
GAZOLINA S.A.

ILUSTROWANA HISTORIA
SUKCESU POLSKIEJ SPÓŁKI PALIWOWEJ
W II RZECZYPOSPOLITEJ



TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL
FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI





GAZOLINA S.A.

**ILUSTROWANA HISTORIA
SUKCESU POLSKIEJ SPÓŁKI PALIWOWEJ
W II RZECZYPOSPOLITEJ**

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

JANA PAWŁA II

Źródła i monografie
540



Istnieje od roku 1934

TOMASZ NOWICKI, PIOTR RACHWAŁ

GAZOLINA S.A.

**ILUSTROWANA HISTORIA
SUKCESU POLSKIEJ SPÓŁKI PALIWOWEJ
W II RZECZYPOSPOLITEJ**



FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI

**TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II**

RECENZENT:
dr hab. Dariusz Chojecki, prof. US

FOTOEDYCJA:
Michał Załuski

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH, SKŁAD KOMPUTEROWY:
Jacek Wójcik, Arfa S.C.

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki
pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa” nr projektu NdS/550914/2022/2022
„Badania i upowszechnienie nowatorskich dokonań gospodarczych i społecznych Spółki Gazolina w II RP”;
realizowanego przez Fundację Niepodległości;
kwota dofinansowania: 930810,00 zł; całkowita wartość projektu 930810,00 zł



**NAUKA DLA
SPOŁECZEŃSTWA**

© Copyright by Fundacja Niepodległości 2024
© Copyright by Towarzystwo Naukowe KUL 2024

ISBN 978-83-66647-57-2

FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI
ul. Bohaterów Monte Cassino 53, 20-705 Lublin,
adres do korespondencji: ul. Skromna 5, 20-704 Lublin; tel. +48 667 987 911
email: biuro@fundacja-niepodleglosci.pl • www.fundacjaniepodleglosci.pl

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II
ul. F. Chopina 29/11, 20-023 Lublin, tel. 81 525 01 93 tel./fax 524 31 77
e-mail: tnkul@tnkul.pl • www.tnkul.pl
Dział Marketingu i Kolportażu tel. 524 51 71 • kolportaz@tnkul.pl

DRUK I OPRAWA:
Arfa S.C.

Wstęp

W dziejach II Rzeczypospolitej, państwie które po długim okresie niewoli wkrótce znów miało stać się celem agresji hitlerowskich Niemiec oraz sowieckiej Rosji, nie brak przykładów potwierdzających wielką ofiarność, przedsiębiorczość i oddanie ojczyźnie ze strony jej obywateli. Na polu gospodarczym, najbardziej znanymi inicjatywami państwa zmierzającymi do odbudowy kraju i poprawy bytu jego mieszkańców było powstanie portu w Gdyni, budowa magistrali węglowej z Górnego Śląska do Gdyni, a także szereg inwestycji realizowanych w ramach rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.¹

Ważny wkład w tę odbudowę miał także polski kapitał prywatny i choć skala takich przedsięwzięć nie mogła wówczas równać się z państwowymi, to doniosłość niektórych z nich jest trudna do przecenienia². Jako wyjątkowy przykład można wskazać przedsiębiorstwo Gazolina S.A., założone

¹ Zbigniew Landau., Jerzy Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1999; Wiesław Samecki, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936-1939*, Wrocław 1998; Ryszard Mielczarek, *Budowa portu handlowego w Gdyni w latach 1924-1939*, Gdańsk 2001; Marian Marek Drozdowski, *Historia Centralnego Okręgu Przemysłowego: geneza, budowa, wizja przyszłości, opinie*, Warszawa 2015.

² Należy podkreślić, że w ówczesnych realiach geopolitycznych, w skutek dotkliwych zniszczeń powojennych oraz rabunkowej polityki gospodarczej prowadzonej wcześniej przez państwa zaborcze, dużą przeszkodą w szybkiej odbudowie Polski stanowił niedostatek krajowego kapitału.

i kierowane przez inż. Mariana Wieleżyńskiego oraz jego współnika inż. Władysława Szaynoka. Znaczenie i działalność tej firmy można analizować na kilku płaszczyznach. Tworząc status Gazoliny S.A. Marian Wieleżyński spełniał obietnice złożone sobie w młodości, które silnie nacechowane były patriotyzmem gospodarczym. Chciał stworzyć firmę opartą o polski kapitał, która wykorzystywałaby nowatorskie rozwiązania technologiczne. Firmę działającą, używając współczesnego języka, w sposób ekologiczny i co bardzo ważne, oferującą takie warunki pracy, które byłyby sprawiedliwe oraz w pełni zadowalałyby pracowników. To ostatnie zaś mogło zostać zrealizowane poprzez wcielenie w życie nowej koncepcji organizacji i finansowania przedsiębiorstwa, tj. akcjonariatu pracowniczego.

Historia firmy założonej przez Mariana Wieleżyńskiego, to także historia ludzi z nią związanych – ich dorobku intelektualnego, inicjatyw jakie podejmowali w zakresie działalności naukowej, społecznej, politycznej, a także gospodarczej. Zagadnieniom tym poświęcona została konferencja naukowa, która odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w październiku 2023 roku. Efektem badań, wymiany myśli, refleksji, dyskusji nad powstaniem, działalnością oraz znaczeniem i wkładem Gazoliny w rozwój przemysłu naftowo-gazowego w Polsce okresu międzywojennego, jest tom pokonferencyjny.³ Fragmenty tekstów tam opublikowanych, a także wznowione, IV wydanie biografii

³ *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024.*

Mariana Wieleżyńskiego – autorstwa jego syna Lecha Wieleżyńskiego⁴, zostały wykorzystane w niniejszej publikacji i stanowią wprowadzenie oraz swego rodzaju tło dla historii Gazoliny opowiedzianej poprzez fotografię.

Prezentowana w tej publikacji dokumentacja fotograficzna, pochodzi w dużej części z archiwum rodziny Wieleżyńskich. Obecnie mieści się ono w Brwinowie k. Warszawy. W latach 2022-2023 zasób archiwalny został zinwentaryzowany i zabezpieczony. W skład archiwaliów znajdujących się pod opieką pana Zbigniewa Jamroza, prawnuka Mariana Wieleżyńskiego, wchodzi różnorodny materiał. Obok dokumentacji dotyczącej *stricto* działalności firmy, istotną część stanowią archiwalia całkowicie prywatne i rodzinne. Przechowywane są materiały i korespondencja prezentująca działalność członków rodziny, często niezwiązana bezpośrednio z Marianem Wieleżyńskim i Gazoliną, a także liczne zdjęcia rodzinne, notatniki, zeszyty, pamiętniki itp.⁵

Ważny zbiór znajduje się również w Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie w zespole nr 223 o nazwie Акціонерне Товариство „Gazolina”, м. Львів [„Gazolina” Spółka Akcyjna we Lwowie]. Zespół tworzy

⁴ Lech Wieleżyński, *Wspólna praca, wspólny plan. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023.

⁵ Więcej zob. Jacek Gołębiowski, Tomasz Nowicki, Piotr Rachwał, *Spuścizna archiwalna Mariana Wieleżyńskiego i firmy „Gazolina” S.A. w Brwinowie – źródła do dziejów przemysłu naftowo-gazowego w Polsce oraz organizacji akcjonariatu pracowniczego*, w: *Wspólna praca*, s. 17-93.

69 jednostek archiwalnych z lat 1915-1939 podzielonych na trzy serie: Sekretariat (49 jednostek), Buchalteria (tj. księgowość, 11 jednostek) i Filia „Gazoliny” S.A. w Poznaniu (9 jednostek). Część tej dokumentacji z inicjatywy pana Zbigniewa Jamroza została poddana digitalizacji i w postaci kopii elektronicznych jest dostępna w Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie.⁶

Wartościowy materiał źródłowy, choć znacząco mniej obszerny, przechowywany jest w archiwum rodzinnym Tomasza Szaynoka, wnuka Władysława Szaynoka. Nie jest to w zasadzie materiał ściśle wytworzony w toku działalności przedsiębiorstw związanych z Gazoliną, jednak dostarczający sporo informacji o jej współzałożycielu – Władysławie Szaynoku.⁷

Ponadto przydatne okazały się zasoby Archiwum Instytutu Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego, Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Część albumową publikacji poprzedza syntetyczny opis historii powstania i działalności firmy Gazolina, osadzony w realiach życia społeczno-gospodarczego II Rzeczypospolitej oraz wspomnienie głównych twórców przedsiębiorstwa.

⁶ Tamże, s. 32.

⁷ Tamże, s. 32-33.

Bohaterowie

Z firmą Gazolina, której działalność zbiegła się z istnieniem II Rzeczypospolitej, związanych było wielu osób. Niektórzy bezpośrednio, poprzez fakt, iż inwestowali swoje pieniądze, stając się wspólnikami i udziałowcami przedsiębiorstwa. Z kolei inni, podejmując tam pracę, awansując, zdobywając doświadczenie zawodowe⁸, obejmując wysokie stanowiska we władzach spółki. I wreszcie także z Gazoliną związane były i takie osoby, niejako nieświadomie, które jako zwykli obywatele były po prostu odbiorcami świadczonych usług, jak na przykład mieszkańcy Drohobycza czy Lwowa, których mieszkania były ogrzewane gazem wydobywanym i transportowanym z Zagłębia Borysławskiego. Nie byłoby jednak tej sieci powiązań, gdyby nie dwaj przyjaciele i wspólnicy, inż. Marian Wieleżyński oraz inż. Władysław Szaynok.

Wieleżyński, którego należy uznać za jednego z pionierów oraz twórców polskiego przemysłu naftowo-gazowego, a zarazem *spiritus movens* inicjatyw gospodarczych, których zwieńczeniem była działalność Gazoliny S.A., urodził się 17 lutego 1878 roku w Zastawnej, niewielkim miasteczku koło Czerniowiec na Bukowinie. Za czasów austriackich istniały tam polski dom, szkoła i kościół katolicki. Po drugiej wojnie światowej rodziny polskiego pochodzenia zostały

⁸ W 1936 roku firma zatrudniała niemal 700 pracowników. Jan Koziar, „Gazolina” S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza, Wrocław 2010 (wersja cyfrowa), s. 15.

przesiedlone na ziemię odzyskane. Dzisiaj świadkiem pomieci po dawnych mieszkańcach jest stary cmentarz z nagrobkami z napisami po polsku i po niemiecku. Ojcem Mariana był Walerian Wieleżyński, właściciel majątku, który zarządzał dobrami w Zastawnej, a matką Natalia z domu Knapp, spokrewniona ze znaną w Polsce ormiańską rodziną Abgarowiczów. Historia tej rodziny sięgała XVI w., a pierwotnym ich nazwiskiem było Sołtan. W XVI w. byli obywatelami miasta Kijowa i trudnili się handlem.⁹

Marian bardzo wcześnie – w wieku 3 lat – stracił ojca, który zmarł od ran odniesionych w katastrofie kolejowej. Wówczas matka podjęła decyzję o przeprowadzce do rodzinnego domu w Ołomuńcu na Morawach. Śmierć Waleriana odbiła się na życiu młodego Mariana, co widać w zachowanej prywatnej korespondencji oraz jego późniejszych relacjach z synami. Wychowywał się w domu dziadka Joachima Knappa, który z pochodzenia był Niemcem, z wyznania katolikiem, a z zamiłowania artystą, który malował obrazy dla morawskich kościołów. Po tragicznej śmierci Waleriana, uszanował on wolę swojego ulubionego zięcia i starał się zapewnić swojemu wnukowi dostęp do literatury polskiej i do wiedzy o Polsce. Sam w tym zakresie nie miał możliwości i wystarczającej wiedzy, ale poprosił o pomoc swojego przyjaciela, rabina z Ołomuńca, który był synem wielkiego rabina z Nieświeża. Miał on wspaniałą bibliotekę polską, którą udostępniał młodemu Marianowi.

⁹ Marta Rymar, *Marian Wieleżyński, historia wizjonera i twórcy przemysłu gazowniczego w Polsce*, w: *Wspólna praca*, s. 96-97.

Przy okazji pomagał w nauce języka, bo znał doskonale język polski, literaturę i historię polską. W bibliotece Wieleżyński zapoznał się m.in. z encykliką *Rerum novarum* papieża Leona XIII i z pracami szwajcarskiego ekonomisty Jeana de Sismondiego, który jako jeden z pierwszych proponował łagodzenie przeciwności między kapitałem a pracą.¹⁰ Te lektury zapewne mocno zakorzeniły się w pamięci młodego Mariana Wieleżyńskiego, który w życiu dorosłym wdrażał zasady równości, co najpełniej przejawiało się – w późniejszym czasie – we wprowadzeniu akcjonariatu pracowniczego w stworzonym przez niego przedsiębiorstwie. Okres młodzieńczy był dla Wieleżyńskiego dość burzliwy. Marian miał własne zdanie i często nie zgadzał się z obowiązującym porządkiem politycznym. Coraz mocniej interesował się polityką i odważnie ją komentował. Przyjęte nauki i zdobytą wiedzę wykorzystał w dalszych etapach kształcenia. Po śmierci dziadka matka podjęła decyzję o kolejnej już przeprowadzce, tym razem z powrotem do Czerniowiec, gdzie jej syn mógł ukończyć gimnazjum. W 1897 roku razem z bratem rozpoczął studia w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Marian wybrał Wydział Chemii, a Aleksander – Wydział Dróg i Mostów. Pomimo różnych zainteresowań bracia byli ze sobą bardzo blisko związani i mocno wspierali się w codziennym życiu. Na studiach przystąpili do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Ich zaangażowanie w sprawy polityczne i niepodległościowe miało w efekcie negatywny wpływ na ich dalszą karierę naukową.

¹⁰ L. Wieleżyński, dz. cyt., s. 32-34; Zbigniew Jamroz, *Rodzina i wrażliwość społeczna – źródła inspiracji twórców spółki „Gazolina”*, w: *Wspólna praca*, s. 161-162.

W 1900 roku decyzją władz uniwersyteckich Wieleżyńscy zostali relegowani z uczelni. Naukę kontynuowali na Politechnice Wiedeńskiej. Marian był tam zaliczany do najzdolniejszych studentów, czego potwierdzeniem jest przyznanie mu w 1901 roku przez władze uczelni medalu i wyróżnienia za najlepszą pracę dyplomową. Czas studiów we Lwowie był jednak jednym z ważniejszych okresów jego rozwoju. To wtedy ukształtował swoje poglądy, osobowość, przedsiębiorczość i nabrał doświadczenia. We Lwowie poznał także osoby, z którymi podjął później współpracę zawodową. Tam też poznał swoją przyszłą żonę – Jadwigę Siedlecką.

Kiedy Marian był jeszcze studentem Politechniki Lwowskiej, doszło do wydarzenia, które wywarło duży wpływ na jego postawę i najprawdopodobniej zrodziło późniejszą koncepcję akcjonariatu pracowniczego. Mianowicie młody student był zobowiązany odbyć płatną praktykę. Podjął ją w nowo powstałej cukrowni w Piatyhorach pod Kijowem. Jej właścicielem był hrabia Branicki, który podczas wizytacji budynku został przypadkowo potrącony przez młodego robotnika. Hrabia wpadł w szal, uderzył pracownika i nakazał mu natychmiastowe opuszczenie zakładu. Historia ta tak bardzo utkwiała w pamięci Wieleżyńskiego, że jeszcze przez wiele lat była przytaczana przez niego jako przykład skandalicznego traktowania robotników. Przywołał ją po raz pierwszy na kolacji u swoich przyszłych teściów, którzy wsparli go w jego decyzjach związanych z założeniem prywatnego przedsiębiorstwa i wdrożeniem idei mających na celu poszanowanie klasy robotniczej. Powiedział wówczas: „(...) Dla mnie dążeniem każdego człowieka powinna być

praca na własnym. Jeśli robotnik rolny może marzyć o zdobyciu własnego kawałka ziemi i o gospodarowaniu wedle swojego upodobania, robotnik fabryczny nie może o tym marzyć, aby posiadać na własność cuda nowoczesnej techniki, natomiast może i powinien myśleć o tym, aby stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Kiedy po studiach zacznę swoją pracę w wybranym zawodzie, postanowiłem robić, co potrafię, aby zmienić stosunek pracy do kapitału, czyli zasadniczych czynników produkcji – dziś walczących – na świadome współdziałanie (...).¹¹

W okresie lwowskim Marian Wieleżyński nawiązał niezwykle owocną i trwającą wiele lat współpracę z Władysławem Szaynokiem. Poznali się na studiach, a później zostali współnikami. Ich przyjaźń trwała do śmierci Władysława Szaynoka. Wspólnie wydawali miesięcznik „Promień”, propagujący postawy patriotyczne i wspierający pracowników w ich prawach. Przyjaciele mocno angażowali się w sprawy polityczne, działali w podziemiu, wspierali nielegalne wiece robotnicze.

Miesiąc po ukończeniu studiów Marian Wieleżyński ożenił się Jadwigą Siedlecką, która do końca była jego największym oparciem. Początkowo młodzi małżonkowie związali swoje życie z Drohobyczem. Tam urodziły się ich pierwsze dzieci. W sumie doczekali się czworga potomstwa, trzech

¹¹ M. Rymar, dz. cyt., s. 99-101.

synów: Ignacego, Leszka, Zbigniewa oraz córki Jadwigi. We wrześniu 1901 roku Wieleżyński podjął pracę w rafinerii „Galicja” w Drohobyczu. Niedługo po zatrudnieniu opracował metodę otrzymywania białej parafiny. Po kilku miesiącach postanowił jednak odejść, a przyczyną podjęcia tej decyzji był brak szacunku dyrektora dla szeregowych pracowników. Po rezygnacji rozpoczął własną działalność gospodarczą.¹² Dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Celnego w Drohobyczu założył „Stację Doświadczalną”, gdzie badał ropę i produkty ropopochodne pochodzące z różnych miejsc wydobywczych Zagłębia Borysławskiego. Nabrał w ten sposób doświadczenia i wiedzy o jakości oraz składzie wydobywanego surowca, co wkrótce miało zaprocentować. Przez kolejnych blisko czterdzieści lat pracował już na własny rachunek, podejmując kolejne inicjatywy, a zwieńczeniem jego wysiłków było utworzenie i działalność nowocześnie zorganizowanego i przynoszącego duże dochody przedsiębiorstwa Gazolina S.A. Marian Wieleżyński zmarł we Lwowie 9 kwietnia 1945 roku. Jego prochy spoczywają na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.¹³

Drugą najważniejszą postacią w dziejach firmy, był wspominany już wcześniej Władysław Szaynok. Urodził się 28 listopada 1867 roku w Rzeszowie. Jego ojcem był Stanisław Szaynok, właściciel realności i Wanda z Kozierowskich. Po ukończeniu w 1895 roku gimnazjum w Rzeszowie podjął

¹² Tamże, s. 102.

¹³ L. Wieleżyński, dz. cyt., s. 83; M. Rymar, s. 107.

studia na Wydziale Budowy Maszyn Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Działal w Towarzystwie Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki i został jego wiceprezesem. Był czynny w ruchu socjalistycznym. Za udział w nielegalnym wiecu otrzymał od władz uczelni naganę z ostrzeżeniem usunięcia ze studiów. W tym okresie zaprzyjaźnił się z Marianem Wieleżyńskim, z którym współpracował przy wydawaniu czasopisma dla młodzieży „Promień”. W 1899 roku otrzymał dyplom inżyniera budowy maszyn, po czym objął stanowisko inżyniera w wiedeńskim Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów. Pracował w oddziałach Stowarzyszenia w Stanisławowie, Lwowie oraz Borysławiu, gdzie zapoznał się z przemysłem naftowym, a także zorganizował pierwszy kurs oświatowy dla palaczy kotłowych – analfabetów. W czasie strajków robotników w Borysławiu był w 1904 roku inspektorem nadzoru kotłów parowych i zdecydowanie wystąpił przeciw zatrudnianiu łamistrajków. Przeniesiony karnie do Brna, zrezygnował wkrótce z pracy w Stowarzyszeniu i wspólnie z bratem Stanisławem założył w Rzeszowie fabrykę maszyn produkującą m.in. turbiny wodne. Gdy niebawem fabryka upadła, Władysław Szaynok zainteresował się techniką wydobywania gazu ziemnego.¹⁴

Jeszcze w czasie studiów, a także i później – równoległe z wyteżoną pracą zawodową, prowadził aktywną działalność publikatorską. Pisał na łamach branżowych czasopism „Ropa”, „Nafta”, „Metan”. Po odzyskaniu przez

¹⁴ Stanisław Tadeusz Sroka, „Władysław Szaynok”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVII.

Polskę niepodległości w 1918 roku dążył do zorganizowania opartego na polskim kapitale krajowego przemysłu naftowego oraz do stworzenia warunków dla działalności polskich przedsiębiorstw naftowych. W tym celu założył Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie oraz liczne spółki naftowe m.in. „Chłopska Nafta” i „Eksport Gdański”. Dzięki jego staraniom Sejm uchwalił 2 maja 1919 roku ustawę *„O wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i użytkowania ich”*. Gwarantowała ona pozostawienia przemysłu gazu ziemnego w polskich rękach, a istniejąca sieć gazowa przeszła na własność państwa. W 1921 roku założył i wydawał w Warszawie (w latach 1921-1922 całkowicie finansując) czasopismo „Przegląd Gazowniczy” (od 1922 roku „Przegląd Gazowniczy i Wodociągowy”, od roku 1927 „Gaz i Woda”).¹⁵

Władysław Szaynok stosunkowo późno założył rodzinę. Ożenił się z Jadwigą d'Abancourt (1889-1945), pianistką, absolwentką Akademii Muzycznej w Wiedniu. Wspólnie doczekali się dwójki dzieci: syna Andrzeja, który został docentem w Instytucie Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej oraz córki Anny, profesor w Instytucie Fizyki Politechniki Wrocławskiej. Władysław Szaynok zmarł 20 stycznia 1928 we Lwowie, został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.¹⁶

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.; <http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.33259.1> [dostęp: 10.03.2024].

Realia

Ziemie, które znalazły się w granicach odrodzonego państwa polskiego, charakteryzowały się istotnymi różnicami w poziomie rozwoju gospodarczego. Oprócz wieloletniej grabieżczej polityki ze strony zaborców, duże straty i zniszczenia w gospodarce były skutkiem bezpośrednich działań zbrojnych w czasie I wojny światowej. Straty te szacuje się na ok. 18 mld zł z 1938 roku. Do ważnych problemów, które należało pilnie rozwiązać, można zaliczyć m.in. unifikację szlaków handlowych. Mowa tu zarówno o sieci dróg kołowych, wodnych, jak i kolejowych. Przed 1918 roku wchodziły one w skład systemów komunikacyjnych krajów zaborczych, a więc nie tworzyły samodzielnej całości. O zacofaniu w tej materii mógł świadczyć m.in. brak bezpośredniego połączenia pomiędzy Katowicami a Poznaniem, Śląsk nie miał połączenia z Gdańskiem, Kresy Wschodnie nie posiadały bezpośrednich połączeń koleją ani ze Śląskiem, ani z Gdańskiem. W sferze monetarnej również panował chaos. Jeszcze w 1919 roku w Polsce funkcjonowały trzy różne systemy walutowe i różna waluta: marka niemiecka, korona austriacka i tzw. marka polska. W niektórych miejscach używano także rubli. W 1920 roku marki niemieckie, korony austriackie i ruble wymieniono na marki polskie, które stały się walutą ogólnopolską. W ramach reform gospodarczych prowadzonych przez Władysława Grabskiego,

pieniądz ten został zastąpiony w 1924 roku przez złotego emitowanego przez Bank Polski.¹⁷

Do poważnych zagrożeń w sferze gospodarki i finansów tamtych czasów można zaliczyć m.in. wysoką inflację, brak radykalnych posunięć w zakresie reformy rolnej, przedłużającą się gospodarkę wojenną oraz zależność gospodarki polskiej od kapitału obcego. Cechą charakterystyczną gospodarki polskiej całego okresu międzywojennego był fakt, iż większą rolę odgrywało rolnictwo niż przemysł. Aby zmienić tę sytuację, podejmowano szereg inicjatyw naprawczych, jednak realia geopolityczne, jak i wewnętrzna słabość państwa, będąca efektem wieloletnich zapóźnień inwestycyjnych, spowalniały tempo zmian. Jedną z ważniejszych prób było rozpoczęcie i budowa w drugiej połowie lat 30. Centralnego Okręgu Przemysłowego. Niestety rozbudowę przerwał wybuch II wojny światowej. Wcześniej istniejące ośrodki przemysłowe były nierównomiernie zlokalizowane, znajdowały się na różnych poziomach rozwoju. Na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego najbardziej zindustrializowany był okręg łódzki, gdzie prym wiodł przemysł włókienniczy. W okręgu warszawskim rozwijał się przemysł maszynowy, metalowy, cukrowniczy, przetwórczy. Z kolei w Zagłębiu Dąbrowskim funkcjonowały kopalnie węgla oraz huty, a rudy żelaza wydobywano w okolicach Częstochowy. W Wielkopolsce najbardziej

¹⁷ Piotr Rachwał, *Tło. Krajobraz społeczno-gospodarczy w okresie tworzenia i rozwoju przemysłu naftowo-gazowego w Polsce przed wybuchem II wojny światowej*, w: L. Wieleżyński, *Wspólna praca*, s. 254.

rozwinięta była branża rolno-spożywcza. Centrum przemysłu ciężkiego zlokalizowane było w Poznaniu, gdzie w zakładach Hipolita Cegielskiego produkowano wagony kolejowe, parowozy i tramwaje. Z kolei na Górnym Śląsku rozwijał się przemysł wydobywczy węgla kamiennego, hutniczy i metalowy, w okolicach Krakowa działał drobny przemysł metalowy, kopalnie soli oraz kruszywa.¹⁸

Krótkie spojrzenie na krajobraz gospodarczy Polski przełomu XIX i XX wieku oraz lata poprzedzające wybuch II wojny światowej należy uzupełnić o niezmiernie ważną dla gospodarki kraju gałąź przemysłu naftowo-gazowego, w rozwoju którego na stałe zapisał się inż. Marian Wieleżyński. Główne zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego w Polsce przed 1939 roku koncentrowały się w południowo-wschodniej części kraju, na Podkarpaciu. Obszar ten o szerokości ok. 100 km rozciągał się wzdłuż Karpat, od granicy z Czechosłowacją do granicy z Rumunią. W okresie zaborów ziemie te zwane były Galicją i w latach 1772-1918 wchodziły w skład zaboru austriackiego (od 1867 roku jako część monarchii austro-węgierskiej). Budowę geologiczną tej części Karpat określa się mianem fliszu karpackiego. Na skutek działania sił tektonicznych, ruchów górotwórczych, deformacji warstw geologicznych, doszło do powstania porowatych i szczelinowych pokładów kryjących bituminy, tj. ropę naftową i gaz ziemny.

¹⁸ Tamże, s. 255.

Na wspomnianym obszarze wydobycie koncentrowało się w dwóch rejonach. Pierwsze, zachodnie zagłębienie naftowe, obejmowało region wzdłuż linii Ustrzyki-Sanok-Krosno-Jasło-Gorlice-Limanowa. Drugie, wschodnie zagłębienie naftowe, usytuowane było na południe od Lwowa w obrębie miejscowości Drohobycz, Borysław, Tustanowice, Mrażnica i Daszawa. W obydwu zagłębiach gaz ziemny występuje w złożach ropno-gazowych oraz złożach czysto gazowych. Gaz ziemny ze złóż ropno-gazowych początkowo nie był wykorzystywany. W zasadzie od początków rozwoju górnictwa naftowego stanowił produkt uboczny kopalń ropy naftowej. Duże ilości gazu były zazwyczaj zapowiedzią znajdujące się na większych głębokościach ropy naftowej i stanowiły przeszkodę w wierceniu szybów. Aby rozwiązać problem, gaz po prostu wypuszczano bezużytecznie w powietrze. Dopiero w miarę zmniejszania się produkcji ropy naftowej, zaczęto go wykorzystywać jako środek opałowy w górnictwie naftowym i przemyśle rafineryjnym.¹⁹ Występowanie ropy naftowej i gazu ziemnego w Borysławskim Zagłębiu Naftowym stwierdzono już w 1835 roku, jednak na skalę przemysłową wydobycie rozpoczęło się w 1896 roku po zastosowaniu technologii

¹⁹ Warto przypomnieć, że za symboliczny początek przemysłu naftowego uważa się operację przeprowadzoną przy świetle lamp naftowych 31 lipca 1853 roku, w szpitalu na Łyczakowie we Lwowie. Z kolei w 1854 roku w Gorlicach zapłonęła pierwsza na świecie uliczna lampa naftowa. Było to możliwe dzięki pionierskim badaniom Ignacego Łukasiewicza i Jana Zeha, którzy jako pierwsi na świecie otrzymali chemicznie oczyszczoną naftę z ropy naftowej. Magdalena Brodawka, Ignacy Łukasiewicz, pionier przemysłu naftowego, w: *Historia polskiego przemysłu naftowego*, red. M. Boryń, A. Chodubski, B. Duraj, Toruń 2014, s. 54-55.

głębokich wierceń i użyciu rur grubościennych oraz żerdzi żelaznych, zamiast wcześniej używanych drewnianych. W krótkim czasie Zagłębie Borysławskie stało się wiodącym dostawcą gazu ziemnego w Polsce i obszarem działalności licznych spółek i firm zajmujących się wydobywaniem oraz dystrybucją tego surowca.²⁰

Do najważniejszych przedsiębiorstw działających wówczas na tym terenie należy zaliczyć, obok polskiej Gazoliny, „Naftę Borysławską” – Przedstawicielstwo Belgijskiej Spółki Akcyjnej, największy w międzywojennej Polsce koncern naftowy „Małopolska” – Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych i Handlowych w Polsce, spółkę „Galicja” – Galicyjskie Towarzystwo Naftowe Spółka Akcyjna w Drohobyczu, czy też pierwszą firmę w polskim przemyśle naftowym będącą własnością skarbu państwa „Polmin” – Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych. Rosnące zainteresowanie wydobywaniem ropy naftowej i gazu ziemnego, a także świadomość znaczenia tych surowców dla rozwoju gospodarki zmusiły Państwo do uporządkowania regulacji prawnych w tym zakresie. Pierwsza ustawa górniczo-naftowa związana z wydobywaniem oleju skalnego i smoły ziemnej na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem austriackim została wydana w 1810 roku. Była ona później kilkakrotnie modyfikowana. W 1884 roku nowelizacja tej ustawy oddała surowce energetyczne i inne minerały znajdujące się w głębi ziemi,

²⁰ P. Rachwał, dz. cyt., s. 256-257.

z wyjątkiem węgla, do wyłącznej dyspozycji właścicieli gruntów. Dalsze zmiany w tym zakresie miały miejsce w 1907 roku. Nie obejmowały one jednak szczegółowych rozwiązań dotyczących wydobycia oraz przesyłu i dystrybucji gazu ziemnego. W niepodległej Polsce władze bardzo szybko uregulowały tę kwestię ustawą z dnia 2 maja 1919 roku. Wśród inicjatorów regulacji prawnych, jak już wcześniej wspomniano, był bliski współpracownik Mariana Wieleżyńskiego, inż. Władysław Szaynok. Obaj wizjonerzy dostrzegali od początku swojej współpracy, istniejące wówczas marnotrawstwo gazu ziemnego, stąd postulaty jego zagospodarowania i wykorzystania. Rozwiązaniem miała być budowa gazociągów państwowych, którymi można by przesyłać gaz na duże odległości i wykorzystywać go w miejscach zapotrzebowania, np. w dużych zakładach przemysłowych.²¹

²¹ Tamże, s. 258-260.

Początki

Marian Wieleżyński, od kiedy zaczął pracę zawodową w podkarpackim zagłębiu naftowym, był rozgoryczony i zdziwiony, że przy wydobywaniu ropy naftowej spalane są, bez sensownego wykorzystania, olbrzymie ilości gazu ziemnego. W tych pionierskich czasach mało kto był jednak zainteresowany wykorzystaniem tego surowca. Wieleżyński uważał, że takie postępowanie było marnotrawstwem, stwarzało zagrożenia oraz niebezpieczeństwo dla szybów naftowych i zanieczyszczało atmosferę. Widział inne możliwości zagospodarowania tego paliwa. Nie rozumieli tego właściciele szybów, którzy byli przede wszystkim zainteresowani szybkim zyskiem ze sprzedaży nafty. W tym czasie Marjaan Wieleżyński działał już na własną rękę, prowadząc firmę o profilu doradczym. „Zakład doświadczalny dla przemysłu ropy i gazu ziemnego inż. Maryana Wieleżyńskiego”, było niezależnym laboratorium, które założył w 1902 roku. Działalność polegała na przeprowadzaniu ekspertyz, analiz i kontroli wydobywanej w Galicji ropy naftowej i jej produktów pochodnych. W tym czasie wprowadzano na rynku światowym przepisy normalizacyjne dla różnych gatunków ropy naftowej – dlatego też Zakład wystawiał certyfikaty jakości, gdyż bez tych dokumentów eksport byłby niemożliwy. Wykonując takie zlecenia dla kopalń naftowych, Marian Wieleżyński wielokrotnie apelował i doradzał właścicielom szybów, by efektywnie wykorzystywać ulatniający się do atmosfery gaz ziemny. Punktem zwrotnym okazało się wydarzenie z 1908 roku. W tym roku w największej kopalni naftowej „Oil City” w Borysławiu dowiercono się do bogatego złoża

ropy. W wyniku gwałtownej erupcji ropy i gazu wybuchł pożar, któremu początek dała płonąca pochodnia. Pochodnie takie, przy ówczesnych kopalniach, miały wypalać niepotrzebny nikomu gaz. Pożar ostatecznie po ponad miesiącu ugaszono. To wydarzenie był koronnym argumentem dla Mariana Wieleżyńskiego, by jeszcze intensywniej podjąć starania o należyte wykorzystywanie gazu wydobywanego wraz z ropą naftową.²²

Istniały jednak obiektywne przeszkody zniechęcające przedsiębiorców naftowych, nastawionych na szybki zyska z wydobycia ropy, do zainwestowania środków w gaz ziemny. Trudności polegały na tym, że w Zagłębiu Borysławkim nie było wówczas rozwiniętego rynku gazu ziemnego. Nowe technologie dotyczące jego wykorzystania były publikowane w fachowej literaturze amerykańskiej, którą znał dobrze Marian Wieleżyński. Trzeba było zatem w pierwszej kolejności znaleźć sposób wykorzystania gazu, by zachęcić właścicieli kopalń naftowych do inwestowania w instalacje gazowe. Marian Wieleżyński wpadł wówczas na pomysł, by wykorzystać opracowaną w 1898 roku metodę Wacława Wolskiego, która polegała na skraplaniu gazu kopalnego. Wolski dziesięć lat wcześniej musiał zrezygnować z inwestowania w rozwój swojego pomysłu, ponieważ gaz w zachodnich Karpatach miał inne, słowem gorsze, właściwości do łatwego skraplania od gazu z Zagłębia Borysławskiego. Akurat ten występujący w tym regionie, to tzw. gaz mokry. Zawierał wiele wyższych

²² Tomasz Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.* w: L. Wieleżyński, *Wspólna praca*, s. 262.

węglowodorów, a to oznaczało, że skraplanie go metodą Wolskiego jest stosunkowo proste i tanie. Wykorzystując zatem pomysł Wolskiego oraz mając już doświadczenie z własnej praktyki, Marian Wieleżyński skonstruował ruchomą instalację tzw. odgazolinowania gazu mokrego. Jeździł z nią od szybu do szybu, zachęcał do współpracy właścicieli i uzyskiwał pozwolenie, wówczas sprawdzał, czy gaz pozyskany z danej kopalni jest łatwy do skroplenia.

Ważnym wydarzeniem, a zarazem impulsem do dalszego rozwoju, było uzyskanie koncesji na budowę gazociągu z kopalni „Klaudiusz” do mostu na Tyśmienicy w Borysławiu. W lipcu 1912 roku pojawiło się kolejne zlecenie, znacznie poważniejsze. Marian Wieleżyński uzyskał kontrakt na budowę czternastokilometrowego gazociągu z Tustanowic do Drohobycza. Istotnym elementem tego zlecenia była budowa tłoczni gazu. Instalacje te miały zaopatrywać w potrzebne paliwo znajdującą się w Drohobyczu rafinerię. Wielu znawców tematu uważało, że termin wykonania tego zadania wyznaczony na koniec roku uniemożliwia realizację tego projektu. Inwestorem była wiedeńska firma „Erdgas GmbH”, która zleciła to zadanie właśnie Marianowi Wieleżyńskiemu. Wbrew opinii wielu inwestycję zakończono pomyślnie i terminowo. Co więcej, Marian Wieleżyński nawiązał wówczas dobrą i efektywną współpracę z amerykańską firmą Ingersoll Rand. Amerykanie dostarczyli wyposażenie do tustanowickiej tłoczni gazu. Kontakty z nimi były bardzo ważne, gdyż umożliwiły praktyczne i bezpośrednie zapoznanie się z nowoczesnymi technologiami stosowanymi już w tym czasie z Stanach Zjednoczonych. W 1913 roku zaowocowało to zaproszeniem

Mariana Wieleżyńskiego oraz Władysława Szaynoka do wizyty w Stanach Zjednoczonych, którą sfinansowało właśnie amerykańskie przedsiębiorstwo, widzące duży potencjał w polskich partnerach biznesowych. Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok udali się do Stanów Zjednoczonych i przez dwa miesiące pozyskiwali nowe doświadczenia w zakresie przemysłu gazowego.²³

Jeszcze przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych Marian Wieleżyński założył spółkę o nazwie „Zakład Gazu Ziemnego inż. M. Wieleżyński Spółka z ograniczoną poręką w Hubiczych”. Pierwszymi udziałowcami spółki byli obok Mariana Wieleżyńskiego, Włodzimierz Kunowski i Izidor Kreisberg. Kapitał zakładowy firmy wynosił 20 tys. koron. 30 października 1913 roku Izidor Kreisberg sprzedał swoje udziały w przedsiębiorstwie Stanisławowi Siedleckiemu. Następną umowę potwierdzoną notarialnie została zawarta 21 grudnia 1913 roku. Wspólnicy (Wieleżyński, Kunowski i Siedlecki) podwyższyli kapitał spółki do 100 tys. koron, przyjmując jednocześnie jako nowego wspólnika firmę Gaz Ziemny Sp. z o.p. z wkładem w kwocie 58 tys. marek. To właśnie ta spółka została założona przez Wieleżyńskiego i Szaynoka, kiedy powrócili ze Stanów Zjednoczonych do kraju w czerwcu 1913 roku. Miała ona bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju inicjatyw obu przedsiębiorców i była swoistym preludium do kolejnych działań, które w przyszłości będą prowadzić obu przyjaciół do powołania Spółki Akcyjnej Gazolina.

²³ Tamże, s. 263.

Zanim jednak do tego doszło firma Wieleżyńskiego i Szaynoka zainwestowała w budowę fabryki gazoliny. Zarządzającym tym przedsięwzięciem został Władysław Szaynok. Wspólnicy dzielili się pracą w ten sposób, że Szaynok kierował firmą we Lwowie, prowadząc tam biuro techniczne, zaś Wieleżyński w Borysławiu, gdzie na terenie dawnej kopalni „Freuda” nadzorował budowę pierwszej w Europie fabryki gazoliny. Udziałowcy czerpali z doświadczeń amerykańskich, wykorzystując do jej produkcji wspomnianą wcześniej metodę opracowaną przez inż. Wolskiego w 1898 roku, ale wydatnie udoskonaloną poprzez wykorzystanie kompresorów oraz specjalnych zaworów „Crane and Co.” firmy Ingersoll Rand. Fabryka Gazoliny nr 1 została uruchomiona wiosną 1914 roku i działała do 1930 roku, produkując początkowo 2 wagony gazoliny miesięcznie, a pod koniec funkcjonowania 8 wagonów.

W dalszym rozwoju gospodarczym przedsiębiorstwa Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka ważnym jest rok 1916. Zainicjowano wówczas kilka ważnych przedsięwzięć, które stały się bazą do dalszej intensyfikacji działań gospodarczych i szybszego rozwoju firmy. Wspólnicy przewidywali już wcześniej, że rynek sprzedaży lekkich benzyn (gazoliny) w Europie będzie stale się powiększał. Było to także poniekąd rezultatem prowadzonej wojny. Zapotrzebowanie to szacowali jeszcze w 1914 roku na 12 tys. wagonów. Był to dla nich koronny argument, że warto inwestować w rozwój tej branży. Należało zatem podjąć starania o budowę nowej fabryki gazoliny o jeszcze większych możliwościach produkcji, niż dawała dotychczas Fabryka Gazoliny nr 1.

W celu realizacji tego przedsięwzięcia zostało utworzone całkowicie nowe przedsiębiorstwo o nazwie „Gazolina Spółka z ograniczoną poręką w Borysławiu/Tustanowicach”. W tym czasie pojawia się po raz pierwszy nazwa Gazolina, jako nazwa przedsiębiorstwa i jest ona bezpośrednim poprzednikiem spółki akcyjnej znanej już z okresu po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Kapitał zakładowy tego nowego przedsiębiorstwa został ustalony na 400 tys. koron austriackich, zaś udział przedsiębiorstwa Gaz Ziemny Sp. z o.p. wynosił 96 tys. koron. W planach nowej firmy była budowa wydajniejszej fabryki gazoliny niż ta, która funkcjonowała w Borysławiu. W tym celu postanowiono zakupić tereny kopalni nafty „Dembowski I” w Tustanowicach i w tym miejscu zbudować Fabrykę Gazoliny nr 2. Budowa trwała około jednego roku. Fabryka została uruchomiona w lipcu 1917 roku. Warto też dodać, że wspólnicy nie zaniebdywali sektora wydobywczego gazu ziemnego. By realizować te przedsięwzięcia, jeszcze w grudniu 1916 roku powstała spółka pod nazwą „Zakład Gazu Ziemnego Spółka z ograniczoną poręką w Kałuszu” z kapitałem zakładowym 500 tys. koron, w której kapitał Gazu Ziemnego wynosił 67,5 tys. koron. Tamtejsza kopalnia o nazwie „Kałusz I” przynosiła przed wojną produkcję gazu na poziomie 100 m³ na minutę.²⁴

²⁴ Tamże, 264.

W tym miejscu należy wspomnieć o przedsięwzięciu, które ostatecznie wprawdzie nie stało się częścią późniejszej firmy Gazolina S.A., ale miało niezwykle ważne znaczenie dla dziejów polskiego przemysłu chemicznego. Otóż Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok wraz z późniejszym prezydentem RP prof. Ignacym Mościckim w roku 1916 zainicjowali powstanie spółki o nazwie „Metan Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie”. Założycielski akt notarialny został podpisany we Lwowie 30 października 1916 roku. Kapitał zakładowy wyniósł 100 tys. koron, z czego połowę wyłożył Gaz Ziemny Sp. z o.p. Celem działalności tej spółki, jak można przeczytać w wspomnianym akcie założycielskim, było m.in. „(...) rozwiązywanie problemów chemiczno-technicznych i użytkowanie tychże (...)”. Do Rady Nadzorczej weszli inżynierowie: Władysław Szaynok, Józef Tomicki – dyrektor Miejskiego Zakładu Energetycznego we Lwowie, Emil Piwoński – zastępca dyrektora Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie oraz profesor Uniwersytetu Lwowskiego Stanisław Tołłoczko. Zawiadowcami, czyli dyrektorami zostali wybrani prof. Ignacy Mościcki i Kazimierz Kling, docent Uniwersytetu Lwowskiego. Działalność spółki Metan koncentrowała się wokół:

- prac badawczych – opracowywania nowych metod technologicznych „(...) na naukowej ścisłości studia techniczne nad rodzimymi gazami ziemnymi i opracowanie nowych metod ich racjonalnego zużycowania (...)”;
- działalności analitycznej – na zlecenie krajowego przemysłu zwłaszcza w zakresie badania materiałów opałowych, surowców i półproduktów;
- aktywności wydawniczej – wydawano czasopismo „Metan” (dla spraw przemysłu gazu ziemnego i pokrewnych), od 1920 r. – „Przemysł Chemiczny”.

W 1922 r. Metan zatrudniał 16 osób, wśród których znajdowali się: dr Zenon Martynowicz, który przechodząc do spółki zrezygnował z pracy w Instytucie Farmaceutycznym, dr inż. Wacław Leśniański (od 1917), inż. Walenty Dominik, który następnie przeszedł do fabryki Azot, inż. Michał Nikiel (od 1919 r.), mjr dr Tadeusz Zwisłocki, zwolniony na dwa lata z wojska i nadzorujący obszary z nim związane. W tym czasie pracowały w Metanie również dwie panie: Mostowska, która prowadziła księgowość oraz Leśniańska odpowiedzialna za patenty. W okresie działalności Instytutu pod nazwą „Metan Spółka z ograniczoną poręką” uzyskano 30 patentów, jak również zgłoszono 70 zgłoszeń patentowych dla opracowanych rozwiązań. Sytuacja finansowa Metanu była bardzo dobra. Co prawda w początkowym okresie generowane były straty, jednakże po zakończeniu działań wojennych spółka była przedsięwzięciem dochodowym, wypłacającym pokaźne dywidendy wspólnikom za lata 1919-1921.²⁵

W 1922 roku nastąpiło przekształcenie Metanu w instytucję o charakterze społecznym o nazwie Chemiczny Instytut Badawczy, którego siedzibą od 1926 roku stała się Warszawa. Po II wojnie światowej reaktywowano Instytut, ale już jako instytucję państwową. Kontynuatorem działalności dawnego Metanu jest dzisiaj Instytut Chemii Przemysłowej, który od 1990 roku nosi imię Profesora Ignacego Mościckiego, a od 2019 roku jest częścią Sieci Badawczej Łukasiewicz.²⁶

²⁵ Paweł Bielski, *Na początku był Metan...*, w: *Wspólna praca*, s. 111-113.

²⁶ Tamże, s. 116-117.

W stronę akcjonariatu pracowniczego

Jak wynika ze sprawozdania finansowego firmy Gaz Ziemny Sp. z o.p. za 1916 rok, to właśnie ta firma była w tym czasie przedsiębiorstwem wiodącym, na którego efektywność ekonomiczną składały się nie tylko jego własne działania gospodarcze, ale także działania i majątek innych spółek, w których Gaz Ziemny miał udziały finansowe. We wspomnianym sprawozdaniu uwzględniono zatem także działalność Zakładu Gazu Ziemnego inż. Mariana Wieleżyńskiego, Gazoliny Sp. z o.p., Zakładu Gazu Ziemnego Sp. z o.p. w Kałuszu oraz Metanu Sp. z o.p. W 1916 roku zarząd tego konsorcjum firm tworzyli wspólnicy, czyli inżynierowie Władysław Szaynok, Marian Wieleżyński oraz Włodzimierz Kunowski. Radzie nadzorczej przewodniczył inż. Józef Tomicki, dyrektor elektrowni miejskiej we Lwowie, a członkami byli Dominik Kazimierz Potocki – właściciel dóbr ziemskich, Wit Sulimirski – właściciel kopalni Kobyłany, inżynierowie Gabriel Sokolnicki, Roman Januszkiewicz, Aleksander Litwinowicz oraz były poseł na galicyjski sejm krajowy Jan Wasung. Trzej ostatni wchodzili także w skład komisji rewizyjnej. Ze sprawozdania Gazu Ziemnego Sp. z o.p. z 1916 roku wynika również, że aktywa i pasywa tej firmy na dzień 31 XII 1916 roku zamknęły się kwotą niemal 340 tys. koron. Wszystkie aktywności tego przedsiębiorstwa, tak prowadzone bezpośrednio, jak i poprzez udziały w opisywanych wyżej przedsiębiorstwach, przynosiły wówczas zysk w wysokości 59 489,98 koron austriackich rocznie. Podział zysku przewidziano w ten sposób, że 5 tys. koron przeznaczone było na oprocentowanie kapitału,

3 tys. dla urzędników, 3 tys. na cele ogólne, 9698 dla rady nadzorczej, 25 tys. jako dywidenda dla wspólników (tzw. superdywidenda), zaś 13 791,98 miało trafić na wojenny fundusz rezerwowy. Z kolei sprawozdanie zawiadowców za rok 1918 pokazuje już, że w roku zakończenia I wojny światowej połączone kapitałowo spółki, czyli Zakład Gazu Ziemnego inż. M. Wieleżyński oraz Gazolina Sp. z o.p. rozszerzały ciągle swoją działalność. Koniunktura była dobra. W raportach finansowych firmy widać było znaczący, wręcz skokowy, ponad pięciokrotny wzrost zysku firm związanych z Gazoliną Sp. z o.p. w 1918 roku w stosunku do 1917. Warto też zwrócić uwagę, że proponowany podział zysku za rok 1918 przewidywał, by część przeznaczyć do podziału dla zwykłych pracowników. W 1918 roku, jak pisze autor opracowania na 25-lecie firmy, było ich ok. 45, ale tylko 30 zdecydowało się zainwestować w udziały w zatrudniającym ich przedsiębiorstwie. Licząc zatem średnią przeznaczaną na jednego pracownika z przewidywanego zysku, który posiadał udział, to każdy udziałowiec dostałby po ok. 833 korony. Już wówczas można było dostrzec dbałość o osoby zatrudnione w firmie, nawet o tych najdrobniejszych współwłaścicieli. W tym samym raporcie z 1918 roku Marian Wieleżyński zamieścił ciekawą opinię, która potwierdza informacje zawarte w opracowaniu z okazji 25-lecia firmy. Pisał w nim: „Pod koniec roku [1918] z chwilą zapanowania Ukraińców w Borysławiu, nastąpił zastój w produkcji ropy i gazołiny. Wydatki swoje pokrywała firma dochodami z gazu na miejscu i w ten sposób potrafiła udowodnić swoją żywotność nawet w tych trudnych warunkach. Mimo uwięzienia zawiadowcy i wymarszu kierownika technicznego inż. R. Machnickiego na czele kompanii

borysławskiej na zachód, żaden zakład nie został zaniedbany, a kierownicy będący naszymi współwłaścicielami, pilnowali interesu jak swojego własnego, za co im się pełne należy uznanie”.²⁷

Ważne zmiany nastąpiły już w 1918 roku. W oparciu o wcześniejsze doświadczenia współwłaściciele rozpoczęli realizację projektu, zmierzającego w kierunku upodmiotowienia swoich pracowników. Pomysł polegał na tym, by umożliwić urzędnikom i robotnikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka zakup części udziałów tych firm. W praktyce oznaczało to po prostu dopuszczenie pracowników do własności swojego zakładu pracy, w którym byli zatrudnieni. W ten sposób mogli być nie tylko etatowymi pracownikami, ale stawali się również współwłaścicielami własnych miejsc pracy.

To nowatorskie rozwiązanie zastosowane w grupie Gazolina, znane nam współcześnie jako akcjonariat pracowniczy, było pierwszym w Europie, a może także i na świecie. Nie wiadomo dzisiaj dokładnie, jak wyglądały w szczegółach początki tego systemu w grupie firm skupionych wokół Gazu Ziarnowego i Gazoliny. Z opracowania z okazji 25-lecia firmy dowiadujemy się, że wprowadzając Gazolinę Sp. z o.p. w 1916 r. utworzyli trzech głównych wspólników, tj. Marian Wieleżyński, Władysław Szaynok i Włodzimierz Kunowski,

²⁷ T. Nowicki, *Powstanie i rozwój*, s. 267-269.

ale udziały mogli również kupować pracownicy. Udział za 4 tys. koron kupił Julian Ginda, główny monter. Z kolei jego brat Ludwik nabył udział w wysokości 2 tys. koron, a Jan Błaż, szwagier ich obu i jednocześnie szef warsztatów Gazoliny Sp. z o.p. zainwestował 1 tys. koron. Ci ludzie stawali się zatem współudziałowcami firmy, w której pracowali. Z kolei w maszynopiśmie pt. *Historia i ustrój Spółki Akcyjnej Gazolina* jest informacja, że początkowo w 1916 roku, obok kierowników i inżynierów, jako udziałowcy są tylko dwaj robotnicy. Ale jest tam też cenna informacja, z której wynika, że już wtedy do zwykłych pracowników Gazoliny Sp. z o.p. należało 1,5% udziałów przedsiębiorstwa. Założyciele firmy wychodzili wówczas z założenia i tę ideę rozwijali w kolejnych latach, że kapitału do dalszego rozwoju spółki lepiej szukać wśród własnych pracowników, aniżeli wśród anonimowych inwestorów, za którymi mogą stać pieniądze konkurencji i ryzyko wrogiego przejęcia lub nawet likwidacji firmy. Procesy kształtowania ogólnego akcjonariatu Gazoliny można prześledzić dokładnie dla lat 1917-1918, a najdokładniej w okresie 1919-1920. Był to czas przekształcania przedsiębiorstwa ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w spółkę akcyjną. W Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie zachowały się materiały archiwalne, przez analizę których można zobaczyć jak kształtował się ten akcjonariat. Znaleźć tam można informacje o zakupach akcji Gazoliny z zasobu należącego do Gazu Ziemnego. Jak pokazują te dokumenty notarialne, umowy zawierano z ludźmi znanymi i szanowanymi. Starano się w ten sposób uniknąć możliwości wejścia w posiadanie Gazoliny takiego kapitału, który mógłby okazać się niebezpieczny dla dalszego rozwoju

firmy. Dokumentacja lwowska pokazuje akcjonariat Gazoliny w chwili przekształcania właśnie w spółkę akcyjną, co ostatecznie nastąpiło w połowie 1920 roku. Akty notarialne zwane kontraktami ustępstwa i cesjami udziałów zawarto wtedy z kilkudziesięcioma osobami. Proces przebiegał w ten sposób, że to właśnie Gaz Ziemny Sp. z o.p. odsprzedał swoje udziały posiadane w Gazolinie Sp. z o.p. Spółkę sprzedającą akcje reprezentowali zwykle Władysław Szaynok jako zarządzający oraz inż. Aleksander Frankowski jako prokurent. Na 42 zachowane akty, aż w 37 Gaz Ziemny reprezentowały właśnie te osoby. Z kolei dwukrotnie występowali wspólnie Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok jako zawiadowcy Gazu Ziemnego. Taka sytuacja była jednak wyjątkowa. Po raz pierwszy Gaz Ziemny reprezentowali Wieleżyński i Szaynok, gdy udział nabywał prof. Ignacy Mościcki. To była wyjątkowa postać, dlatego obaj wspólnicy, którzy blisko współpracowali z przyszłym prezydentem Polski, postanowili osobiście podpisać akt notarialny, chociaż profesor nabywał całkowicie standardowy pakiet akcji w wysokości tylko 1 tys. koron. Po raz kolejny obaj współudziałowcy podpisali notarialny akt sprzedaży, kiedy zawierano kontrakt z Aleksandrem Frankowskim, prokurentem Gazu Ziemnego. Była to sytuacja całkowicie obiektywna i wynikała z faktu, że inż. Frankowski nie mógł być jednocześnie kupującym i reprezentującym sprzedającego. Z kolei, gdy cesję akcji podpisywał Szaynok, wówczas Gaz Ziemny reprezentowali Marian Wieleżyński i Aleksander Frankowski.

Pierwsze kontrakty ustępstwa udziałów zawarte zostały 16 lipca 1919 roku z Julianem Gindą, kierownikiem fabryki w Borysławiu, oraz ze Stefanem Dąbkowskim, urzędnikiem w Borysławiu. Różnią się od pozostałych, być może dlatego, że były zawarte jako pierwsze. Pierwsza różnica polega na tym, że zostały podpisane je w kancelarii notarialnej Władysława Janiszewskiego w Drohobyczu. Druga zmiana wynika z tego, że sprzedający udziały Gaz Ziemny reprezentował jednoosobowo pełnomocnik tej firmy Kazimierz Słomka. A po trzecie i to chyba najważniejsza z różnic – cena ustępstwa równała się wartości nominalnej przekazywanych udziałów. W pozostałych transakcjach cena ustępstwa była o połowę wyższa od nominalnej wartości udziałów. Poza wspomnianymi dwoma pierwszymi transakcjami zawartymi w kancelarii mecenasa Janiszewskiego, pozostałe podpisywano w dwóch lwowskich kancelariach notarialnych. Najwięcej w kancelarii Zygmunta Groblewskiego, gdzie zawarto 24 z 42 transakcji, których akty zachowały się w archiwum lwowskim. Akty w tej kancelarii zawierano między lipcem 1919 a marcem 1920 roku. Drugą kancelarią był notariat Roberta Adamskiego. Zawarto tam 15 aktów między marcem a lipcem 1920 roku.

Jak zatem wyglądał skład akcjonariuszy Gazoliny Sp. z o.p. w przededniu przekształcenia w Gazolinę Spółkę Akcyjną? Największy udział nabył Marian Wieleżyński, który do posiadanych już wcześniej 35 udziałów w Gazolinie odkupił od Gazu Ziemnego kolejne 35 udziałów. Stanowiło to niemal 30% kapitału spółki. Drugim dużym udziałowcem był Konrad

Wyleżyński, udziałowiec w Gazie Ziemnym i późniejszy członek Rady Nadzorczej Gazoliny S.A. Początkowo posiadał on 5 udziałów o wartości 5 tys. koron, ale w styczniu 1920 roku dokupił jeszcze 18 udziałów o wartości nominalnej 18 tys. koron, cedując na Gaz Ziemny kwotę 27 tys. koron. W ten sposób łączny jego udział w Gazolinie, określony także w akcie notarialnym, miał łączną wartość 23 tys. koron (23 akcje). Z kolei trzecim pod względem liczby udziałów był Władysław Szaynok. Początkowo był posiadaczem udziału w wysokości 10 tys. koron, ale aktem z 17 listopada 1919 roku za cesję kolejnych 10 akcji Gazoliny Sp. z o.p. o wartości 10 tys. koron zapłacił 15 tys. koron. Warto jeszcze wspomnieć o czwartym akcjonariuszu. W 1920 roku była nim Małgorzata Kunowska, wdowa po inż. Włodzimierzu Kunowskim i urzędniczka w Gazie Ziemnym Sp. z o.p. Wśród innych akcjonariuszy spotykamy też większość wymienionych wcześniej członków Rady Nadzorczej. Dziewięć udziałów nabył dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie i przewodniczący Rady Józef Tomicki. Tyle samo nabył Wit Sulimirski. Sześć udziałów w Gazolinie kupił Dominik Potocki, zaś do jednego udziału kolejne 4 dokupił Roman Januszkiewicz. Nieco mniej, bo 3 udziały przejął Aleksander Litwinowicz, z kolei profesor Politechniki Lwowskiej Gabriel Sokolnicki do posiadanego wcześniej 1 udziału dokupił jeszcze 2, zatem łącznie też posiadał 3, a 1 udział miał Jan Wasung. Wśród pozostałych udziałowców możemy znaleźć np. profesorów Ignacego Mościckiego i Stefana Ossowskiego, prokurenta Gazu Ziemnego Aleksandra Frankowskiego, posła na sejm galicyjski Natana Loewensteina, wielu inżynierów i pracowników zapewne związanych z Gazoliną lub

Gazem Ziemnym, urzędników z tych firm, ale także wiele osób spoza kręgu bezpośrednio związanego z przemysłem naftowo-gazowym, tj. lekarzy, prawników czy urzędników lokalnych.²⁸ Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że był to krąg osób, które się znały i szanowały, a ich kapitały nie były powiązane z obcymi zagranicznymi spółkami naftowymi. Przejście na taki system szerszego akcjonariatu nie stwarzało zatem niebezpieczeństwa przejścia Gazoliny z polskich rąk.

Dokumentacja przechowywana w archiwum we Lwowie, zwłaszcza właśnie zaprezentowane kontrakty ustępstwa, ale też inne materiały robocze, przedstawia pierwszy szeroki akcjonariat Gazoliny, jeszcze wtedy zwanej spółką z ograniczoną poręką. Te zainicjowane w połowie 1918 roku i kontynuowane zwłaszcza w 1919 działania, były preludium do przekształcenia Gazoliny w spółkę akcyjną. Oficjalna zgoda na tę modyfikację wyrażona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie została wydana 26 września 1919 roku, ale formalne zatwierdzenie statutu przekształcanej spółki nastąpiło 31 marca 1920 roku, na co wskazuje dokument podpisany przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu. Te przemiany zapoczątkowały procesy, które doprowadziły do pełnego wdrożenia koncepcji założycieli przedsiębiorstwa, by jej współwłaścicielami stali się również pracownicy przedsiębiorstwa.

²⁸ Tamże, s. 273-278.

Gazolina spółką akcyjną

Przekształcenie firmy Gazolina Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w podborysławskich Tustanowicach w przedsiębiorstwo o nazwie Gazolina Spółka Akcyjna, z główną siedzibą we Lwowie, w 1920 roku było niejako nowym początkiem w dziejach inicjatyw gospodarczych Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka. W niepodległej już Polsce przedsiębiorstwo mogło rozwijać się w innych realiach gospodarczych i politycznych. Firma rozszerzyła działalność, wychodząc stopniowo poza Borysław i Lwów, rozwijając nie tylko działalność przemysłowo-wydobywczą. Inwestowała w poszukiwania nowych, innowacyjnych rozwiązań, w rozbudowę sieci gazociągów i sieci sprzedaży. Rozszerzenie grona współwłaścicieli przedsiębiorstwa spowodowało też, że zapoczątkowane w 1916 roku przemiany nabrały konkretów. Współwłaścicielami zostawali zwykli pracownicy. Jak wynika z książki protokołów Rady Zawiadowczej, pierwsze walne zgromadzenie Gazoliny S. A. odbyło się 12 czerwca 1920 roku. Na zebraniu wybrano nową Radę Zawiadowczą. W jej skład weszli: inż. Felicjan Dembowski, inż. Roman Januszkiewicz, prof. Ignacy Mościcki, inż. Julian Pierściński, dr Zdzisław Głuszkiewicz, inż. Gabriel Sokolnicki, dyr. Michał Sroczyński, inż. Władysław Szaynok, dyr. Józef Tomicki, Jan Wasung, inż. Marian Wieleżyński i inż. Konrad Wyleżyński. Na rewizorów spółki Walne Zgromadzenie wybrało inż. Franciszka Jakubika, Bolesława Głuchowskiego oraz inż. Władysława Matzkego. W trakcie pierwszego posiedzenia Rady Zawiadowczej, w dniu 19 czerwca 1920 roku, wybrano

Zarząd Rady oraz członków Komitetu Wykonawczego, czyli właściwego zarządu spółki. Mianowano też prokurentów spółki. Przewodniczącym Rady jednogłośnie został dyrektor Miejskiego Zakładu Elektrycznego we Lwowie Józef Tomicki, zastępcą prof. Ignacy Mościcki, a sekretarzem Rady Roman Januszkiewicz. W następnej kolejności przystąpiono do wyboru Komitetu Wykonawczego. Na wniosek Konrada Wyleżyńskiego Rada jednogłośnie do składu Komitetu wybrała Romana Januszkiewicza, Juliana Pierścińskiego oraz Mariana Wieleżyńskiego. Z kolei na prokurentów Zarządu wyznaczono inż. Romana Machnickiego oraz Kazimierza Słomkę. Co ważne w kontekście rozwoju akcjonariatu pracowniczego Gazoliny, w dalszej części pierwszego posiedzenia Rady Zawiadowczej Marian Wieleżyński przedstawił treść rozesłanego wcześniej członkom Rady pisma w sprawie ustalenia warunków sprzedaży akcji od podwyższonego kapitału spółki Gazolina S.A. Z 3,5 tys. akcji o nominale 1 tys. marek polskich każda – 100 sztuk posiadał Gaz Ziemny Sp. z o.p., a 50 Zakład Gazowy w Kałuszu Sp. z o.p. Pozostawało zatem do sprzedaży jeszcze 3350, które Wieleżyński proponował rozdysponować w następujący sposób: 350 akcji zaofiarować współpracownikom Gazoliny Sp. z o.p. po cenie nominalnej; 730 po cenie nominalnej dla dotychczasowych udziałowców według zasady, że na każde 5 dotychczas posiadanych 1 nowa akcja; 730 po cenie 1,5 tys. marek za jedną dla dotychczasowych udziałowców według zasady, że na każde 5 dotychczas posiadanych 1 nowa akcja; 1540 akcji za cenę 2 tys. marek za jedną rozdzielanych proporcjonalnie do zgłoszeń; gdyby nie wszystkie akcje objęli pracownicy i dotychczasowi udziałowcy, wówczas proponował, by sprzedawać pozostałe

osobom spoza grona wspólników, ale po cenie 3 tys. marek każda. Według wyliczeń Wieleżyńskiego, taki sposób sprzedaży akcji powinien przynieść 6 795 000 marek polskich nowego kapitału. Rada przychyliła się do tego projektu. Protokół z tego pierwszego posiedzenia Rady Zawiadowczej pokazuje wysoką zgodność celów władz nowej spółki, a kolejne protokoły szczegółowo przedstawiają działania władz zarządzających.²⁹

Zwykli pracownicy podchodzili początkowo nieufnie do nowego sposobu, czy wręcz idei organizacji przedsiębiorstwa, w którym byli zatrudnieni. Jednak czas pokazał, że rozwiązania te znalazły zrozumienie, a jak się wkrótce okazało przyniosły także wymierne korzyści. Uporządkowanie i przyjęcie systemu włączenia pracowników Gazoliny S.A. jako współwłaścicieli nastąpiło w lutym 1922 roku. Już na posiedzeniu Rady Zawiadowczej odbytym 18 lutego tego roku dyskutowano nad projektem regulaminu dla pracowników stałych spółki, wprowadzając pewne modyfikacje w przedstawionej propozycji. Ta pierwsza propozycja uregulowania pozycji pracowników stałych Gazoliny została wprowadzona w życie postanowieniem Walnego Zgromadzenia Członków odbytym w dniu 25 lutego 1922 roku. We wstępie do tego dokumentu, zwanego „umową z pracownikami stałymi”, można przeczytać takie zdanie: „Dążeniem każdego pracownika jest zdobycie własnego zakładu pracy. Robotnik rolny może marzyć o tym, że

²⁹ Tamże, s. 279-282.

prędej, czy później zdobędzie kawałek ziemi [...]. Robotnik fabryczny nie może marzyć o tym, ażeby posiadał na swoją własność cuda nowoczesnej techniki, natomiast może i powinien myśleć o tym, aby stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Również przedstawiciele kapitału powinni dążyć do tego, aby stworzyć koordynację pracy i kapitału, gdyż przez to stosunek tych dwóch czynników produkcji, dotąd wrogi, zamieni się na świadome współdziałanie”. Była to myśl przewodnia założycieli Gazoliny i kadry zarządzającej firmą. Reguły dla pracowników stałych ujęto w kilkanaście punktów, w których określono m.in., kto i kiedy staje się pracownikiem stałym, jakie ma prawa w czasie choroby, w jaki sposób można go zwolnić i za jaką odprawą, jakie przywileje otrzymuje rodzina po jego śmierci. To co szczególnie ważne, to prawo do otrzymywania udziałów w przedsiębiorstwie i czerpania z tego konkretnych korzyści w przyszłości. Pracownik stały, ale też w mniejszym zakresie prowizoryczny, miał prawo do pewnej liczby akcji po cenach ulgowych przy każdorazowej emisji, a także prawo pobierania, proporcjonalnie do otrzymywanej płacy, tzw. remuneracji, która miała wynosić co najmniej tyle, ile tantiemy Rady Zawiadawczej. W późniejszych przepisach zatwierdzonych przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy w dniu 16 maja 1927 roku precyzowano jeszcze dokładniej, że akcje imienne na pracownika powinny być w depozycie wskazanym przez Zarząd i że co roku pracownik stały zobowiązuje się zakupić za jedną miesięczną pensję dalszą liczbę akcji Gazoliny. Akcje te, jak długo pracownik był zatrudniony w Gazolinie, nie mogły być zbywane, pod groźbą utraty wynikających z tego praw. Ostatnia wersja warunków umowy

z pracownikami stałymi została uchwalona na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy w dniu 5 maja 1936 roku, ale regulacje, które wprowadzano, nie zmieniały zasadniczego kształtu przepisów obowiązujących od 1922 roku. W celu deponowania akcji pracowniczych został powołany tzn. Syndykat Pracowników Gazoliny, czyli swoisty związek zawodowy, do którego należeli wszyscy zatrudnieni w przedsiębiorstwie, począwszy od Mariana Wieleżyńskiego, a skończywszy na udziałowcach z najmniejszą liczbą akcji. Już w 1921 i 1922 roku w protokołach Rady Zawiadowczej można znaleźć informacje o wnioskach na Walne Zgromadzenie, by rozdysponować akcje między pracowników spółki. Co więcej, zamieszczono tam listy pracowników podając wysokość ich rocznych pborów, od których uzależniona była wysokość tantiem oraz liczba przynależnych akcji. Liczba pracowników rosła dość dynamicznie. Nie mamy pełnej liczby pracowników dla wielu lat. W początkach działalności spółki akcyjnej liczba pracowników nie przekraczała 100 osób. Dane z 1926 roku pokazują wzrost do ponad 250 pracowników, co zapewne wynika m.in. z odkrycia złóż daszawskich i przejęcia Gazociągów Między miastowych. Do 1934 roku liczba pracowników wynosiła już ok. 350. Druga połowa lat 30. to kolejny wzrost. Gazolina S.A. zatrudniała już wówczas ponad 500, a nawet 600 osób. Powstaje oczywiście pytanie, jaki był udział pracowników i czy faktycznie mogli mieć wpływ na rozwój i działania Gazoliny. Okazuje się, że w 1927 roku pracownicy zrzeszeni w syndykacie posiadali 30% kapitału, ale ze względu na posiadanie uprzywilejowanych akcji imiennych, dających pięciokrotną siłę głosów na Walnym Zgromadzeniu Spółki, wynosiła ona wówczas 48%.

Z kolei w 1933 roku w rękach pracowników było 36% kapitału, ale waga ich wspólnego głosu wynosiła już 54%. Kapitał pracowniczy i siła głosów na walnych zgromadzeniach akcjonariuszy ciągle rosły. W dwa lata później posiadali 37,5% kapitału i 58% głosów, a w 1936 roku już 46% kapitału oraz 61,4% głosów.³⁰

³⁰ Tamże, s. 301-305.

Majątek spółki

Z pierwszego sprawozdania rocznego nowej spółki za rok obliczeniowy 1920 wynika, że firma miała początkowo kapitał w kwocie 7 mln marek polskich, ale na wniosek zarządców miano głosować o jego podwyższeniu do kwoty 20 mln marek. Kapitał ten rozdzielono w ten sposób, że wyemitowano 2 tys. sztuk akcji po 1 tys. marek wystawionych na okaziciela oraz 5 tys. sztuk na nazwisko właściciela, a po wyrażeniu przez Walne Zgromadzenie zgody na zwiększenie kapitału, miano go pozyskać poprzez emisję odpowiedniej liczby akcji na okaziciela po 1 tys. lub 10 tys. marek. Warto podkreślić, jak podaje wspomniane sprawozdanie, że spółka akcyjna, przejmując przedsiębiorstwo zorganizowane przez poprzedniczkę, utrzymywała je w pełnym ruchu. W skład majątku utworzonej spółki akcyjnej wchodziły wówczas następujące zakłady i inwestycje: Fabryka Nr 1 w Borysławiu i Fabryka Nr 2 w Tustanowicach, które były wówczas jedyne tego rodzaju zakładami w Europie wytwarzającymi gazolinę. Do produkcji wykorzystywano przede wszystkim gaz ziemny z własnych kopalń oraz dokupywano go z sąsiednich, należących do innych właścicieli. Po odgazolinowaniu suchy gaz był dostarczany do odbiorców za pomocą własnych rurociągów o długości ok. 10 km. W skład majątku trwałego wchodziła też kopalnia ropy naftowej „Renata” i zakupiona już w 1920 roku kopalnia ropy „Felicja” 71. W kopalni „Renata”, poza wydobywaniem ropy, odzyskiwano ją z również z emulsji, jaką tworzyła w naturalny sposób zanieczyszczając tamtejsze wody. Stosowano metodę opatentowaną przez firmę Metan,

co pokazuje ścisły związek innowacyjnych pomysłów opracowywanych w Metanie i wykorzystywanie ich w praktycznej działalności gospodarczej Gazoliny. Ponadto, wracając do omówienia majątku spółki, należały do niej tereny naftowo-gazowe w Daszawie. W 1920 roku miała ona w tym miejscu wyłączność na poszukiwania górnicze na obszarze 2 tys. morgów, na własność łącznie 280 morgów, w tym 40 morgów kupione od Lwowskiego Syndykatu Naftowego. To niezwykle ważny składnik majątku, bo wkrótce właśnie na tym terenie Gazolina odkryje olbrzymie złoża gazu (wiercenia na terenie Daszawy doszły wówczas do 394 m). Ponadto w skład trwałego majątku spółki wchodziła rafineria nafty w Hubiczach, ale o przestarzałej metodzie produkcji, zakupiona od Związkowej Rafinerii Olejów Mineralnych, kopalnia gazu w Kałuszu oraz sieć rurociągów zakupione od Zakładu Gazu Ziemnego Sp. z o.p. w likwidacji. Uzupełniał ten majątek sklep we Lwowie na ulicy Leona Sapiehy, w którym sprzedawano produkty własne, zaś na rzece Tyśmienica łapaczka ropy naftowej, która przyniosła rocznie 11 wagonów nafty. Trwała budowa biur i mieszkań dla pracowników w Borysławiu-Tarnawce.

Zachowane materiały archiwalne pozwalają na wgląd w majątek firmy na niedługo przed wybuchem II wojny światowej. Majątek stały wyliczano wtedy na 13 070 961,95 zł. Składały się na niego posiadane nieruchomości (642,8 tys. zł), składy i sklepy (855,8 tys. zł), rurociągi (5 209,9 tys. zł), kopalnie w Borysławiu, Daszawie, Orowie i koło Dębicy (o łącznej wartości 3 167,5 tys. zł), fabryki gazoliny (1 097,3 tys. zł), rafineria (580,5 tys. zł) i inne,

jak gazownia w Stryju, beczki i cysterny, środki transportowe, warsztaty, ruchomości i laboratorium (łącznie 821,3 tys. zł). Do tego doliczano majątek płynny (gotówka w kasach i bankach, rymesy czyli weksle, udziały w obcych przedsiębiorstwach, materiały w magazynach i zapasy gotowych wyrobów) w łącznej kwocie 2 973 234,37 zł, kwoty u dłużników na łączną sumę 2 845 677,18 zł oraz budowy w kwocie 249 291,32 zł, a ponadto sumy przechodnie i faktury (prawie 27 tys. zł). Poważną pozycją był depozyt w Banku Naftowym na kwotę 758 tys. zł. Łącznie majątek na koniec 1938 roku był obliczany na kwotę ponad 19 milionów 924 tysięcy złotych.³¹

Rozwój każdego przedsiębiorstwa działającego na rynku gospodarczym można weryfikować przez analizę wielu różnych czynników. Do najważniejszych z pewnością należą przychody z działalności. W przypadku takiego przedsiębiorstwa, jak Gazolina warto jeszcze spojrzeć na rozwój przez pryzmat osiąganych zysków. Było to tym bardziej ważne, że firma była zorganizowana wyjątkowo, jak na okres przed rokiem 1939, gdzie udziałowcami, a zatem współwłaścicielami firmy byli w dużej mierze jej pracownicy.

Zdecydowanie największy odsetek przychodów spółki przynosił obrót gazem oraz gazoliną. Obie pozycje w okresie od 1924 do 1938 dawały Gazolinie S.A. łącznie 95% przychodów brutto. Udział tych dwóch pozycji

³¹ Tamże, 283-286.

przychodów tylko w roku 1924 wynosił 73%. Od tego momentu rósł znacząco, gdyż wtedy odkryto wielkie pokłady gazu ziemnego w Daszawie. W 1937 roku udział gazu ziemnego i gazoliny spadł do 89%, ale w pozostałych latach przekraczał 90%, osiągając np. w okresie 1931-1933 aż 99% przychodów Gazoliny S.A. Widać też, że malał cały czas udział ropy naftowej, a wzrosły przychody zaliczane do kategorii określonej jako „pozostałe”. Najwyższy zysk firma przynosiła na przełomie lat 20. i 30. XX w., potem dość gwałtownie spadł, ale generalnie utrzymywał się do 1938 roku na poziomie ok. 2 mln zł.

W jaki sposób konsumowano wypracowane zyski? Dane w liczbach względnych, które mamy dla większości lat od 1924 roku, pokazują, że co roku była wypłacana dywidenda, stanowiąca w okresie wieloletnim ponad połowę zysku wypłacanego przez spółkę (52,2%), oraz czasami tzw. superdywidenda, będąca trzykrotnością dywidendy, którą wypłacano tylko w latach 1925, 1928 i 1930. Te dwa składniki wypłacane akcjonariuszom stanowiły niemal 80% zysku. Niemal zawsze przesuwano pewne kwoty na fundusz rezerwowy (ok. 10% zysku). Stałymi składnikami były także tantiemy dla Rady Nadzorczej, a w latach 20. także dla Rady Zawiadowczej i Zarządu (łącznie ok. 8%). Od 1934 roku ustalono stałą kwotę dla Rady Nadzorczej w wysokości 17 tys. zł. W latach 1924, 1925, 1928 i 1930 wypłacono z zysku tzw. remuneration dla pracowników, co wynikało z paragrafu 7. Umowy z pracownikami stałymi. Od 1931 roku nie mamy informacji o wypłacaniu tego składnika.

Struktura przychodów

Szczególnie cennym nabytkiem firmy okazały się tereny w Daszawie. Kiedy jesienią 1921 roku w pierwszym szybie o nazwie „Piłsudczyk I” dowiercono się do głębokości 394 m, okazało się, że otrzymano produkcję gazu na stabilnym poziomie 10 m³ na minutę. Później, już w 1924 roku, po pogłębieniu szybu do 753 m dotarto do olbrzymich pokładów gazu ziemnego. Były to w tym czasie największe w Polsce pola gazowe. Gazolina dokonała tam w sumie 16 odwiertów wykorzystując system „Rotary” oraz wprowadzając metodę tzw. szybów ukośnych z jednej i tej samej wieży. Szczególną rolę odegrał inż. Józef Kowalczewski, kierujący przez wiele lat pracami w Daszawie. Spośród trzech źródeł pozyskiwania gazu, tj. kopalni w rejonie Daszawy, w rejonie Borysławia oraz gazu kupowanego w kopalniach innych przedsiębiorstw, złoża daszawskie sukcesywnie zwiększały produkcję gazu ziemnego. Malały za to udziały kopalń w Borysławiu oraz gazu zakupywanego od obcych kopalń. Daszawa, średnio, dawała 79% produkcji, ale w roku 1937 było to aż 91% produkcji gazu ziemnego wydobywanego przez Gazolinę S.A. Warto zauważyć, że w drugiej połowie lat 30. spółka zaczęła także mocno inwestować w poszukiwania gazu ziemnego, prowadząc wiercenia w okolicach Dębicy, Gorlic i Krosna.³²

³² Tamże, 287-289.

Drugim dochodowym źródłem zysków była posiadana sieć gazociągów. Odkrycie olbrzymich złóż gazu ziemnego w rejonie Daszawy postawiło przed Gazoliną konieczność rozbudowy systemu gazociągów, które stawały się stopniowo ważną pozycją w majątku firmy. Jeszcze w 1921 roku Gazolina weszła w spółkę m.in. ze Skarbem Państwa, tworząc firmę Gazociągi Międzymiastowe Sp. z o.p. we Lwowie, obejmując w niej 20% udziałów. Gazociągi Międzymiastowe stają się właścicielem tłoczni gazu w Tustanowicach, 14-kilometrowego gazociągu Borysław-Drohobycz oraz sieci wewnętrznych gazociągów w Borysławiu. Z kolei po odkryciu wspomnianych wcześniej złóż gazu ziemnego Gazolina zdecydowała się na budowę gazociągu z Daszawy do Drohobycza. Była to olbrzymia inwestycja obliczana na 535 tys. zł. Ostatecznie po uzyskaniu koncesji państwowej podjęto się budowy gazociągu, zdobywając się na poważny wysiłek finansowy okupiony niekorzystnymi warunkami finansowymi. Ostatecznie udało się dokończyć inwestycję w listopadzie 1924 roku. Jak zaznaczył Bronisław Wojciechowski w opracowaniu na 25-lecie firmy, od tego momentu nastąpiła stała poprawa finansowa przedsiębiorstwa, które inwestowało w rozbudowę kopalń gazu ziemnego w Daszawie i nowe gazociągi. Z kolei ze sprawozdania zarządu za 1926 rok wynika, że w 1927 roku planowano budować dalsze linie gazociągów. Wówczas rozpoczęto budowę linii od Daszawy aż do Lwowa. Pierwszy etap tej inwestycji z Daszawy do Stryja, który stanowił drugą nitkę istniejącego już gazociągu, miał kosztować ok. 500 tys. zł. Pozwoliłoby to przepompować ok. 160 m³ gazu na minutę. W 1929 roku to właśnie inżynierowie Gazoliny S.A. po raz pierwszy w Polsce wybudowali dalekobieżny

gazociąg z Daszawy do Lwowa o długości 82 km. Kiedy okazało się, że rejon Daszawy jest wyjątkowo bogaty w wydajne złoża gazu ziemnego, to bardzo mocno zainteresował się tym rejonem kapitał zagraniczny. Właściciele Gazoliny stali jednak na stanowisku, że wpuszczenie kapitału zagranicznego bardzo szybko doprowadzi do przejęcia złóż i uszczuplenia polskiego stanu posiadania. Skutecznie przeciwstawiali się pomysłom i naciskom, także ze strony czynników państwowych, by umożliwić kapitałowi zagranicznemu dostęp do złóż daszawskich. Gazolina nie przeciwstawiała się za to wierceniom prowadzonym przez państwową spółkę Polmin, z którą jednak od 1928 roku prowadziła spór administracyjny dotyczący budowy drugiej nitki gazociągu z Daszawy do Drohobycza. Ta inwestycja uszczuplała prawa Gazoliny nabyte koncesją w 1924 roku. Ostatecznie w 1933 roku Najwyższy Trybunał Administracyjny uregulował kompromisowo konflikt pomiędzy Polminem a Gazoliną S.A. Jak już zaznaczono, gazociągi i rurociągi należące do Gazoliny S.A. stanowiły poważny składnik majątku firmy. Z bilansu firmy za rok 1920 wynika, iż ich wartość nie stanowiła nawet 1% wartości firmy, ale już w latach 1924-1926 udział ten wzrósł do 12-14%. W latach 1927-1928 było to 19%, a gwałtowny skok ich wartości w majątku Gazoliny nastąpił w 1930 roku, osiągając 44% całości. Wynikało to z uruchomienia w tym czasie 82-kilometrowego gazociągu z Zagłębia Daszawskiego do Lwowa. Łączna długość posiadanych przez Gazolinę gazociągów wynosiła w 1932 roku prawie 245 km. W 1938 roku była to najcenniejsza część majątku Gazoliny (ok. 27%).

Kolejnym ważnym produktem generujących przychody Gazoliny S.A. było paliwo zwane gazoliną, czyli mieszanka węglowodorów otrzymywana z mokrego gazu ziemnego poprzez tzw. odgazowanie. Mieszanina ta zawierająca znaczne ilości lekkich węglowodorów (propan, butan, pentan, heksan lub oktan) była wykorzystywana np. jako paliwo samochodowe. Dane źródłowe wskazują na wzrost produkcji gazoliny, a poczynając od roku 1925 jest to już gwałtowny skok ilościowy, co bez wątpienia ma związek z odkryciem i eksploatacją złóż daszawskich, ale także z inwestycjami w nowe fabryki do odgazowania gazu ziemnego. Obok dwóch istniejących w czerwcu 1924 roku, uruchomiono Fabrykę Gazoliny nr 3 w Boryslawiu, która do końca roku wyprodukowała 60 cystern. Natomiast w grudniu 1926 roku uruchomiono Fabrykę Gazoliny nr 6. Warto zaznaczyć, że był to zakład, w którym do produkcji gazoliny wykorzystano nowatorską metodę opracowaną według projektu prof. Ignacego Mościckiego, co podwoiło dotychczasową produkcję. Opierając się przede wszystkim na doświadczeniach z tej fabryki, postanowiono zreorganizować system produkcji gazoliny i zbudować Centralną Fabrykę Gazoliny. Uruchomiono ją w 1930 roku, wykorzystując teren dawnej, wybudowanej przez Metallbank A.G., ale nierentownej i szybko zamkniętej Fabryki Gazoliny nr 5. Nowa fabryka wykorzystująca metodę projektu prof. I. Mościckiego była w stanie produkować ponad 50 cystern gazoliny miesięcznie. Pozwoliło to zamknąć istniejące od dawna fabryki 1, 2 i 3, zaś fabrykę nr 6 zostawić jako rezerwową. Samo zmniejszenie się produkcji gazoliny widoczne od 1933 roku wynikało przede wszystkim z wyczerpywania się produkcji tzw. gazów mokrych wydobywanych

głównie w Zagłębiu Borysławskim. Niemniej, jak wynikało to z opracowania na 25-lecie firmy, Gazolina S.A. jeszcze w 1936 roku zaspokajała 10% zapotrzebowanie na ten produkt w Polsce.³³

Chociaż głównym przedmiotem działalności gazoliny było wydobywanie i sprzedaż gazu ziemnego, to jednak pewne przychody generowała także produkcja ropy naftowej. Udział ropy w przychodach firmy nie był duży i dla lat 1924-1938 wynosił tylko niecałe 1,5% przychodów brutto. Charakterystyczne jest, że początkowo stanowił większy odsetek, sięgający jeszcze w 1924 roku niemal 10% przychodów. Ropę uzyskiwano z kopalń „Renata”, „Dembowski”, „Długosz-Łaszc” w Borysławiu oraz z kopalń w Orowie. W 1934 roku uruchomiono rafinerię, którą wydzierżawiono spółce Szczęsnego Tarnowskiego, w której Gazolina miała spory udział, a sam współwłaściciel był jednocześnie od 1934 roku członkiem jej zarządu. Apogeum wydobywania przypadło na 1922 rok, kiedy Gazolina wyprodukowała ponad 3 tys. ton. tego surowca. W 1924 roku i jeszcze w 1925 było to ponad 1 tys. ton, ale w późniejszych latach uwaga zarządzających spółką skupiała się przede wszystkim na gazie ziemnym i pochodzącym z jego przerobu gazolem. Trzeba jednak pamiętać, że rafineria Gazoliny przerabiała większe ilości ropy, niż wynikało to tylko z własnej produkcji.

³³ Tamże 294-295.

W 1929 roku przedsiębiorstwo wprowadziło na rynek całkowicie nowy produkt zwany gazolem. Był to skroplony gaz ziemny, który znalazł szerokie zastosowanie. Sprzedawano go nie tylko w Polsce, ale także w Belgii, a nawet Syrii i Palestynie. Przewidywano dalszy wzrost produkcji i sprzedaży tego produktu. W sprawozdaniu za rok 1935 odnotowano, że możliwości dalszego rozwoju tego przemysłu (produkcji i konsumpcji gazu) są wielkie, a na dalsze poważne wyniki nie należy długo czekać. Była to bez wątpienia bardzo trafna diagnoza. O ile jeszcze w 1935 roku Gazolina S.A. sprzedała 565,8 ton gazu, to dwa lata później było to już 880,8 tony tego produktu. Zresztą, sprzedaż rosła gwałtownie począwszy w zasadzie od wprowadzenia go na rynek w 1929 roku.

Wraz z rosnącą sprzedażą i różnorodnością oferowanych produktów, zarządzający spółką dostrzegli konieczność, ale i okazję do dodatkowego zarobku w stworzeniu własnej sieci sprzedaży. Pierwsze własne placówki handlowe były organizowane jeszcze w 1914 roku, gdy sprzedawano we Lwowie beczki gazu. W późniejszym czasie uzyskano produkt do napędu samochodów mieszając gazolinę i benzynę rafineryjną. W celu zwiększenia sprzedaży własnych produktów uzyskiwanych z przerobu zwłaszcza gazu ziemnego i ropy naftowej, Gazolina utrzymywała większe składy we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i w Gdyni oraz biura w Łodzi i Dąbrowie Górniczej. Ze sprawozdania za rok 1926 wynika, że wprawdzie sprzedaż rozwijała się normalnie, ale istniały problemy z kartelem naftowym reprezentującym obcy kapitał. W pracy na 25-lecie firmy jest bardziej szczegółowe

wyjaśnienie tych problemów. Gazolina, jako paliwo samochodowe, musiała być mieszana z benzyną ciężką, produkowaną właśnie przez rafinerie. Te z kolei, chcąc zmusić Gazolinę do wstąpienia do kartelu lub usunąć z rynku, odmawiały sprzedaży benzyny rafineryjnej. Właściciele Gazoliny wychodzili z założenia – jak pisze Bronisław Wojciechowski – że wejście do kartelu naftowego będzie skutkować ostatecznie zniknięciem spółki z rynku. Stąd Gazolina skutecznie opierała się pokusom. Wręcz prowadziła politykę antykartelową, polegającą na obniżaniu ceny benzyny. Skutecznie przeciwstawiała się kartelom poprzez publicystykę prowadzoną głównie przez Władysława Szaynoka, a potem Bronisława Wojciechowskiego oraz przez ujawnianie celów kartelów wobec rządu polskiego. Spółka stała tym samym na gruncie polskiej racji stanu, mając w swoim działaniu naczelną ideę „unarodowienia” polskiego przemysłu naftowego i gazowego oraz budowania polskiego stanu posiadania.

Warto jeszcze wspomnieć o jednym rozwijanym projekcie. Od początku lat 30. XX w. w Gazolinie prowadzone były prace nad sposobem przerabiania rud żelaza. Dotychczasowy sposób powodował, że ruda żelazna topiona w wielkim piecu była spuszczana w postaci tzw. surówki, ale zawierała składniki szkodliwe, czyli poza dużymi ilościami węgla, także siarkę i fosfor. Inżynierowie i technicy z Gazoliny pod kierunkiem Mariana Wieleżyńskiego opracowali nowatorski sposób redukcji rud żelaznych za pomocą gazu ziemnego (lub za pomocą produktów rozkładu gazu, tj. wodoru i węgla) poprzez podgrzanie gazu do odpowiedniej temperatury. Sposób ten pozwalał

uniknąć topienia metalu, które było główną przyczyną powstawania zanieczyszczeń. W Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie znajdują się m.in. referaty, relacje, artykuły Mariana Wieleżyńskiego dotyczące wdrażania koncepcji otrzymania żelaza z rudy za pomocą gazu ziemnego. Opis tej metody został zgłoszony jeszcze w czerwcu 1934 roku przez rzecznika patentowego Gazoliny inż. Waliszewskiego do Urzędu Patentowego w Warszawie, który w styczniu 1936 roku udzielił patentu pt. *Sposób redukcji rud*. Na podstawie tego pomysłu w 1937 roku Gazolina uruchomiła niedaleko Daszawy w Chodowicach doświadczalną hutę żelaza, w której początkowo wytwarzano dziennie ok. 1,5 tony tzw. gąbki żelaznej, która nadawała się do dalszej obróbki. Dodatkowo spółka zakupiła spore tereny w powiecie żydaczowskim w celu uruchomienia własnej kopalni rudy żelaza. Jak wynika z zachowanej korespondencji, pomysłem zainteresowało się m.in. Ministerstwo Spraw Wojskowych. Niestety, wybuch wojny uniemożliwił dalsze prace w tym kierunku.³⁴

³⁴ Tamże, 295-301.

Koniec

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Gazoliny w formie spółki akcyjnej i firmy, w której pracownicy mieli znaczący udział jako udziałowcy i współwłaściciele. Sowiecki komunizm, w teorii odwołujący się do idei wspólnej własności, upaństwowił dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Przemianowano je na Ukr-Gaz, zatrudniając w nim Mariana Wieleżyńskiego jako specjalistę. Innego członka – Szczęsnego Tarnowskiego, jak też wielu pracowników Gazoliny, wywieziono na wschód. Po zajęciu Lwowa, Niemcy przejęli biura i zakłady należące do Gazoliny. Po zakończeniu wojny ponownie aktywa dawnej Gazoliny przejęli sowieci. Marian Wieleżyński, inicjator i założyciel Gazoliny nie dożył już zakończenia wojny, zmarł w kwietniu 1945 roku.³⁵

³⁵ Tamże s. 304-305. Fragmenty dokumentacji z czasów sowieckich, zob. Archiwum Brwinów, seria IV, sygn. 2.

ILUSTRACJE

Zagłębie Borysławskie (brak daty)

Źródło: LukaszKadlewa, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?>



Gaz ziemny, towarzyszący odwiertom ropy naftowej, od początku działania Zagłębia Borysławskiego był traktowany jako niebezpieczny odpad – i był spalany, przy gęsto położonych kopalniach, w wysokich rurowych „pochodniach”. Takie zanieczyszczanie powietrza i marnotrawstwo budziło oburzenie młodego inż. Mariana Wieleżyńskiego, który był świadomy energetycznego potencjału gazu jako paliwa.

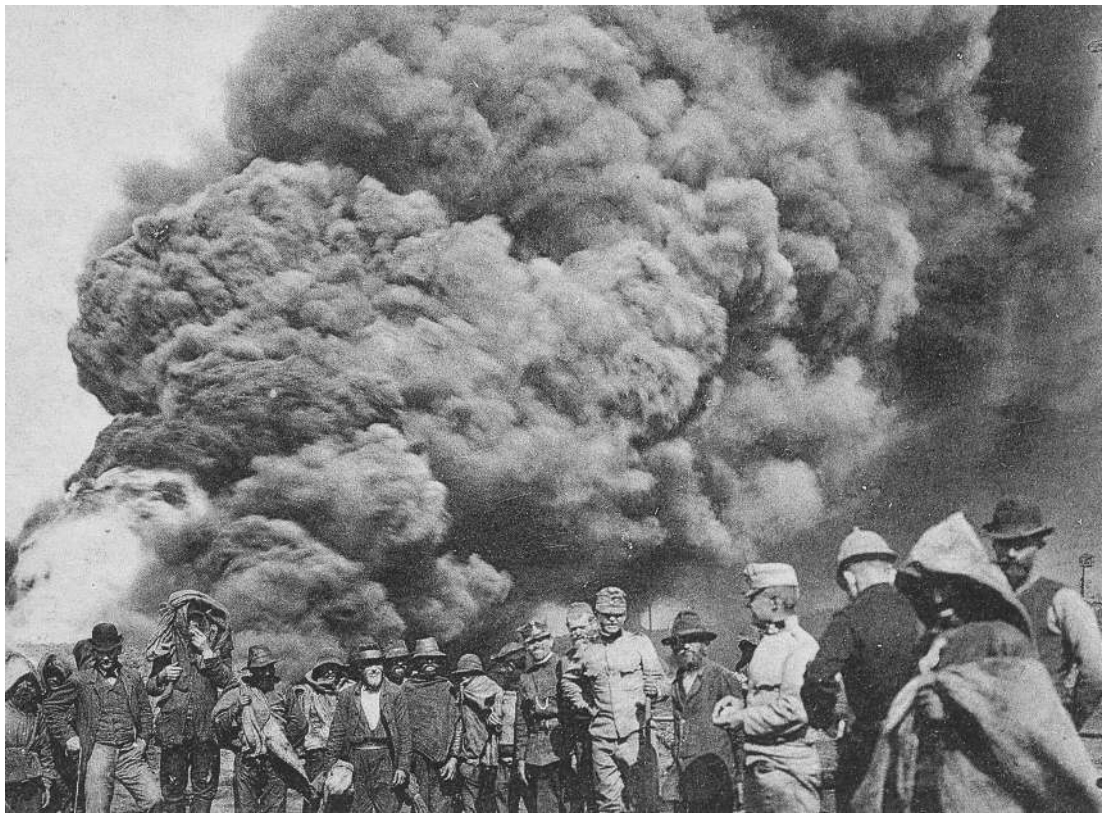
(za: *Lech Wieleżyński, Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023.)
Fot. Archiwum Brwinów (brak daty)



Pożar szybu „Oil-City”. Wybuch i pożar szybu „Oil City” w Borysławiu w lecie 1908 roku był jedną z ważniejszych dat w rozwoju Zagłębia Borysławskiego. Walka z nim trwała ponad miesiąc. Gdy Urząd Górniczy ogłosił oficjalnie, że bezpośrednią przyczyną pożaru był płomień pochodni odseparowanego od ropy gazu sąsiada, nie można było pociągnąć sąsiada do odpowiedzialności cywilnej, bo miał obowiązek spalania gazu w pochodni, a nie puszczania go wprost w powietrze. Marian Wieleżyński miał dodatkowy argument słuszności swoich, prowadzonych od kilku lat, nawoływań o rozsądną gospodarkę gazem, który w ówczesnych kopalniach nafty był traktowany wyłącznie jako groźny odpad.

(za: *Lech Wieleżyński, Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023.)

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Herb szlachecki Trzaska, którym sygnowali się Wieleżyńscy.

Tradycja rodzinna mówi, że herb ten nadany był przez króla Bolesława Chrobrego jego giermkowi, gdy „wyrąbał” on króla z zasadzki muzułmańskich najemników kijowskiego księcia Jarosława w jakimś jarze na Podolu niedaleko Kijowa .

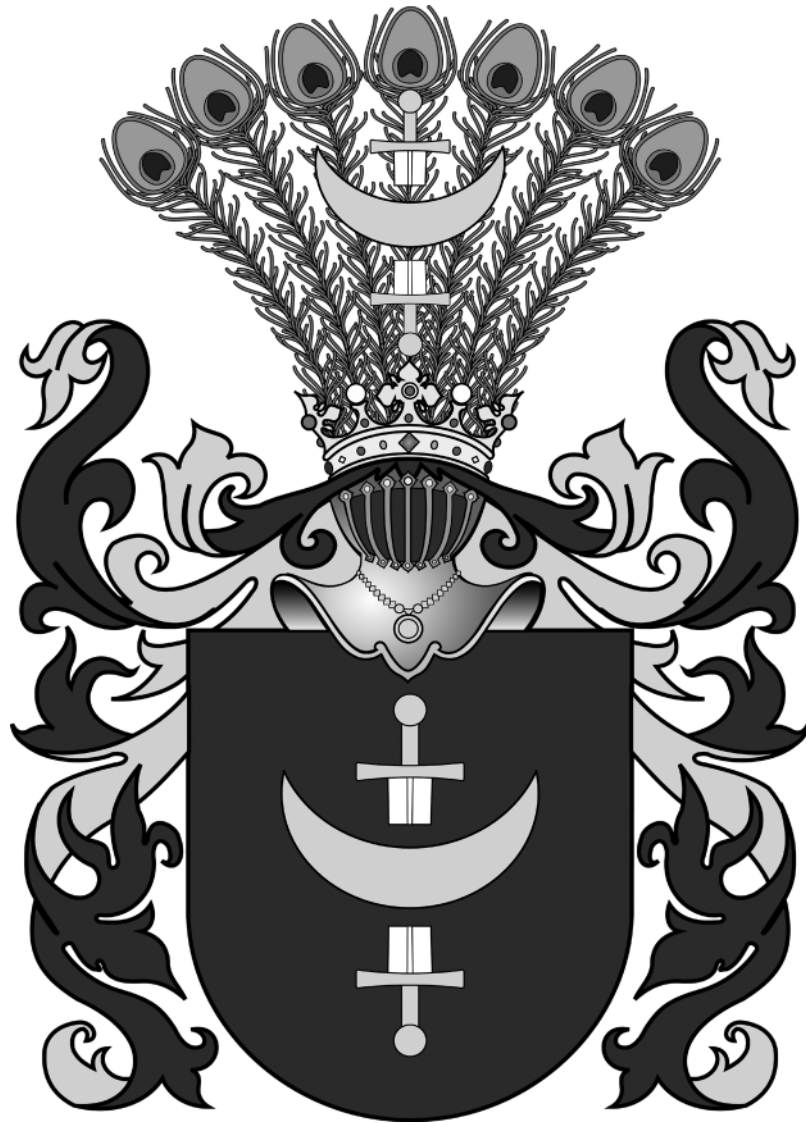
Na jednej z ostatnich głów napadających nieliczny poczet króla złamał się miecz przyszłego rycerza; król wtedy szybko podał mu własny miecz, który też prysnął jak trzaska, ale na ostatniej już głowie tatarskiej. Bolesław Chrobry, niewątpliwie zadowolony ze zwycięskiego wyjścia z zasadzki, wziął w ręce głównie dwóch złamanych mieczy i powiedział pono:

„Rycerzu, lubię was. Te główne, jako krzyże na błękitnym polu przedzielicie złotym księżycem w nowiu, aby był znak, że na głowach niewiernych były strzaskane”. Tradycję swego herbu Trzaska o „drugiej szabli” Marian Wieleżyński uważał zawsze za spadek rodzinny o wielkiej wartości i przekazywał ją synom, mówiąc:

— Chciałbym, abyś z dziedzictwa twego zachował na zawsze odwagę, umiłowanie pracy i jasność w głowie, bo one dają „drugą szablę” w potrzebie.

(za: *Lech Wieleżyński, Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023.)

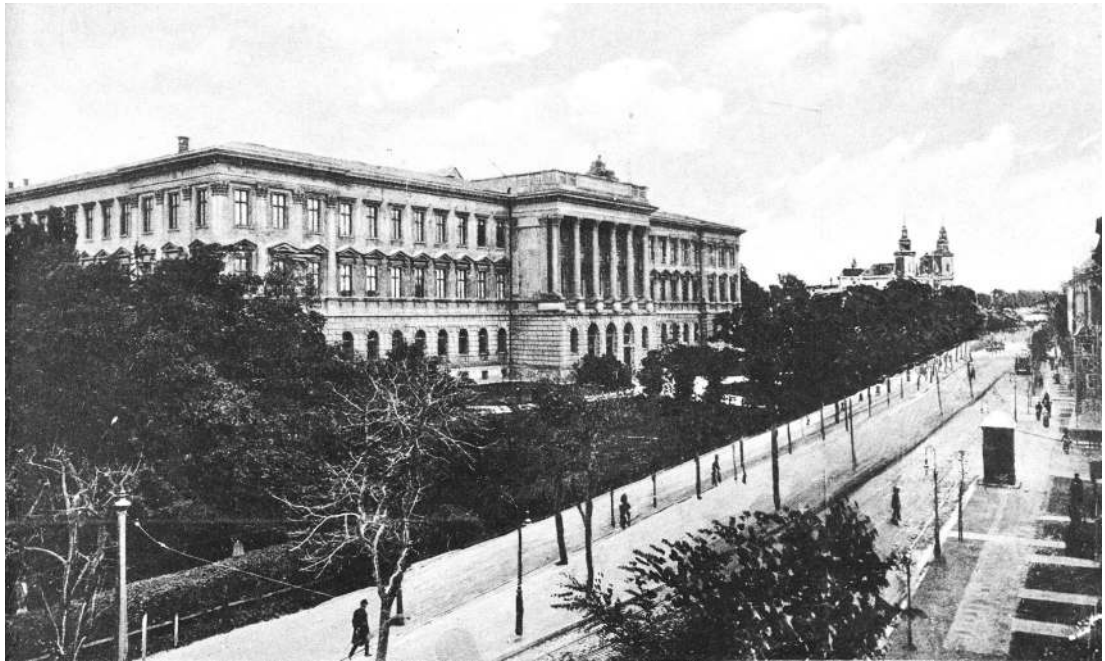
Fot. Wikimedia. Wszystko oprócz wnętrza tarczy i pawich piór Bastianowa na podstawie herbarzy Tadeusza Gajla. Wnętrze tarczy i pawich piór wykonane przez użytkownika WarX. Praca własna.
Domena publiczna



Gmach Politechniki Lwowskiej, przy ul. Leona Sapiehy 12. Tutaj, w ówczesnej Szkole Politechnicznej we Lwowie, rozpoczynali swoje studia Marian Wieleżyński (1897) i Władysław Szaynok (1895).

Od roku 1916 mieli już własną kamienicę kilka przecznic dalej, przy ul. Leona Sapiehy 3, do której przenieśli siedzibę swojej spółki paliwowej Gazolina sp. z o.p. i założoną z prof. Ignacym Mościckim spółkę METAN sp. z o.p., powołaną „...celem rozwiązywania problemów chemiczno-technologicznych i zużytkowania tychże...”.

(za: *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023*, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024.)
Fot. (pocztówka z epoki) Biblioteka Narodowa /POLONA



Marian Wieleżyński (z prawej) wraz ze starszym bratem Aleksandrem – rozpoczęli w roku 1897 studia w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Nie mieli jednak nikogo, kto mógł finansować ich studia, podejmowali się więc różnych zajęć. Aleksander, który miał już doświadczenie projektowe, wykonywał rysunki dla inżynierów, a Marian udzielał korepetycji.

Zdobywszy wystarczające fundusze na opłacenie studiów, postanowili zrobić coś ponad to i wybrali się na kilkumiesięczną wędrowkę, oczywiście pieszo i oszczędnie, po Karpatach Wschodnich, żeby lepiej poznać tereny, w których przyszło im się wychowywać.

(za: Zbigniew Jamroz w *Wspólna praca, wspólny plon. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023*, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024.)
Fot. Archiwum Brwinów



Certyfikat Egzaminu Rządowego (pierwszego) Władysława Szaynoka na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 1897 r.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

L. 193.

4.

CERTYFIKAT EGZAMINU RZĄDOWEGO.

(Pierwszy egzamin rządowy.)



Pan Przyrok Władysław
 rodem z Rzeszowa w Galicyi
 zwyczajny słuchacz Wydziału budowy maryn w c. k. Szkole Politechnicznej
 we Lwowie, według świadectw przedłożonych podpisanej komisji egzaminacyjnej zdał egzamina
 kursowe z przedmiotów pierwszego (ogólnego) egzaminu rządowego na Wydziale budowy
maryn ze skutkiem poniżej skreślonym:

Rok naukowy	Szkoła Politechniczna	P r z e d m i o t	Postęp
1895/6	Lwów	Matematyka kurs I	bardzo dobry
		Geometria wyższa	bardzo dobry
		Rysunki z geometrii wyższej	bardzo dobry
		Fizyka ogólna i techniczna	celujący
		Rysunki odrębne	bardzo dobry
1896/7	"	Matematyka kurs II	celujący
		Mechanika teoretyczna	celujący
		Rysunki techniczne	celujący

Świadectwo Drugiego Egzaminu Rządowego Władysława Szaynoka na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie 19 lipca 1899 r., awers.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

5.

ŚWIADECTWO DRUGIEGO EGZAMINU RZĄDOWEGO.



Pan Łańcuch Władysław
 rodem z Przeworska w Galicyi
 zwyczajny słuchacz Wydziału Budowy maszyn w c. k. Szkole Politechnicznej
 we Lwowie wykazał przedłożonemi świadectwami kursowymi z Geodezyi surowej w przed
miocie i ćwiczeniach: celujący; w rysunkach: bardzo dobry; a Encyklopedyi
chemii: bardzo dobry; a Encyklopedyi budownictwa w przedmiocie i
rysunkach: celujący; a Encyklopedyi nauk inżynierskich: bardzo
dobry; a Buchalteryi: bardzo dobry
 postęp i przystąpił dnia 5. go lipca 1899 przed podpisaną komisją do
 drugiego egzaminu rządowego na Wydziale Budowy maszyn ze skutkiem poniżej
 skreślonym:

Przedmiot	Postęp
Teorya maszyn	celujący
Technologia mechaniczna	bardzo dobry
Budowa maszyn	celujący
Wypracowanie zadawego tematu praktycznego	celujący.

Świadectwo Drugiego Egzaminu Rządowego Władysława Szaynoka na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 19 lipca 1899 r., rewers.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

Pan Łazynok Władysław

okazał się przeto jako znamienicie uzdolniony w przedmiotach tego egzaminu
rządowego.

We Lwowie dnia 19 ^{go} lipca 1899

C. K. KOMISYA DRUGIEGO EGZAMINU RZĄDOWEGO.

Stan. Łazynski



Przewodniczący
Przewodniczący

Maryniak
prof. bud. maszyn
Tadeusz Fiedler
prof. teoryi maszyn

J. J. B. Kowalski
prof. mechan. technologicznej

Świadectwo przynależności Władysława Szaynoka do Gminy Miasta Rzeszów
w Królestwie Galicyi, 1902 r.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

KRÓLEWSKIE WOLNE MIASTO RZESZÓW

Kraj: **Królestwo Galicya.**

Gmina: **Król. w.**

Liczba: **1772**



ŚWIADECTWO PRZYNALEŻNOŚCI

mocą którego magistrat król. wol. miasta Rzeszowa poświadcza, że urodzony w **Rzeszowie**

(imię i nazwisko):

Władysław Szaynok

(zatrudnienie):

inżynier budowy maszyn

(stan):

wolny

przynależy do gminy miasta RZESZÓW w Królestwie Galicyi.

Dan w Rzeszowie, dnia

25. Kwiecznia 1902

Podpis strony:

Szaynok Władysław



Burmistrz:

Rydzowski

MONARCHIA AUSTRO-WĘGIERSKA

J. A. PELAR (W. CZERNY) RZESZÓW

Bracia Władysław i Józef Szaynokowie. Rodzina Szaynoków przybyła do Rzeszowa z Węgier w pierwszej połowie XIX wieku.

Po ukończeniu studiów w Szkole Politechnicznej we Lwowie w roku 1898 i odbyciu służby w szkole oficerskiej Cesarskiej i Królewskiej Marynarki Wojennej w Trieście, młody inż. Władysław Szaynok powrócił do rodzinnego Rzeszowa. Jednak już od roku 1902 był w Borysławiu kierownikiem oddziału wiedeńskiego Stowarzyszenia Dozoru Kotłów. Tam spotkał inż. Mariana Wieleżyńskiego, absolwenta Politechniki Wiedeńskiej, którego znał jeszcze ze wspólnej działalności w studenckim samopomocowym „Bratniaku” w czasach lwowskich studiów.

Władysław Szaynok zapraszał Mariana Wieleżyńskiego na wykłady na kursach specjalizacji, które organizował w Borysławiu dla palaczy kotłowych, aby podnosić poziom fachowy wielu robotników, którzy praktykowali ten zawód w kopalniach Zagłębia. W tym okresie rozpoczęła się długoletnia wspólna praca dwóch pionierów polskiego przemysłu na Podkarpaciu.

(za: *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023*, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024.)
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków



Inż. Marian Wieleżyński ukończył studia na Politechnice Wiedeńskiej. Z lwowskiej uczelni został wydany za swoje zaangażowanie polityczne i niepodległościowe (należał do PPS). W Wiedniu zaliczany był do najzdolniejszych studentów, czego potwierdzeniem jest przyznanie mu w 1901 roku przez władze uczelni medalu i wyróżnienia za najlepszą pracę dyplomową.

Młody inżynier we wrześniu 1901 r. podjął pracę w rafinerii „Galicja” w Drohobyczu. Niedługo po zatrudnieniu opracował tam metodę otrzymywania białej parafiny. Po kilku miesiącach postanowił jednak odejść, a przyczyną podjęcia tej decyzji był brak szacunku dyrektora dla szeregowych pracowników. Po rezygnacji rozpoczął własną działalność gospodarczą. Dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Celnego w Drohobyczu założył „Stację Doświadczalną”, gdzie badał ropę i produkty ropopochodne, pochodzące z różnych miejsc wydobywczych Zagłębia Borysławskiego. Nabral w ten sposób doświadczenia i wiedzy o jakości oraz składzie wydobywanego surowca, co wkrótce miało zaprocentować.

(za: *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023*, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024.)
Fot. Archiwum Brwinów



Inż. Marian Wieleżyński wziął ślub z Jadwigą z Siedleckich miesiąc po ukończeniu studiów – 29 sierpnia 1901 roku. Odbył się on w kościele w Złotopolu (obecnie część Kijowa). Na zdjęciu ze swoją narzeczoną i jej rodzeństwem – od lewej Jadwiga Siedlecka, Marian Wieleżyński, Wanda Siedlecka, Stanisław Siedlecki (stoi), Ludwik Siedlecki.

Swoją przyszłą małżonkę Marian Wieleżyński poznał dzięki znajomości z jej braćmi i wspólnej z nimi działalności społeczno-niepodległościowej w PPS i w redakcji adresowanego do młodzieży pisma „Promień.” Jadwiga Siedlecka zwróciła uwagę na Mariana Wieleżyńskiego, kiedy ten – jeszcze w czasie studiów – odbywał praktykę w cukrowni na terenie dóbr hrabiego Branickiego w Piatyhorach pod Kijowem. Bywał wtedy zapraszany do położonego nieopodal rodzinnego dworku swoich przyjaciół z konspiracyjnej „roboty”. Tam, przy herbacie, po jednej z kolacji u przyszłych teściów, młody Marian Wieleżyński dzielił się swoim oburzeniem na sposób traktowania pracowników przez właściciela cukrowni. Wypowiedział wtedy słowa, które na Jadwidze, wychowanej w duchu społecznej wrażliwości, zrobiły ogromne wrażenie: — Kiedy po studiach zacznę moją pracę w wybranym zawodzie, postanowiłem robić, co potrafię, aby zmienić stosunek pracy do kapitału, czyli zasadniczych czynników produkcji — dziś walczących — na świadome współdziałanie.

(za: *Lech Wieleżyński, Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023)
Fot. Archiwum Brwinów



Jadwiga Wieleżyńska (n/z razem z mężem podczas swojej pierwszej ciąży) była bardzo aktywna w swojej konspiracyjnej „robocie” kurierki Organizacji Bojowej PPS. Józef Piłsudski miał nawet pretensje do Józefa Nowickiego („Pluskwy”) za obarczanie młodych kobiet przemycaaniem pistoletów i innych przesyłek Organizacji Bojowej PPS na Ukrainę. Pierwszą z tych przesyłek — trzy browningi, przeznaczone dla bojówki organizowanej przez jej brata Ludwika na Ukrainie, przewiozła na polecenie Nowickiego w lipcu 1902 roku, w kilka tygodni po urodzeniu pierworodnego syna, Ignacego, którego wiozła z Borysławia do swoich rodziców, do Złotopola pod Kijowem.

Podczas kontroli granicznej, poprzedzona przez nianię, Bukowinkę, obarczoną walizkami, niosła malca na rękach i szczypała go w nóżkę, aby wrzeszcząc wniebogłosy zwracał uwagę celniczek na siebie, a nie na ładunek pistoletów zawinięty również w jego beciku.

(za: *Lech Wieleżyński, Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023)
Fot. Archiwum Brwinów



Władysław Szaynok poślubił w roku 1921 Jadwigę d'Abancourt, utalentowaną pianistkę, absolwentkę Konserwatorium Wiedeńskiego. Na zdjęciu: druga od prawej. Fotografia wykonana w roku 1905 w klasie fortepianu Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków



Strona tytułowa historycznej dokumentacji technicznej tłoczni gazu i rurociągu gazowego Tustanowice–Drohobycz, zaprojektowanego i zrealizowanego w roku 1912 przez „Zakład Gazu Ziemnego inż. Mariana Wieleżyńskiego”.

Impulsem do rozwoju „Zakład doświadczalny dla przemysłu ropy i gazu ziemnego inż. Maryana Wieleżyńskiego” było uzyskanie koncesji na budowę gazociągu z kopalni „Klaudiusz” do mostu na Tyśmienicy w Borysławiu. W lipcu 1912 roku pojawiło się kolejne zlecenie, znacznie poważniejsze. Marian Wieleżyński uzyskał kontrakt na budowę czternastokilometrowego gazociągu z Tustanowic do Drohobycza. Istotnym elementem tego zlecenia była budowa tłoczni gazu. Instalacje te miały zaopatrywać w potrzebne paliwo znajdującą się w Drohobyczu rafinerię. Wielu znawców tematu uważało, że termin wykonania tego zadania wyznaczony na koniec roku uniemożliwia realizację tego projektu. Inwestorem była wiedeńska firma „Erdgas GmbH”, która zleciła to zadanie właśnie Marianowi Wieleżyńskiemu. Wbrew opinii wielu inwestycję zakończono pomyślnie i terminowo. Co więcej Marian Wieleżyński nawiązał wówczas dobrą i efektywną współpracę z amerykańską firmą Ingersoll Rand. Amerykanie dostarczyli wyposażenie do tustanowickiej tłoczni gazu. Sprawność polskich inżynierów, Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka zrobiła na Amerykanach doskonałe wrażenie.

Fot. Archiwum Brwinów

Zakład gazu ziemnego Inż. M. Wieleżyński
w Dorystanie.

Przekrój podłużny
rurociągu gazowego w Śminie
Dorystanie.

1: 2000
1: 200

3. 3. 320
Mokłowski

Gazociąg Tustanowice-Drohobycz – dokumentacja aktowa.

Fot. Archiwum Brwinów

LW: 178.332

We Lwowie dnia 8.stycznia 1912

Załatwiając przedłożoną nam relację Wydziału powiatowego w Drohobyczu z dnia 13.listopada 1912 L: 7074 proszę Szanownej Firmy o udzielenie zezwolenia na użycie drogi powiatowej Drohobycz - Rybnik do ułożenia 4 całowego rurociągu gazowego, osnawiający jak następuje:

Według dochodzenia komisjonalnego, przeprowadzonego w dniu 31.października 1912 projektowany rurociąg gazowy wkracza przy prof.9073 na drogę powiatową Drohobycz - Rybnik oznaczoną parą gr. L.K. 2774 i biegnie prawym jej bankietem aż do prof. 8400 - czyli na łącznej długości ~~500~~ ⁶⁷¹ mb.-

Od tego głównego rurociągu poprowadzone być mają w razie potrzeby odgałęzienia w poprzek drogi powiatowej a to w celu zaopatrzenia w gaz domów sąsiednich położonych po przeciwnej stronie drogi.-

Wydział Krajowy po wysłuchaniu zdania Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu zezwala na mocy ustawy z dnia 23.stycznia 1891 dz.u.kr. Nr. 20.Szanownej firmie na ułożenie 4 całowego rurociągu gazowego w wymienionej drodze powiatowej według kierunku wyżej oznaczonego, a to pod następującymi warunkami:

1.Rurociąg o ile będzie ułożony w rowach drogowych, ma być wkopany w głębokości co najmniej 50 cm.pod dnem rowu, o ile zaś będzie w bankiecie drogi jezdnej, ma być wkopany w głębokości, jaka ze względu na uchronienie rurociągu od zamrażnięcia jest konieczną.-

2./ Przy układaniu rurociągu, czy to w rowie drogowym, czy też w bankiecie drogi lub pod powierzchnią jezdnią, należy wybie-

Gazociąg Tustanowice-Drohobycz – dokumentacja techniczna.
Tłocznia Gazu Ziemnego; chłodnia wody. Na projekcie pieczęć i podpis
inż. Władysława Szaynoka.

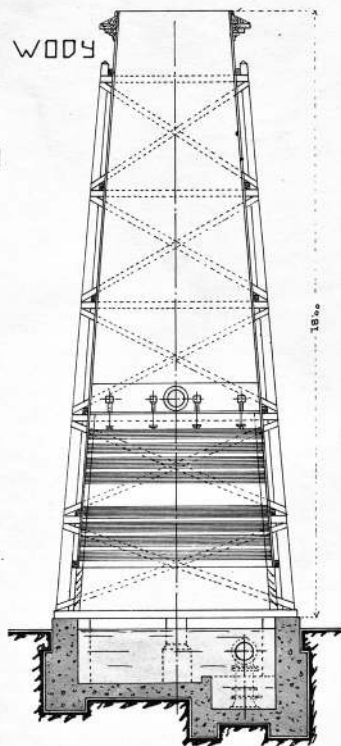
Fot. Archiwum Brwinów

WŁOCZNIK GAZU ZIEMNEGO

TUSTANOWICE - DROHOBYCZ

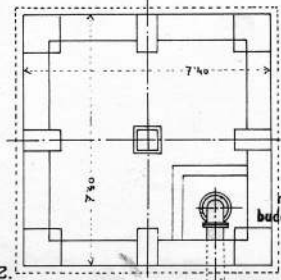
CHŁODNIA WODY

1:100



18 m.

465 m³/godz.



WŁADYSŁAW SZAPNOK
rządowo upoważniony inżynier
budowy maszyn i budowli fabrycznych
w Rzeszowie.

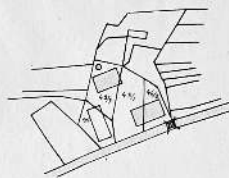
Władysław Szapnok

RZESZÓW 10. 2. 1912.

Gazociąg Tustanowice-Drohobycz – dokumentacja planistyczna.
Kopia mapy katastralnej i przekrój ścieku. Na projekcie pieczęć i podpis
inż. Władysława Szaynoka.

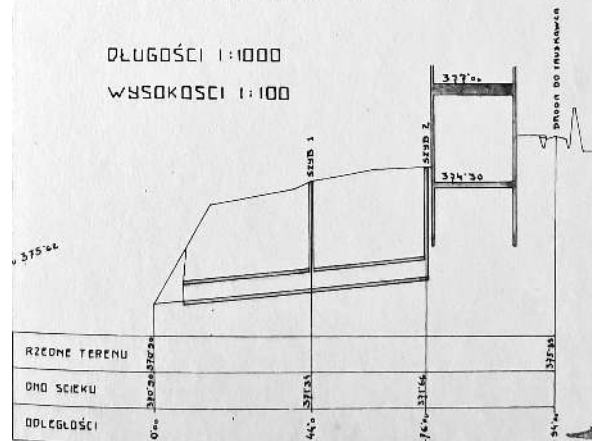
Fot. Archiwum Brwinów

1 2880



PRZEKRÓJ SCIEKU

WYSOKOŚCI 1:100

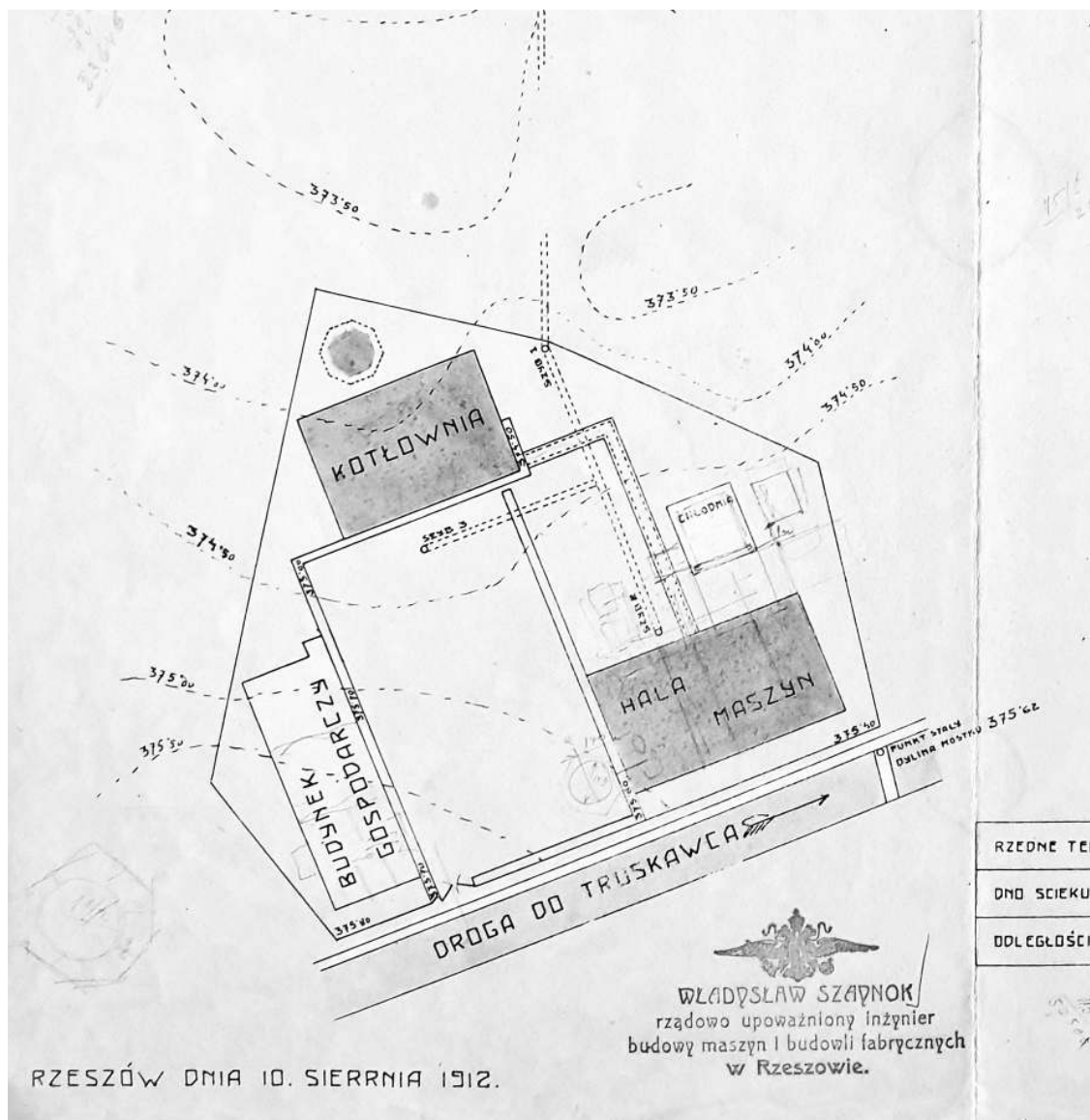


WŁADYSŁAW SZAFNOK
rządowo upoważniony inżynier
budowy maszyn i budowni fabrycznych
w Rzeszowie

Wm. Payne

Gazociąg Tustanowice-Drohobycz – dokumentacja planistyczna. Plan Tłoczni Gazu w Tustanowicach. Na projekcie pieczęć i podpis inż. Władysława Szaynoka.

Fot. Archiwum Brwinów

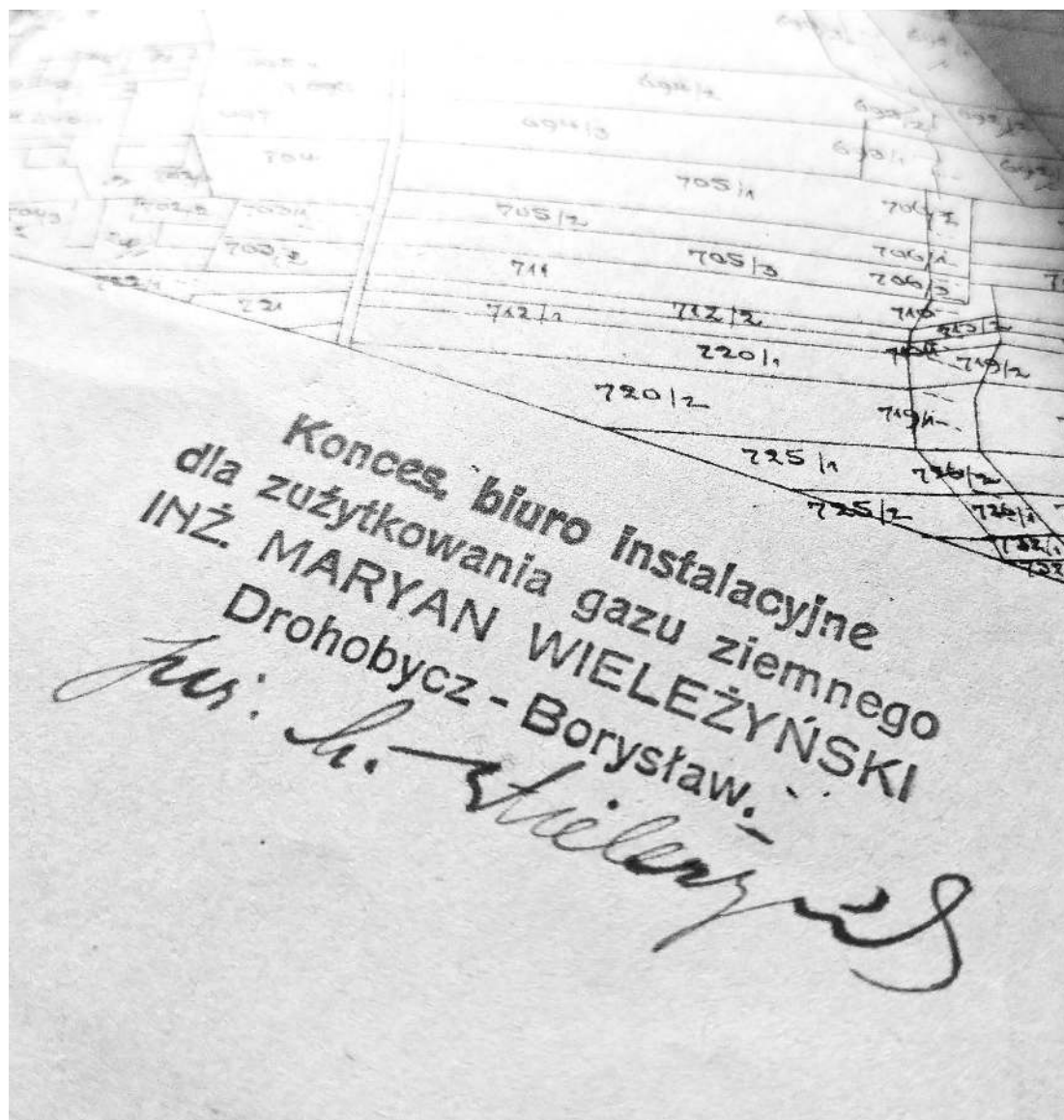


RZESZÓW DNIA 10. SIERNIA 1912.

Pieczęć Mariana Wieleżyńskiego: „Konces. biuro instalacyjne dla użytkowania gazu ziemnego INŻ. MARYAN WIELEŻYŃSKI Drohobycz-Borysław.”; wraz z podpisem – na dokumentacji projektowej rurociągu gazu ziemnego Tustanowice-Drohobycz, 1912 r.

Dokument prezentowany przez Archiwum Brwinów na konferencji naukowej *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej*, Lublin 9-10 X 2023.

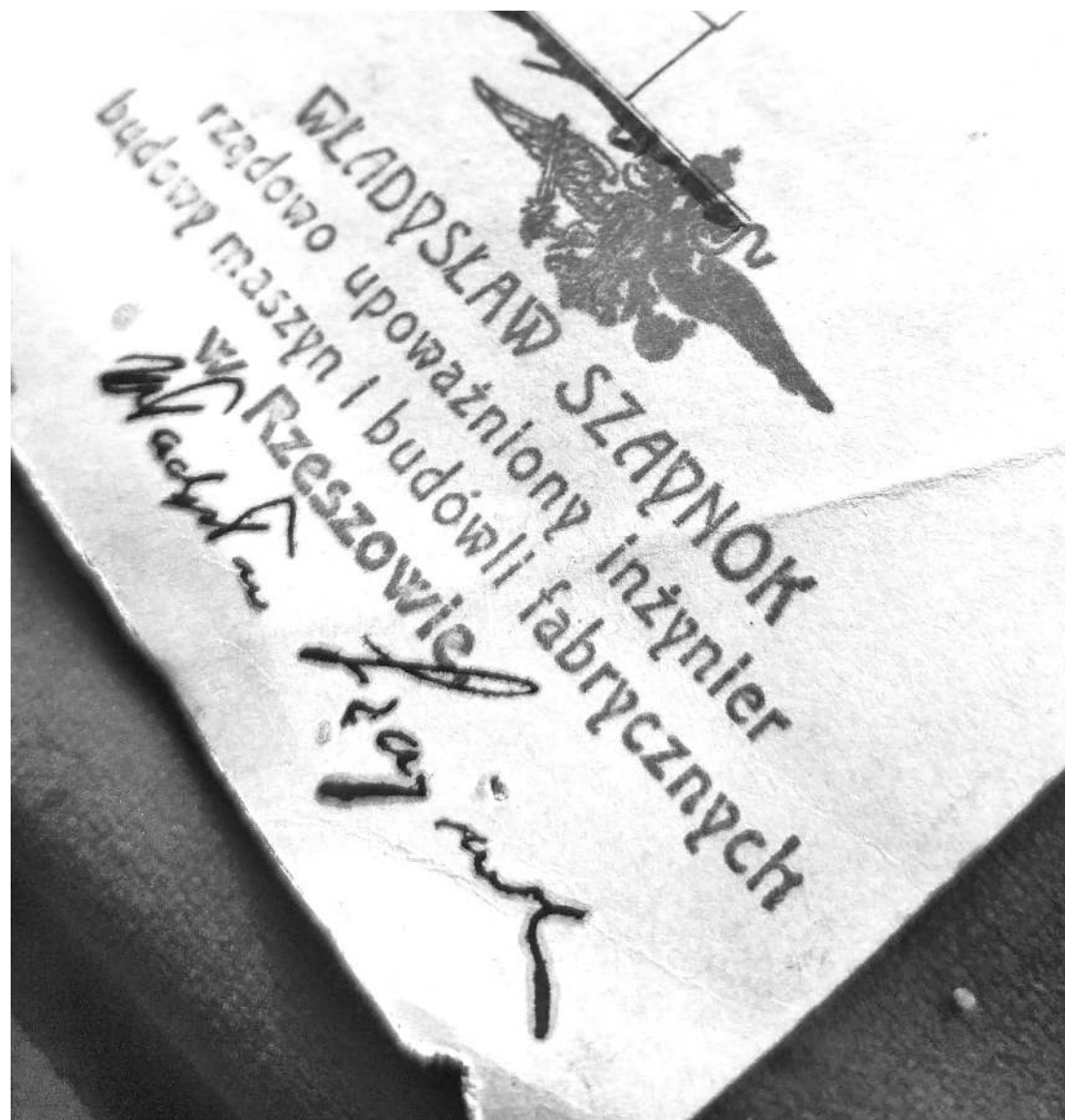
Fot. Maciej Szymczak



Pieczęć Władysława Szaynoka, rządowo upoważnionego inżyniera budowy maszyn i budowli fabrycznych w Rzeszowie; wraz z podpisem – na dokumentacji projektowej Tłoczni Gazu Ziemnego Tustanowice-Drohobycz, 1912 r.

Dokument prezentowany przez Archiwum Brwinów na konferencji naukowej *Wspólna praca, wspólny plan. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej*, Lublin 9-10 X 2023.

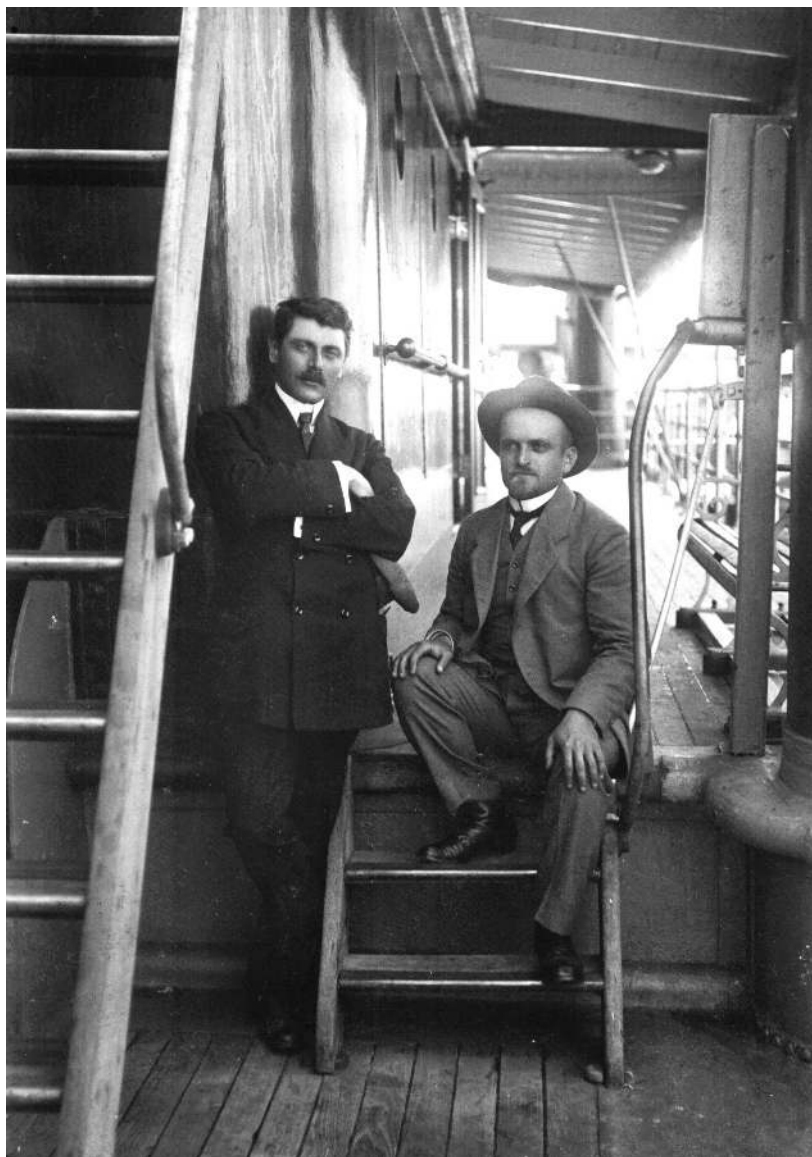
Fot. Maciej Szymczak



Marian Wieleżyński (z lewej) i Władysław Szaynok na pokładzie parowca „Kaiser Wilhelm der Grosse” w drodze z Hamburga do Nowego Jorku na zaproszenie amerykańskiej firmy Ingersoll Rand, wiosna 1913 r.

Amerykanie dostarczyli wyposażenie do tustanowickiej tłoczni gazu. Kontakty z nimi były bardzo ważne, gdyż umożliwiły praktyczne i bezpośrednie zapoznanie się z nowoczesnymi technologiami stosowanymi już w tym czasie w Stanach Zjednoczonych. W 1913 roku zaowocowało to zaproszeniem Mariana Wieleżyńskiego oraz Władysława Szaynoka do wizyty w Stanach Zjednoczonych, którą sfinansowało właśnie amerykańskie przedsiębiorstwo, widzące duży potencjał w polskich partnerach biznesowych. Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok udali się do Stanów Zjednoczonych i przez dwa miesiące pozyskiwali nowe doświadczenia w zakresie przemysłu gazowego .

Fot. Archiwum Brwinów



Brama pierwszej w Europie fabryki gazoliny – tu już jako Gazolina S.A.

Kiedy Wieleżyński i Szaynok powrócili ze Stanów Zjednoczonych do kraju w czerwcu 1913 roku, założyli firmę Gaz Ziemny Sp. z o.p. Miała ona bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju inicjatyw obu przedsiębiorców i była swoistym preludium do kolejnych działań, które w przyszłości będą prowadzić obu przyjaciół do powołania Spółki Akcyjnej Gazolina.

Zanim jednak do tego doszło firma Wieleżyńskiego i Szaynoka zainwestowała w budowę fabryki gazoliny. Zarządzającym tym przedsięwzięciem został Władysław Szaynok. Wspólnicy dzielili się pracą w ten sposób, że Szaynok kierował firmą we Lwowie, prowadząc tam biuro techniczne, zaś Wieleżyński w Borysławiu, gdzie na terenie dawnej kopalni „Freuda” nadzorował budowę pierwszej w Europie fabryki gazoliny.

Udziałowcy czerpali z doświadczeń amerykańskich, wykorzystując do jej produkcji wspomnianą wcześniej metodę opracowaną przez inż. Wolskiego w 1898 roku, ale wydatnie udoskonaloną poprzez wykorzystanie kompresorów oraz specjalnych zaworów „Crane and Co.” firmy Ingersoll Rand.

Fabryka Gazoliny nr 1 została uruchomiona wiosną 1914 roku i działała do 1930 roku, produkując początkowo 2 wagony gazoliny miesięcznie, a pod koniec funkcjonowania 8 wagonów.

Fot. Archiwum Brwinów



Kamienica przy ul. Leona Sapiehy 3 we Lwowie (obecnie Stepana Bandery). Od roku 1916 siedziba przedsiębiorstwa Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka, finalnie – także spółki Gazolina S.A.

Rok 1916 był bardzo ważny w dalszym rozwoju gospodarczym przedsiębiorstwa Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka. Zainicjowano wówczas kilka ważnych przedsięwzięć, które stały się bazą do dalszej intensyfikacji działań gospodarczych i szybszego rozwoju firmy. Wspólnicy przewidywali już wcześniej, że rynek sprzedaży lekkich benzyn (gazoliny) w Europie będzie się stale powiększał. Było to także poniekąd rezultatem prowadzonej wojny. Zapotrzebowanie to szacowali jeszcze w 1914 roku na 12 tys. wagonów. Był to dla nich koronny argument, że warto inwestować w rozwój tej branży. Należało zatem podjąć starania o budowę nowej fabryki gazoliny o jeszcze większych możliwościach produkcji, niż dawała dotychczas Fabryka Gazoliny nr 1.

W celu realizacji tego przedsięwzięcia zostało utworzone całkowicie nowe przedsiębiorstwo o nazwie „Gazolina Spółka z ograniczoną poręką w Borysławiu/Tustanowicach”. W tym czasie pojawia się po raz pierwszy nazwa Gazolina, jako nazwa przedsiębiorstwa i jest ona bezpośrednim poprzednikiem spółki akcyjnej znanej już z okresu po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

Fot. Serhii Khomiak/ Shutterstock.com



Lwowski adres ul. Leona Sapiehy 3 był świadkiem przedsięwzięcia, które ostatecznie wprawdzie nie stało się częścią późniejszej firmy Gazolina S.A., ale miało niezwykle ważne znaczenie dla dziejów polskiego przemysłu chemicznego. Otóż Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok wraz z późniejszym prezydentem RP prof. Ignacym Mościckim, w roku 1916 zainicjowali powstanie spółki o nazwie „Metan Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie” z siedzibą w tym samym miejscu, co ich przedsiębiorstwo. Założycielski akt notarialny został podpisany we Lwowie 30 października 1916 roku. Kapitał zakładowy wyniósł 100 tys. koron, z czego połowę wykładał Gaz Ziemny Sp. z o.p. Celem działalności tej spółki, jak można przeczytać w wspomnianym akcie założycielskim, było m.in. „(...) rozwiązywanie problemów chemiczno-technicznych i użytkowanie tychże (...)”.

Należy pamiętać, że prof. Ignacy Mościcki, chemik o imponującym dorobku prac prowadzonych w Szwajcarii, od roku 1912 był wykładowcą Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Na zdjęciu obok: fragment listu Władysława Szaynoka do Mariana Wieleżyńskiego z 14 lipca 1913 roku, świadczący o zainteresowaniu współpracą z Ignacym Mościckim, popartym interesującą opinią autora o wybitnym chemiku i przyszanym Prezydencie RP:

– *Mościcki (bardzo sympatyczny i rozumny profesor) zainteresował się wielce gazem ziemnym i oświadczył gotowość współpracowania w tym interesie. W sprawie sadzy i gazoliny można się od niego spodziewać wydatnej pomocy. (...)*

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego

Rzeszów dnia 14. lipca 1913.

Kochany Maryanie!

We wtorek rano jadę do Krakowa popatrzeć kiedy będzie z kolejną koniec.

W piątek byłem w Krakowie i omawiałem sprawę projektowanej spółki z Ossowskim i Mościckim. Wielkich kapitałów oni ze względu na ich własne projekta nie mogą w to włożyć ale natomiast ofiarowują oprócz udziałów po 500.- kor. zająć się zjednaniem dla tej sprawy poważnych ludzi. Ossowski namiętnie odradza wystawiania na czoło Syr. twierdząc, że w ten sposób nie będzie to miało poważnego charakteru. Ossowski obiecuje zjednać następujące osoby: Sokolnicki, Dr. Michał Ader, Jahl, Steczkowski, Adam(n.d. ?), Rottert i inni. Mościcki(bardzo sympatyczny i rozumny profesor) zainteresował się wielce gazem ziemnym i oświadczył gotowość współpracownictwa w tym interesie. W sprawie sadzy i gazoliny można się od niego spodziewać wydatnej pomocy. Jego główne zajęcie t. j. elektrochemia ma wiele wspólnego z gazem ziemnym, gdyż oprócz gazu dla motoru potrzebuje on węglowodorów do fabrykacji.

Myśle o prospekcie dla nowej spółki i potrzebuję do tego celu cyfr, które Ty będziesz miał a mianowicie: Ilość produkcyi ropy w roku 1911 lub 1912 na całym świecie z wyszczególnieniem poszczególnych krajów a zwłaszcza Pennsylvanii, podanie cen przeciętnych aby można obliczyć

Deklaracja inż. Mariana Wieleżyńskiego o zamiarze przystąpienia do towarzystwa przemysłowego: METAN, spółka z ograniczoną poręką, 1 lipca 1916 r.

Głównym udziałowcem METAN-u została spółka Gaz Ziemny Mariana Wieleżyńskiego, obejmując 50% kapitału zakładowego (50 000 koron). Pozostałą część objęło grono „...wybranych ludzi, których nazwiska dały gwarancję, że myśli inicjatorów nie będą w przyszłości wypaczone .

(za: Paweł Bielski, *Na początku był Metan...*, w: *Wspólna praca, wspólny plon. Sukces spółki paliwowej „Gazolina” w II Rzeczypospolitej. Studia i materiały z konferencji naukowej, Lublin 9-10 X 2023*, red. N. Turkiewicz, Lublin 2024)

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego

INŻ. MARJAN WIELEŻYŃSKI

ZAPRZYSIĘŻONY RZECZOSNAWCA SĄDOWY.

GERICHT. BEIDETER SACHVERSTÄNDIGER.

LABORATORIUM HANDLOWE.
TECHNICZNE BIURO NAFTOWE.
KONCESYONOWANE BIURO
DŁA UŻYTKOWANIA GAZU ZIEMNEGO.

HANDELS LABORATORIUM.
PETROLTECHNISCHES BUREAU.
BEHÖRDLICH KONZESSIONIRTES
BÜRO FÜR NATURGASVERWERTUNG.

ANALIZY Z DZIEDZINY
PRZEPYSLU NAFTOWEGO I WOSKOWEGO
PROJEKTU I PORADY TECHNICZNEJ
DŁA RAFINERYJ NAFTY.

Ze strony c. k. Urzędu górniczego
autoryzowaną znać dla spraw
gazu ziemnego.

ANALYSEN FÜR DIE PETROLEUM- UND
ERDWACHS-INDUSTRIE
PROJEKT- u. TECHNISCHEN RATSCHLÄGE
FÜR PETROLEUM RAFFINERIEEN.

Seitens der Bergbehörde autorisierter
Sachverständiger
für Erdgasangelegenheiten.

Boryslaw, 1. lipca 1916 191

D e k l a r a c y a

Oświadczam zamiar przystąpienia jako spółnik do towarzystwa przemysłowego: M E T A N " spółka z ogr.por. we Lwowie z czterema udziałami po 1000 koron / tysiąc / na łączną kwotę: 4000 /czterytysięcy/koron. Boryslaw, dnia 1. lipca 1916.

Czwartą część udziałów składam równocześnie do depozytu spółce: Gaz Ziemny, spółka z o.p. we Lwowie.

Jan. M. Wieleżyński

Strona tytułowa czasopisma „METAN”, 1917 r.

Działalność spółki Metan koncentrowała się wokół:

- prac badawczych – opracowywania nowych metod technologicznych „(...) na naukowej ścisłości studia techniczne nad rodzimymi gazami ziemnymi i opracowanie nowych metod ich racjonalnego zużycowania (...)”;
- działalności analitycznej – na zlecenie krajowego przemysłu zwłaszcza w zakresie badania materiałów opałowych, surowców i półproduktów;
- aktywności wydawniczej – wydawano czasopismo „Metan” (dla spraw przemysłu gazu ziemnego i pokrewnych), od 1920 r. – „Przemysł Chemiczny”.

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego

M E T A N

CZASOPISMO DLA SPRAW PRZEMYSŁU GAZU ZIEMNEGO I POKREWNYCH,
WYDAWANY STARANIEM „METANU”, SP. Z. O. O. WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

DRA KAZIMIERZA KLINGA

ROCZNIK I.
ZA ROK 1917

LWÓW

NAKŁADEM „METANU” SP. Z O. O. WE LWOWIE UL. LEONA SAPIEHI 3
1917

Pierwszy patent spółki METAN nadany przez Austriacki Urząd Patentowy 25 VI 1920 r.: Proces oddzielania wody lub roztworów wodnych od emulsji ropy naftowej lub innych olejów (nr 80805). Zgłoszenie patentowe: 17 II 1917 r.

Na początku działalności zakres prac prowadzonych w Instytucie dotyczył przemysłu gazowo-naftowego jednak szybko został rozszerzony. Z najważniejszych tematów można wymienić następujące prace:

- metoda rozdziału emulsji wodno-olejowych (wdrożenie nastąpiło na rzekach Łoszeni i Tyśmienicy;
- metoda wytwarzania ciekłego amoniaku;
- metoda wytwarzania cyjanowodoru z węglowodorów i azotu w łuku elektrycznym (wdrożenie w Jaworznie);
- konstrukcja pieca elektrycznego z przeciwelektrodami do wytwarzania karbidu (wdrożenie w Chorzowie);
- konstrukcja wieży absorpcyjnej do tlenków azotu (wdrożenie w Jaworznie i Tarnowie);
- metoda niskotemperaturowej destylacji węgla kamiennego, węgla brunatnego, lignitu, torfu i łupków bitumicznych.

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego



ÖSTERREICHISCHES PATENTAMT.
PATENTSCHRIFT N^o 80805.

FIRMA „METAN“ SPÓŁKA Z OGRANICZONA ODP. IN LEMBERG.

Verfahren zur Abscheidung von Wasser oder wässrigen Lösungen aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen.

Angemeldet am 17. Februar 1917. — Beginn der Patentdauer: 15. September 1919.

Die Schwierigkeiten der Abscheidung von Wasser aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen suchte man bis jetzt dadurch zu überwinden, daß man die Emulsionen längere Zeit erwärmte, wodurch jedoch in den meisten Fällen, sogar bei sehr langem Abstehe, nur eine unvollständige Abscheidung der wässrigen Phasen erreicht wurde.

5 Der Gegenstand der vorliegenden Erfindung beruht auf der Erkenntnis, daß erst bei höherer Temperatur, die nur bei Überdruck zu erzielen ist, eine solche Verminderung der Viskosität der Flüssigkeiten stattfindet, die eine rasche und vollständige Abscheidung der wässrigen Phase ermöglicht.

Dieser Zustand verminderter Viskosität wird dadurch erreicht, daß die Emulsion in 10 geschlossenen Gefäßen auf die Temperaturen über 100° C unter mindestens 1 Atm. Überdruck erwärmt, einige Zeit in diesem Zustand unterhalten, hierauf abgekühlt wird, worauf die getrennten Phasen nacheinander abgelassen werden können.

Die Erwärmung kann entweder durch Erhitzen in der Blase oder dadurch erfolgen, daß Wasserdampf unter Überdruck in das Reaktionsgefäß eingeführt wird. Die zur Trennung 15 erforderliche Zeit ist von der Beschaffenheit der Emulsion und von der Größe der suspendierten Wasserteilchen abhängig. Die Zeit des Abscheidens kann man verkürzen, wenn bei verminderter Viskosität die Emulsion durchgerührt und hierauf der Inhalt des Behälters absetzen gelassen wird.

Ausführungsbeispiel: Eine frisch aus dem Schachte gewonnene Rohölemulsion 20 wird durch vier Stunden bei 8 Atm. Überdruck ohne Rühren erwärmt. Nach dieser Zeit ist die Trennung der Rohölemulsion in 56% Salzlösung und 44% Rohöl vollzogen. Ein Erwärmen auf 5–6 Atm. führt auch zum Ziele, erfordert aber zur Trennung unter Rühren eine Arbeitszeit von etwa 10 Stunden.

PATENT-ANSPRÜCHE:

25 Verfahren zur Abscheidung von Wasser oder wässrigen Lösungen aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen durch Erhitzen derselben, dadurch gekennzeichnet, daß die Emulsionen unter gleichzeitiger Anwendung von mindestens 1 Atm. Überdruck auf Temperaturen von über 100° C gegebenenfalls unter Rühren erhitzt werden.

Patent przyznany Instytutowi METAN przez Węgierski Królewski Urząd Patentowy 18 VII 1926 r.

(nr 73144): Proces oddzielania wody lub roztworów wodnych od oleju lub innej emulsji olejowej. Zgłoszenie patentowe: 1 XII 1917 r.

W okresie działalności Instytutu pod nazwą spółki METAN uzyskano 30 patentów, jak również zgłoszono 70 zgłoszeń patentowych dla opracowanych rozwiązań. Sytuacja finansowa METAN-u była bardzo dobra.

(za: Paweł Bielski, *Na początku był Metan...*, w: *Wspólna praca*)

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego



73144 szám.

A magyar királyi szabadalmi hivatal

Metan Gesellschaft m. b. H.

ig is Moszicki Ignác műegyetemi tanár len-
törge is, dr. Kleng József közlekedési tanár Lemberg/m.
ezen okirathoz fűzött leírás és rajz alapján

Eljárás viznek vagy vízis oldatoknak kö-
tő vagy más oldajemulziókból való előállítására

című találmányra szabadalmat adott.

A találmány bejelentésének napja 19 *17* év

december hó *1* e.

A szabadalom tartamának kezdete 19 *17* év

december hó *1* e.

Budapest, 19 *18* évi július hó *26* án

A m. kir. szabadalmi hivatal:

dr. Antal Szöcs
elnök.

Statut Stowarzyszenia Chemiczny Instytut Badawczy.

Odrodzona Rzeczpospolita przynosiła nowe wyzwania. Na początku 1922 roku postanowiono utworzyć społeczną instytucję pod nazwą Chemiczny Instytut Badawczy. W dniu 24 marca 1922 roku walne zgromadzenie wspólników Spółki Instytut Badań Naukowych i Technicznych METAN podjęło decyzję o likwidacji spółki i przekazaniu jej aktywów majątkowych oraz praw i zobowiązań na rzecz nowo powstającego Stowarzyszenia: Chemicznego Instytutu Badawczego.

Statut Chemicznego Instytutu Badawczego został zatwierdzony reskryptem województwa lwowskiego w dniu 23 kwietnia 1922 r. W statucie określono, że Instytut ma na celu „(...) działalność pionierską w kierunku pracy naukowo-twórczej nad budową przemysłu chemicznego w Polsce przez:

- twórcze opracowywanie naukowe i techniczne zagadnień z przemysłu chemicznego aktualnych dla Państwa;
- badanie ze stanowiska interesu ogólnopolskiego warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego i dawanie inicjatywy do powstawania nowych działów przemysłu;
- kształcenie sił w technologicznej pracy twórczej”.

(za: Paweł Bielski, *Na początku był Metan...*, w: *Wspólna praca*)

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego

STATUT STOWARZYSZENIA „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY” W POLSCE

(zatwierdzony reskryptem Województwa lwowskiego z dnia 23. kwietnia 1922, L. 9139).

ROZDZIAŁ I.

Nazwa, sposób powstania i cel Stowarzyszenia.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY”. Towarzystwo popierania twórczej pracy nad postępem i rozwojem polskiego przemysłu chemicznego.

§ 2. Stowarzyszenie powstaje w ten sposób, że Instytut Badań Naukowych i Technicznych „METAN”, Ska z ogr. odp. we Lwowie, przekształca się w sposób w niniejszym statucie wskazany w Stowarzyszenie pod nazwą „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY”.

§ 3. Stowarzyszenie „Chemiczny Instytut Badawczy” ma na celu działalność pionierską w kierunku pracy naukowo-twórczej nad budową przemysłu chemicznego w Polsce przez:

a) twórcze opracowywanie naukowe i techniczne zagadnień z przemysłu chemicznego aktualnych dla Państwa;

b) badanie ze stanowiska interesu ogólnopolskiego warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego i dawanie inicjatywy do powstawania nowych działów tego przemysłu;

c) kształcenie sił w technologicznej pracy twórczej.

§ 4. Stowarzyszenie nie jest obliczone na zysk lecz ma wyłącznie za cel popieranie pracy twórczej w polskim przemyśle chemicznym, cały zaś dochód Stowarzyszenia będzie obracany na cele i rozbudowę Instytutu.

ROZDZIAŁ II.

Siedziba Stowarzyszenia.

§ 5. Obecna siedziba Stowarzyszenia jest Lwów. Na wniosek Wydziału Czynnego (§ 27. g.) i za zgodą Walnego Zgromadzenia Towarzystwa można siedzibę Instytutu przenieść do innej miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Instytut może tworzyć w miarę potrzeby oddziały lokalne w odpowiednich dla swych celów miejscowościach.

ROZDZIAŁ III.

Środki materialne i majątek Instytutu.

§ 6. Stowarzyszenie „Chemiczny Instytut Badawczy” staje się za zgodą wszyst-

Pierwszy warszawski budynek Chemicznego Instytutu Badawczego, zdjęcie z 1936 r. (dzisiaj: siedziba Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego)

W 1922 roku nastąpiło przekształcenie Metanu w instytucję o charakterze społecznym o nazwie Chemiczny Instytut Badawczy, którego siedzibą od 1926 roku stała się Warszawa.

W niecały miesiąc po powołaniu Chemicznego Instytutu Badawczego, 17 czerwca 1922 roku, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnia Ministra Spraw Wojskowych do długoterminowego wydierżawienia gruntów na warszawskim Żoliborzu o powierzchni 22 mórg, przeznaczonych na budowę siedziby Instytutu. W 1927 roku oddano do użytku pierwszy budynek, który składał się z części laboratoryjnej, warsztatów oraz hali technologicznej. Ten budynek istnieje do dziś.

Po II wojnie światowej reaktywowano Instytut, ale już jako instytucję państwową. Kontynuatorem działalności dawnego Metanu, powołanego we Lwowie wraz z twórcami Gazoliny, jest dzisiaj Instytut Chemii Przemysłowej, który od 1990 roku nosi imię Profesora Ignacego Mościckiego, a od 2019 roku jest częścią Sieci Badawczej Łukasiewicz.

Fot. Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego



Akcja spółki Międzyzmiastowe Gazociągi.

Obok produkcji gazu ziemnego, drugim dochodowym źródłem zysków spółki Gazolina była posiadana sieć gazociągów. Odkrycie olbrzymich złóż gazu ziemnego w rejonie Daszawy postawiło przed Gazoliną konieczność rozbudowy systemu gazociągów, które stawały się stopniowo ważną pozycją w majątku firmy. O ochronę tej części działalności przed aktywnością obcego kapitału bardzo dbał Władysław Szaynok. W 1921 roku był założycielem państwowo-prywatnej spółki akcyjnej „Międzyzmiastowe Gazociągi”, która budowała sieci przesyłowe. Kapitał zakładowy spółki opiewał na kwotę 200 mln marek. Skarb państwa miał udział 20-procentowy. Jedną z pierwszych transakcji „Międzyzmiastowych Gazociągów” był wykup od firmy Erdgas GmbH Gazociągu Borysław-Drohobycz o długości 14 km wraz z tłocznia gazu w Tustanowicach oraz sieci gazociągów rozdzielczych w Borysławiu. Samodzielność organizacyjną firma „Międzyzmiastowe Gazociągi” utrzymała przez pięć lat, tj. do grudnia 1926 r., kiedy to połączyła się ze Spółką Akcyjną „Gazolina”.

Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

№218708



Prawo poboru
akcji 1^o emisji wykonano

Rosnące zainteresowanie wydobywaniem ropy naftowej i gazu ziemnego, a także świadomość znaczenia tych surowców dla rozwoju gospodarki odradzającej się Rzeczypospolitej zmusiły Państwo do uporządkowania prawa w tym zakresie. W niepodległej Polsce władze bardzo szybko uregulowały tę kwestię ustawą z dnia 2 maja 1919 roku. Wśród inicjatorów regulacji prawnych, był bliski współpracownik Mariana Wieleżyńskiego, inż. Władysław Szaynok. Wiedział on jak ważne jest zachowanie niezależności tak strategicznej dla kraju dziedziny od obcego kapitału. Rozwiązaniem miała być budowa gazociągów państwowych, którymi można by przesyłać gaz na duże odległości i wykorzystywać go w miejscach zapotrzebowania, np. w dużych zakładach przemysłowych.

Ustawa przyznawała państwu wyłączne prawo do zakładania rurociągów i urządzeń pomocniczych do prowadzenia gazów palnych. Prawo to mogło być przenoszone przez rząd na zrzeszenia lub osoby fizyczne, ale tylko na czas określony. W ustawie stwierdzono m.in., że taryfy cen dla producentów i konsumentów zatwierdza Ministerstwo Przemysłu i Handlu po wcześniejszych konsultacjach, tak więc ceny za gaz miały charakter urzędowy. Po upływie okresu, na jaki nadano koncesję na przesłanie i rozprowadzanie gazu ziemnego, jeżeli nie została ona przedłużona na kolejny okres, gazociągi i urządzenia pomocnicze miały przejść na własność państwa bez odszkodowania.

Fot. Archiwum Brwinów

USTAWA

z dnia 2 maja 1919 r.

o wyłącznem upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich.

Art. 1. Władza górnicza ma prawo określić obowiązujące sposoby racjonalnego wydobywania i zużytkowania palnych gazów ziemnych.

Art. 2. Prawo zakładania rurociągów i urządzeń pomocniczych do przewodzenia palnych gazów ziemnych (zakłady gazu ziemnego), przysługuje wyłącznie Państwu. Ta zasada nie dotyczy urządzeń, przeznaczonych na potrzeby kopalń przedsiębiorcy, który gazu dobywa.

Prawo to może rząd przenieść na zrzeszenia lub osoby fizyczne na czas ograniczony. Nadane uprawnienie gaśnie, jeżeli roboty w terminie wyznaczonym przez rząd nie zostały rozpoczęte, względnie ukończone.

Przeniesienie nadanego przez rząd uprawnienia na osoby trzecie jest niedopuszczalne.

Art. 3. Pozwolenia na budowę zakładów gazu ziemnego (art. 2) udziela Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie projektów, nadających się do stworzenia jednolitej sieci rurociągowej w Państwie; pierwszeństwo mają korporacje publiczne, a w szczególności gminy, oraz przedsiębiorstwa przedstawiające projekty zakładów które posiadają charakter użyteczności publicznej.

Od rurociągów przechodzących przez miasta, przysługuje miastom pierwszeństwo doprowadzenia gazu do konsumentów.

Art. 4. Przedsiębiorstwom zakładów gazu ziemnego, którym Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało charakter użyteczności publicznej, przysługuje prawo wyłączenia na podstawie projektu przez rząd zatwierdzonego.

Art. 5. Producenci palnych gazów ziemnych, nie zużytkowujący ich dla swych własnych potrzeb, są obowiązani oddać każdorazową nadwyżkę

Cesje w Gazolinie S.A. zakupione przez Mariana Wieleżyńskiego.

W Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie zachowały się materiały archiwalne, przez analizę których można zobaczyć jak kształtował się akcjonariat podczas przekształcania spółki z ograniczoną poręką w Gazolinę Spółkę Akcyjną. Znaleźć tam można informacje o zakupach akcji Gazoliny z zasobu należącego do Gazu Ziemnego. Jak pokazują te dokumenty notarialne, umowy zawierano z ludźmi znanymi i szanowanymi. Starano się w ten sposób uniknąć możliwości wejścia w posiadanie Gazoliny takiego kapitału, który mógłby okazać się niebezpieczny dla dalszego rozwoju firmy. Dokumentacja lwowska pokazuje akcjonariat Gazoliny w chwili przekształcania właśnie w spółkę akcyjną, co ostatecznie nastąpiło w połowie 1920 roku. Akty notarialne zwane kontraktami ustępstwa i cesjami udziałów zawarto wtedy z kilkudziesięcioma osobami. Proces przebiegał w ten sposób, że to właśnie Gaz Ziemny Sp. z o.p. odsprzedawał swoje udziały posiadane w Gazolinie Sp. z o.p.

Fot. Centralne Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

6894	B				
Wszło	9/8				
Załatwiono					



W Y P I S

Inż. Marian
Wieleżyński
dow. K 35000.

30098. A k t n o t a r y a l n y spisany we Lwowie dnia
siedemnastego listopada roku tysiąc dziewięćsetnego dziewiętnaste
go.
Przedemną Zygmunt Greblewskim notaryuszem we Lwowie zgłaszają
się znani mi osobiście PP. Inżynierowie Władysław Szagnot zawi
dowca i Aleksander Frankowski prokuratorysta gazu ziemnego spółki z
ogr. porękt obaj we Lwowie zamieszkali imieniem gazu ziemnego
spółki z ogr. por. działający tudzież znani mi osobiście Inżynier
Marian Wieleżyński przemysłowiec w Borysławiu zamieszkały i zez
naże wobec mnie następującej treści:

K O N T R A K T U S T E P S T W A

Z mocy kontraktu spółki z daty Lwów 8 sierpnia 1916. Lrep.
17502 oświadczenia z daty Lwów 16 grudnia 1917. Lrep. 19869 i kon
traktu z daty Lwów 21 czerwca 1919 Lrep. 27260 posiada Gaz ziemny
Spółka z ogr. por. udział w Gazolinie spółce z ogr. odp. w wyso
kości 184.000 Keren.

Z tego swojego udziału odstępuje niniejszem Gaz ziemny Spół.
ka z ogr. por. część w wysokości trzydziestu pięciu tysięcy keren
ze wszelkimi prawami i obowiązkami jakie z należenia do spółki
Gazolinie Spółki z ogr. odp. wypływają, a więc także do pobie
rania dywidendy od pierwszego stywnia bieżącego roku począwszy
na wyłączną i nieograniczoną własność Inż. Maryana Wieleżyńskiego
za dobrowolnie ugodzoną walutę opcyjną 52500 kerek której odbiór
stwierdza i zezwala, by opcyjnaryusz Inż. Marian Wieleżyński
tę opcję w obec Gazolinie Spółki z ogr. odp. się wykazał i jako

Cesje w Gazolinie S.A. zakupione przez Ignacego Mościckiego.

Zachowana dokumentacja pokazuje, że w procesie przekształcania Gazoliny w spółkę akcyjną, przy aktach notarialnych dwukrotnie występowali wspólnie Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok jako zawiadowcy Gazu Ziemnego. Taka sytuacja była jednak wyjątkowa. Po raz pierwszy Gaz Ziemny reprezentowali Wieleżyński i Szaynok, gdy udział nabywał prof. Ignacy Mościcki (n/z). To była wyjątkowa postać, dlatego obaj wspólnicy, którzy blisko współpracowali z przyszłym prezydentem Polski, postanowili osobiście podpisać akt notarialny, chociaż profesor nabywał całkowicie standardowy pakiet akcji w wysokości tylko 1 tys. koron. Po raz kolejny obaj współudziałowcy podpisywali notarialny akt sprzedaży, kiedy zawierano kontrakt z Aleksandrem Frankowskim, prokurentem Gazu Ziemnego – który standardowo reprezentował tę firmę podczas innych aktów notarialnych.

Źródło: Centralne Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

6793	B			
Weszło	7/8			
Załatwiono				

Prof. Mosciński Ignacy

Wypis

1000,-



30455. Akt notaryalny. - Prześdemną Zygmunt
 Groblewski notaryuszem we Lwowie w dniu trzynastym grudnia
 roku tysiąc dziewięćset dziewiętnastego złożyli się znani mi
 osobiście we Lwowie zamieszkali uPP. Władysław Szaryn i Marian
 Wieleżyński jako zawiadowcy Gazu ziemnego spółki z ograniczoną
 poręczą imieniem tejże działający, tudzież osobiście mi znany
 uPan Ignacy Mosciński profesor Politechniki we Lwowie zamieszka-
 ny, imieniem własnem działający i zeznający przedemną następującą

D e k l a r a c y j ę .

Z mocy kontraktu spółki z daty Lwów 8 sierpnia 1916 Lr. 17502,
 oświadczenia z daty Lwów 16 grudnia 1917 Lr. 19869 i kontraktu

Bronisław Wojciechowski – od 1923 prokurent spółki Gazolina S.A. i współtwórca jej sukcesów od strony finansowej i organizacyjnej w okresie międzywojennym. Na akcjach Gazoliny figurowały dwa podpisy: Wieleżyński i Wojciechowski. Od 1921 doktor praw, z dyplomem uzyskanym w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1928 roku poseł na Sejm RP.

Na zdjęciu w mundurze rotmistrza 9 Pułku Ułanów Małopolskich. Od 1915 r. Bronisław Wojciechowski służył w Legionach, do których wstąpił jako prosty żołnierz, a potem awansował na wachmistrza. Walczył w 2 pułku ułanów, m.in. pod Kostiuchnowką. W okopach uczył się prawa, kontynuując studia. Gdy w lutym 1918 r. II Brygada przeszła przez front pod Rarańczą, rozlokowani w Karpatach koło Synowódzka ułani 2 pułku zostali internowani. Jego pluton wyrwał się z okrążenia i dotarł do Borysławia, gdzie miejscowi Polacy ich ukryli. Wtedy poznał inżyniera Mariana Wieleżyńskiego. Listopad 1918 r. zastał go na studiach w Krakowie. Chory na hiszpankę, uciekł ze szpitala, zdał egzaminy, a potem za swoim dawnym dowódcą Dunin-Borkowskim pojechał do Dębicy, gdzie w austriackich koszarach powstawał oddział kawalerii, przyszedł 9 pułk ułanów małopolskich. Z nim wyruszył na wojnę. W tym 9 pułku został podporucznikiem, potem porucznikiem i rotmistrzem; uczestniczył w wielu walkach, w tym w wyprawie na Kijów, bitwie pod Komarowem i zagonie na Korosteń; odznaczony został *Virtuti Militari* i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

(za: Michał Wojciechowski, *Posel Bronisław Wojciechowski w zarządzie „Gazoliny”*,

w: *Wspólna praca*)

Fot. Archiwum Michała Wojciechowskiego



Zdjęcie ślubne Bronisława Wojciechowskiego i Jadwigi Zaleskiej.

Po maturze zdanej w 1912 roku Bronisław Wojciechowski rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wstąpił do Drużyn Strzeleckich, a tuż przed wojną stanął na czele Zarzewia (które jednak na okres wojny zawiesiło działalność). W 1914 r. znalazł się z początku w konspiracji w Piotrkowie, gdzie między innymi wydawał pismo dla rolników „Bartosz”. Tam też poznał przyszłą żonę, Jadwigę Zaleską, poprzednio studentkę w Krakowie i Lozannie. Oboje łączyli postawę patriotyczną z poglądami bliskimi ówczesnym socjalistom. Ślub wzięli w Piotrkowie 23 stycznia 1919 roku, podczas jednego z frontowych urlopów Bronisława Wojciechowskiego.

Fot. Archiwum Michała Wojciechowskiego



Marian Wieleżyński z dziećmi – od lewej: Zbyszek, Leszkiem, Jadwigą (Lusią)
oraz Ignacym.

Fot. Archiwum Brwinów (datowane 1915-1917)



Władysław Szaynok z synem, Andrzejem, 1926 r.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków



Władysław Szaynok z dziećmi: Andrzejem i Anną, 1927 r.

Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków



Od 1916 roku założyciele połączonych kapitałowo spółek, czyli Zakład Gazu Ziemnego inż. M. Wieleżyński oraz Gazolina Sp. z o.p. zdecydowali o przekazaniu części udziałów także pracownikom. Nie wynikało to tylko z chęci pozyskania kapitału, ale także z idei i poglądów, które wyznawali od lat młodzieńczych tak Marian Wieleżyński, jak i Władysław Szaynok. W ten sposób system organizacyjny przedsiębiorstwa oparty o udziały, ale szczególnie nastawiony na upodmiotowienie pracowników, został na początku lat 20. rozbudowany, usystematyzowany i rozszerzony. Nie były to decyzje łatwe, zwłaszcza dla zwykłych robotników, którzy na początku nieufnie podchodzili do pomysłów uczynienia ich współwłaścicielami firmy, ale jednocześnie czuli się odpowiedzialni za swoje miejsce pracy i swój warsztat, który w jakiejś części także należał do nich

Jeszcze w roku 1916 udział w Gazolinie Sp. z o.p. za 4 tys. koron kupił Julian Ginda, główny monter. Z kolei jego brat Ludwik nabył udział w wysokości 2 tys. koron, a Jan Błaż, szwagier ich obu i jednocześnie szef warsztatów Gazoliny Sp. z o.p. zainwestował 1 tys. koron. Ci ludzie stawali się zatem współudziałowcami firmy, w której pracowali.

Pierwsza całościowa propozycja uregulowania pozycji pracowników stałych Gazoliny została wprowadzona w życie postanowieniem Walnego Zgromadzenia Członków odbytym w dn. 25 lutego 1922 roku. Utworzony dokument, nazwano „umową z pracownikami stałymi” i regularnie aktualizowano.

N/z dokument umowy z pracownikami stałymi Gazoliny S.A. z 1927 r.

Fot. Archiwum Brwinów

Warunki umowy z pracownikami stałymi „Gazoliny” S. A. we Lwowie zatwierdzone na Walnem Zgromadzeniu dnia 16. maja 1927.

§. 1. Pracownicy „Gazoliny” dzielą się na stałych i prowizorycznych.

§. 2. Pracownikiem stałym jest ten, kto przynajmniej przez rok jeden pracuje we firmie, jest posiadaczem akcji imiennych przedsiębiorstwa w ilości ustalonej przez Radę Zawiadowczą i uznany został przez Radę Zawiadowczą za pracownika stałego. Wszyscy inni są pracownikami prowizorycznymi. Członkowie Rady Zawiadowczej są pracownikami stałymi.

§. 3. W wyjątkowych razach może Zarząd Spółki ustalić pracownika przed upływem roku pracy w przedsiębiorstwie, oraz przyznać odprawę za czas wysłużony w innych przedsiębiorstwach.

§. 4. Pracownik stały pobiera płacę miesięczną według uchwały Zarządu Spółki. Płaca odpowiadać winna przeciętnym zarobkom w danym okręgu i zawodzie.

§. 5. Zarząd Spółki ma prawo wypowiedzieć pracę stałemu pracownikowi na trzy miesiące kalendarzowe i wypłaca mu przy rozwiązaniu stosunku służbowego odprawę w wysokości 1/12 ostatniej miesięcznej płacy bez dodatku na mieszkanie, światło i opał za każdy miesiąc pracy od dnia ustalenia do dnia wypowiedzenia. Jeżeli pracownik miał niższą płacę w ciągu ostatnich 3. lat przed wypowiedzeniem, to odprawę jego oblicza się według najwyższej miesięcznej płacy z tych 3. lat.

Każdy stały pracownik może pracę w przedsiębiorstwie przerwać i zażądać wypłacenia należnej mu odprawy po dziesięciu latach pracy w charakterze stałego pracownika, a pracownik z akademickim wykształceniem po pięciu latach pracy.

Za czas przebyty w przedsiębiorstwie przed uzyskaniem charakteru stałego pracownika odprawa nie należy się.

Za podstawę do obliczenia odprawy członków Rady Zawiadowczej przyjmuje się średnią z ostatnich trzech lat z sumy wypłaconych tantiem i poborów.

§. 6. Pracownicy stali otrzymują w razie choroby trwającej do trzech miesięcy swoją zwykłą płacę. Dłuższa choroba może spowodować rozwiązanie stosunku z zastosowaniem świadczeń przewidzianych w punkcie 5.

W razie śmierci pracownika stałego otrzymuje wdowa, względnie dzieci, a w braku tychże — prawni spadkobiercy, wynagrodzenie przewidziane w punkcie 5.

§. 7. Pracownicy stali korzystać będą proporcjonalnie do zarobionej w ciągu roku kwoty z remuneracji, uchwalonej co roku przez Walne Zgromadzenie. — Suma remuneracji ma wynosić co najmniej tyle, co tantiemy Rady Zawiadowczej.

Pracownicy stali pobierają na czas urlopu zasiłek, który ma być obliczony w stosunku do ustawowo przysługującej liczby dni urlopu i proporcjonalnie do czystej płacy (bez dodatków).

§. 8. Ponadto przeznaczą Rada Zawiadowcza dla pracowników tak stałych jak i prowizorycznych pewną ilość akcji za zgodą Walnego Zgromadzenia na warunkach ulgowych przy każdorazowych emisjach. Akcje te będą rozdzielane proporcjonalnie do zarobionej w ciągu roku kwoty.

§. 9. Rada Zawiadowcza ustala:

a) że za okres od dnia ustalenia pracownika do dnia 31. grudnia 1926. roku pracownik stały winien posiadać w depozycie, przez Zarząd wskazanym, akcje imienne „Gazoliny” na jego nazwisko opiewające, w ilości równej sumie odprawy, należnej mu w dniu 31. grudnia 1926, podzielonej przez 20.

b) że od dnia 1. stycznia 1927 każdy stały pracownik co roku obowiązuje się zakupić za swoją jednomiesięczną płacę dalszą ilość akcji imiennych „Gazoliny” i złożyć je do depozytu wskazanego przez Zarząd Spółki najpóźniej do 31. grudnia każdego roku z dołu.

c) że akcje „Gazoliny” posiadane przez pracownika w myśl ustępu a) i b) niniejszego paragrafu, jak długo tenże pracuje we firmie, nie mogą być bez zgody Zarządu Spółki podejmowane z depozytu ani też pozbywane. W razie pozbycia przez pracownika tych akcji lub ich części pracownik traci wszystkie prawa, wynikające z niniejszej umowy i zrzeka się wszelkich roszczeń do Spółki z tego tytułu.

§. 10. Pracownicy stali mają wszystkie prawa z ustaw państwowych i nie mogą być w tej mierze ograniczeni żadnym przepisem niniejszej umowy.

§. 11. Pracownik stały, działający na szkodę Spółki rozmyślnie lub przez niedbalstwo, może być wydany przez Komitet Wykonawczy, przyczem traci wszystkie prawa pracownika stałego w szczególności prerogatywy z punktu 5.

§. 12. Każdy pracownik stały w kwestiach wynikających z niniejszej umowy może wnosić zażalenie do Rady Zawiadowczej, która sprawę nieodwołalnie rozstrzyga.

Julian Ginda, czołowy monter Gazoliny.

Najcięższa próba, jakiej poddani zostali współudziałowcy Gazoliny, miała miejsce w 1929 r. po zakończeniu IX Targów Wschodnich. Akcjonariusze dostali bardzo intratną propozycję od konsorcjum austriacko-niemieckiego, które zaproponowało za imienne akcje „Gazoliny” niebagatelną kwotę 60 000 000 złotych, przy czym cały kapitał zakładowy wynosił połowę tej kwoty. Akcjonariusze jednak z największym udziałem kapitału: Julian Ginda, Jan Błaż i Marek Marosz odmówili sprzedaży swoich udziałów. Historyczny stał się głos Marosza: „Nie wiem, co powiedzą pan Ginda i pan Błaż, ja twierdzę, że jeśli tym panom z Wiednia warto, to nam też. Ja nie sprzedaję!”

Po ponad 20 latach pracy w firmie na stanowisku brygadzysty, Julian Ginda posiadał około 1% kapitału Gazoliny o wartości równej w przeliczeniu na rok 2020 około 400 000 USD.

(za: Marta Rymar, *Historia wizjonera i twórcy przemysłu gazowniczego w Polsce*,
w: *Wspólna praca*)

Fot. Archiwum Brwinów



Franciszek Busz (stoi po prawej), sławny wiertacz Gazoliny, do którego należał „lucky strike” w szybie „Piłsudczyk”, odkrywający zagłębienie gazu ziemnego Daszawy w 1921 r.

Wiercenie odbywało się w niezwykle ciężkich warunkach, gdyż teren był zupełnie nieznany co do pokładów przewiercanych, a również stan finansowy przedsiębiorstwa nie pozwalał na zastosowanie właściwych urządzeń technicznych.

Jesienią 1921 roku, gdy szyb dowiercono do głębokości 390 m, inż. Wieleżyński przybywa do Daszawy i stwierdziwszy, że wiercenie nie wydało pożądaných rezultatów, poleca wstrzymać roboty, a pracowników zwolnić. Po powrocie do Lwowa opowiada ze smutkiem swej małżonce Jadwidze Wieleżyńskiej o wydanym przed kilku godzinami zarządzeniu. Pani Wieleżyńska ze łzami w oczach prosi męża, aby cofnął wydane polecenie, mówiąc:

— Ja wiem na pewno, że gaz w Daszawie będzie.

Inż. Wieleżyński wysyła depeszę do Daszawy z zarządzeniem ponownego podjęcia robót. Wiertacz Busz przystępuje do pracy i po odwierceniu 4 metrów, w głębokości 394 m otrzymuje produkcję gazu, sięgającą około 20 m³ /min. pod ciśnieniem 12 atmosfer.

Był to sukces, decydujący o odkryciu Daszawy.

(za: Lech Wieleżyński, *Wspólna praca, wspólny plan. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wyd. IV, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, Lublin 2023.)

Fot. Archiwum Brwinów



Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa przez Gazolinę S.A. (1929 r.). Transport rur samochodem dostawczym marki Ford. Z uwagi na masę ładunku, używany pojazd ma lane opony, a nie „pneumatyki”.

Po odkryciu złóż w Daszawie zyskała na popularności idea taniego gazu ziemnego dla Lwowa. W 1924 roku pomysł doprowadzenia gazu do miasta wojewódzkiego poparł Władysław Szaynok. Od razu też zauważył szereg problemów, z którymi trzeba było się zmierzyć. Jego zdaniem najtrudniejsza byłaby sprawa zawarcia umowy z gminą Lwowa, która w tamtym czasie była właścicielem miejskiej sieci gazowej o długości ponad 130 km. Szaynok był przekonany, że sukces finansowy gazociągu do Lwowa można osiągnąć tylko wtedy, gdy produkcja, transport i sprzedaż końcowemu nabywcy zostaną zorganizowane w jednym przedsiębiorstwie.

W 1926 r. „Gazolina” S.A. dostała od rządu koncesję na budowę gazociągu. Do 1928 r. zostały opracowane plany techniczne.

(za: Roman Masyk, *Udział spółki Gazolina S.A. w gazyfikacji Lwowa*, w: *Wspólna praca*)
Fot. Archiwum Brwinów



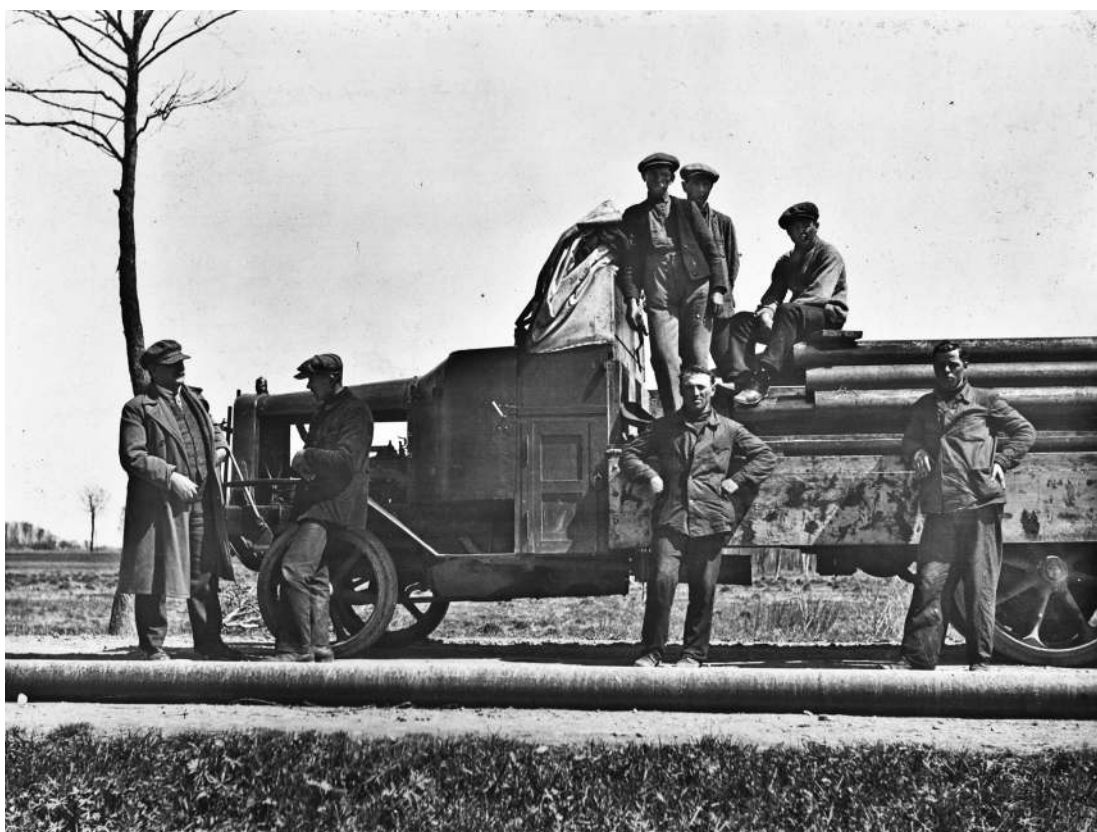
Marian Wieleżyński rozmawia z pracownikami Gazoliny rozwożącymi rury do budowy gazociągu z Daszawy do Lwowa.

Projekt doprowadzenia gazu z Daszawy do Lwowa, autorstwa spółki Gazolina S.A. bardzo ambitny, a wśród ekspertów panował spory sceptycyzm co do jego realizacji. Na przykład na początku 1929 roku dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu Ignacy Boerner powiedział, że Gazolina S.A. nie dobuduje gazociągu do Lwowa z powodu braku pieniędzy.

Obawy te jednak nie spełniły się. Już 25 maja 1929 roku gazociąg Daszawa-Stryj został przedłużony o 25 km do Dniestru. Roboty ziemne zostały przeprowadzone przez Zakład Melioracyjny we Lwowie, zaś roboty szwejserskie przez fabrykanta Kozłowskiego. Instalacja została przeprowadzona przez samą „Gazolinę” S.A. Pod koniec lipca 1929 roku gazociąg został doprowadzony do Lwowa. Województwo lwowskie uznało jego przydatność do użytku. Pierwszy płomień gazu ziemnego z Daszawy zapłonął w specjalnej kilkumetrowej „świeczce” wzniesionej na terenie Targów Lwowskich.

(za: Roman Masyk, *Udział spółki Gazolina S.A. w gazyfikacji Lwowa*, w: *Wspólna praca*)

Fot. Archiwum Brwinów



Układanie siedmiocalowych rur gazociągu do Lwowa. Pracownicy Gazoliny i ekipa spawaczy wynajęta z firmy Kozłowski ze Lwowa.

Gazociąg Stryj-Lwów o średnicy 175 mm został zbudowany w ciągu około trzech miesięcy.

Fot. Archiwum Brwinów



Spawanie gazociągu. Ekipa spawaczy i pomocników wynajęta przez Gazolinę z firmy Kozłowski ze Lwowa.

Gazociąg z Daszawy do Lwowa został wykonany z bezszwowych rur stalowych, całkowicie spawanych doczołowo, z izolacją antykorozyjną. Budowa wiązała się z pewnymi naturalnymi wyzwaniami. Najtrudniejsze były przeprawy przez rzeki Dniestr i Stryj. Przejścia drogowe wykonano poniżej poziomu gruntu, podczas gdy przekroczenia rzek ponad powierzchnią wody. Gazolinie S.A. udało się zrealizować ten ambitny projekt bez pomocy rządowej i kredytów. Na ten cel wydano około 2 423 000 zł. Całkowita długość gazociągu z Daszawy przez Stryj i Mikołajów do Lwowa wyniosła 82 km. Po drodze miał odgałęzienia do Mikołajowa i Szczerca, całkowita więc jego rzeczywista długość wynosiła ponad 85 km. Był to pierwszy gazociąg przesyłowy, który wykraczał poza wschodniomałopolskie zagłębie naftowe.

(za: Roman Masyk, *Udział spółki Gazolina S.A. w gazyfikacji Lwowa*, w: *Wspólna praca*)

Fot. Archiwum Brwinów



Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa. Pracownicy Gazoliny i ekipa spawaczy wynajęta z firmy Kozłowski ze Lwowa.

Fot. Archiwum Brwinów



Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa. Budowa pomostu dla przekroczenia rzeki Dniestr – z tratwy odwierca się 7-8 metrowe otwory pod filary mostu linowego (1929).

Fot. Archiwum Brwinów



Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa. Przeprawa przez Dniestr (1929).

Fot. Archiwum Brwinów



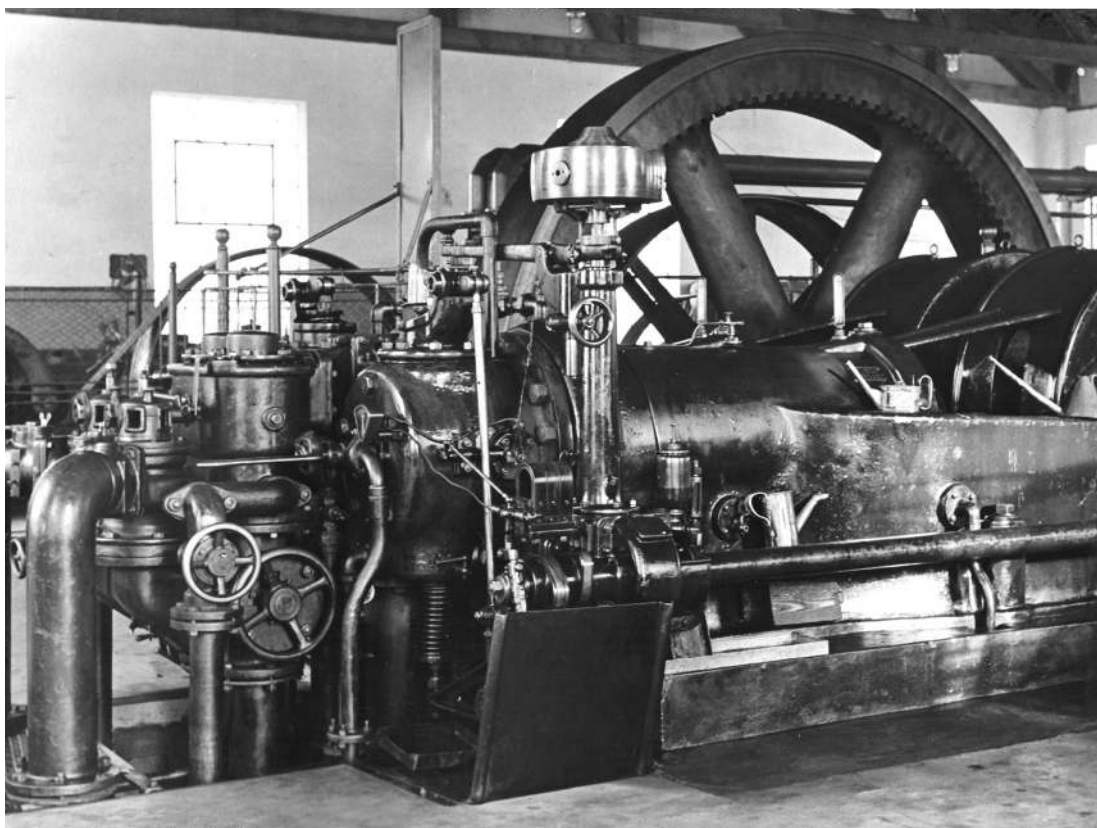
Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa. Przeprowadzenie przez Dniestr (1929).

Fot. Archiwum Brwinów



Sala kompresorowa jednej z tłoczni gazu ziemnego na trasie gazociągu z Daszawy do Lwowa.

Fot. Archiwum Brwinów



Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa. Most linowy dla podwieszenia gazociągu na rzece Dniestr niedaleko Rozwadowa (1929).

Fot. Archiwum Brwinów



Palniki kołowe z gazem ziemnym dostarczonym przez Gazolinę S.A. do rozgrzewania materiałów dla kuźni w hucie.

Fot. Archiwum Brwinów



Szyb „Gazolina I” w Przecławiu na terenach hr. Stanisława Reya nad Wisłoką w rejonie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W drugiej połowie lat 30. spółka Gazolina S.A. zaczęła mocno inwestować także w poszukiwania gazu ziemnego poza Zagłębiem Borysławsko-Drohobyckim, prowadząc wiercenia w okolicach Dębicy, Gorlic i Krosna.

(za: *Wspólna praca, wspólny plan. Raport w dwudziestopięciolecie spółki Gazolina 1912-1937*.
Lwów 1937)



Stoją od prawej: dr Bronisław Wojciechowski i inż. Józef Kowalczewski, 2×NN.

Inż. Józef Kowalczewski, kierujący przez wiele lat pracami w Daszawie odegrał wyjątkową rolę w rozwoju spółki Gazolina S.A. Tereny w Daszawie okazały się szczególnie cennym nabytkiem firmy. Kiedy jesienią 1921 roku w pierwszym szybie o nazwie „Piłsudczyk I” dowiercono się do głębokości 394 m, okazało się, że otrzymano produkcję gazu na poziomie stałym 10 m³ na minutę. Później, już w 1924 roku, po pogłębieniu szybu do 753 m, dotarto do olbrzymich pokładów gazu ziemnego. Były to w tym czasie największe w Polsce pola gazowe. Gazolina dokonała tam w sumie 16 odwiertów wykorzystując system „Rotary” oraz wprowadzając metodę tzw. szybów ukośnych z jednej i tej samej wieży. Spośród trzech źródeł pozyskiwania gazu, tj. kopalni w rejonie Daszawy, w rejonie Borysławia oraz gazu kupowanego w kopalniach innych przedsiębiorstw, złoża daszawskie sukcesywnie zwiększały produkcję gazu ziemnego. Małały za to udziały kopalń w Borysławiu oraz gazu zakupywanego od obcych kopalń. Daszawa, średnio, dawała 79% produkcji, ale w roku 1937 było to aż 91% produkcji gazu ziemnego wydobywanego przez Gazolinę S.A.

Fot. Archiwum Brwinów



Prezentacja nowatorskich wierceń obrotowych, od lewej: 3×NN, dr Bronisław Wojciechowski, inż. Józef Kowalczewski (kierujący pracami wiertniczymi Gazolina S.A.), 8×NN, lata 30.

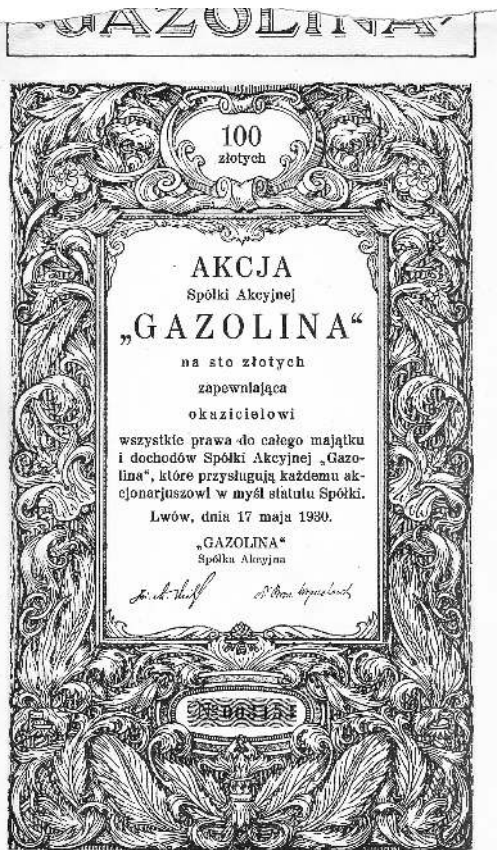
Fot. Archiwum Brwinów



100-złotowa akcja Gazoliny S.A. z 1930 r.

Zachowane materiały archiwalne pozwalają na wgląd w majątek firmy na niedługo przed wybuchem II wojny światowej. Majątek stały wyliczano wtedy na 13 070 961,95 zł. Składały się na niego posiadane nieruchomości (642,8 tys. zł), składy i sklepy (855,8 tys. zł), rurociągi (5 209,9 tys. zł), kopalnie w Borysławiu, Daszawie, Orowie i koło Dębicy (o łącznej wartości 3 167,5 tys. zł), fabryki gazołiny (1 097,3 tys. zł), rafineria (580,5 tys. zł) i inne, jak gazownia w Stryju, beczki i cysterny, środki transportowe, warsztaty, ruchomości i laboratorium (łącznie 821,3 tys. zł). Do tego doliczano majątek płynny (gotówka w kasach i bankach, rymesy czyli weksle, udziały w obcych przedsiębiorstwach, materiały w magazynach i zapasy gotowych wyrobów) w łącznej kwocie 2 973 234,37 zł, kwoty u dłużników na łączną sumę 2 845 677,18 zł oraz budowy w kwocie 249 291,32 zł, a ponadto sumy przechodnie i faktury (prawie 27 tys. zł). Poważną pozycją był depozyt w Banku Naftowym na kwotę 758 tys. zł. Łącznie majątek na koniec 1938 roku był obliczany na kwotę ponad 19 milionów 924 tysięcy złotych.

Fot. Archiwum Brwinów



„GAZOLINA” Spółka Akcyjna, wpisana do Rejestru spółek akcyjnych Szybu Ołęgowskiego w Śanlinie w dniu 14 marca 1929 r. pod L. D. 1. 133.

Niedoszła Spółka jest Lwówianką.
§ 9. Przejściem akcyi imiennych może nastąpić jedynie za zgodą Zarządu. W razie odmowy Zarządu Spółki obywateli jest w ciachu i lewym półrocznym (miejscu) rabować w terminie trzech miesięcy. Wskazany przez Zarząd rabować w ciachu i lewym półrocznym (miejscu) rabować w terminie trzech miesięcy. § 10. Przeniesienie w Własność Zarządu ma być akcją akcyjną. Jedną akcją opiewającą na wartość wliczoną do 5 złotych, jedną akcją na okaziciela — jedną glos.

TALON

N:003153

„Gazolina” Spółka Akcyjna, wyda okazicielowi tego talonu arkusz kuponowy, który ma być wystawiony dla tej akcji w 1930 r.

KUPON

N:003153

„Gazolina” Spółka Akcyjna, wypłaci okazicielowi tego kuponu dywidendę, która będzie wyznaczona na rok 1930. Dywidendy i superdywidendy, nie podjęte w ciągu trzech lat od chwili płatności, przepadają na

Kopalnia „Władysław” – szyb eksploatacyjny naftowo-gazowy nazwany imieniem zmarłego w 1928 roku wspólnika spółki Gazolina, Władysława Szaynoka.

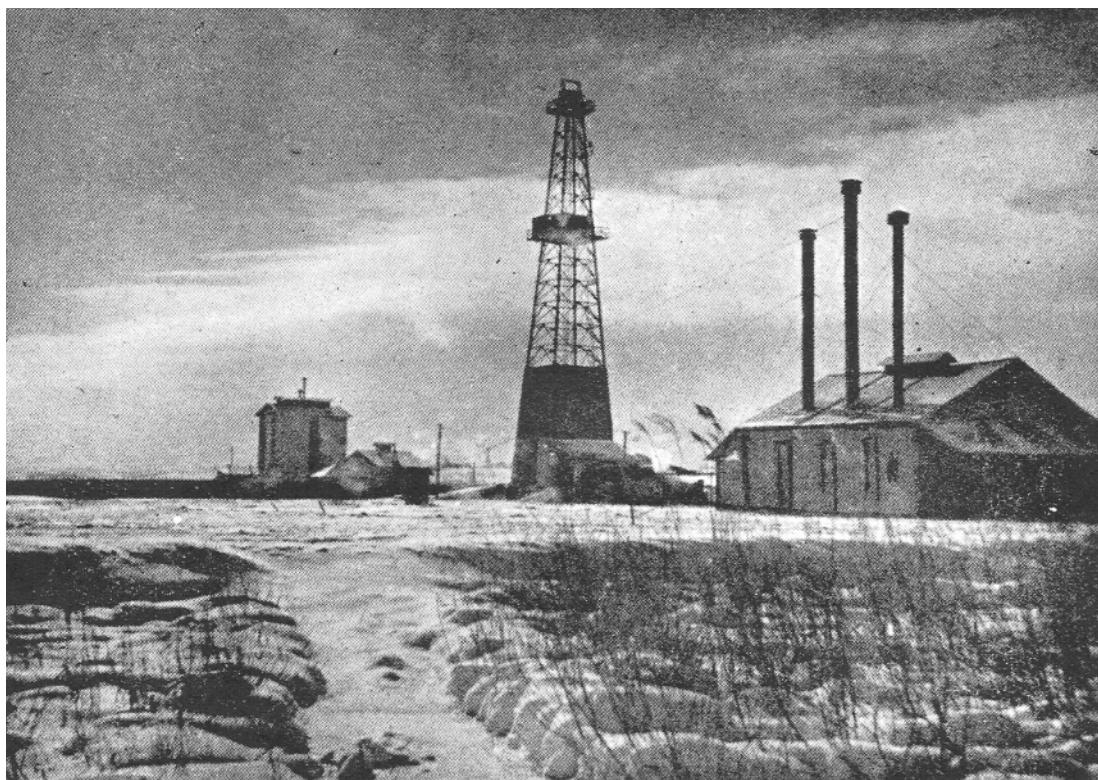
Fot. Archiwum Brwinów



Szyb „Chodowice I” oraz Huta doświadczalna żelaza gąbczastego „Gazostal”.

Od początku lat 30. XX w. w Gazolinie prowadzone były prace nad sposobem przetwarzania rud żelaza. Dotychczasowy sposób powodował, że ruda żelazna topiona w wielkim piecu była spuszczana w postaci tzw. surówki, ale zawierała składniki szkodliwe, czyli poza dużymi ilościami węgla, także siarkę i fosfor. Inżynierowie i technicy z Gazoliny pod kierunkiem Mariana Wieleżyńskiego opracowali nowatorski sposób redukcji rud żelaznych za pomocą gazu ziemnego (lub za pomocą produktów rozkładu gazu, tj. wodoru i węgla) poprzez podgrzanie gazu do odpowiedniej temperatury. Sposób ten pozwalał uniknąć topienia metalu, które było główną przyczyną powstawania zanieczyszczeń. W Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie znajdują się m.in. referaty, relacje, artykuły Mariana Wieleżyńskiego dotyczące wdrażania koncepcji otrzymania żelaza z rudy za pomocą gazu ziemnego.

Fot. Archiwum Brwinów



Siedzą od prawej: Marian Wieleżyński, inż. Józef Kowalczewski – członek Zarządu, dyrektor techniczny Gazoliny, dr Bronisław Wojciechowski – dyrektor finansowy Gazoliny, przewodniczący Klubu Pracowników Gazoliny; podczas posiedzenia Zarządu Spółki, lata 30.

Fot. Archiwum Brwinów



Szyb wiertniczy w budowie, koniec lat 20.

Fot. Archiwum Brwinów



Ignacy Wieleżyński w willi „Gazolina” w Gdyni, lata 30.

W poszukiwaniu rozwinięcia zbytu na płynny gaz ziemny – gazol, którego produkcja w centralnej fabryce gazoliny w Borysławiu miała znacznie przekroczyć potrzeby ówczesnego rynku (1930), Marian Wieleżyński zdecydował złożyć wniosek w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o koncesję na gazownię miejską w Gdyni. Nowo budowane miasto i port rozwijały się dynamicznie i twórca Gazoliny S.A. liczył na możliwość zdobycia takiego rynku poprzez ofertę dostarczaniu gazu płynnego w piętnastotonowych cysternach kolejowych. W efekcie powołana pod kierownictwem Ignacego Wieleżyńskiego (najstarszego syna Mariana) spółka z o.o. „Zakład Gazowni w Gdyni” musiała sprostać innowacyjnemu wyzwaniu technologicznemu, dokonując gazyfikacji Gdyni z użyciem nowatorskiej technologii „dwugazu”, łączącej gaz ziemny z tym uzyskiwanym ze spalania węgla. Zmontowaną w 1931 roku bocznica kolejową transportowano ekwipunek gazowni oraz zbiorniki do płynnego gazu ziemnego, które służyły również do przeładunku gazu do pięćdziesięciolitrowych butli na eksport z Gdyni do Belgii, Syrii i Palestyny. Sukcesowi nie zapobiegła nawet tragiczna eksplozja podczas próbnego rozruchu instalacji, która była najprawdopodobniej skutkiem sabotażu ze strony niemieckiej.

Fot. Archiwum Brwinów



Dawna siedziba „Gazoliny” S.A. w Gdyni Chyloni.

Fot. Wiki; https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gdynia,_Chylo%C5%84ska_112_a.JPG
[autor: Jasny63, lic. CC BY-SA 3.0 PL]



Gdynia, ul. Chylońska 110, hala generatorów Zakładu Gazowego w Gdyni
w latach 30. (dziś nieistniejąca), proj. Jerzy Müller, 1931 r.

Fot. Muzeum Miasta Gdyni



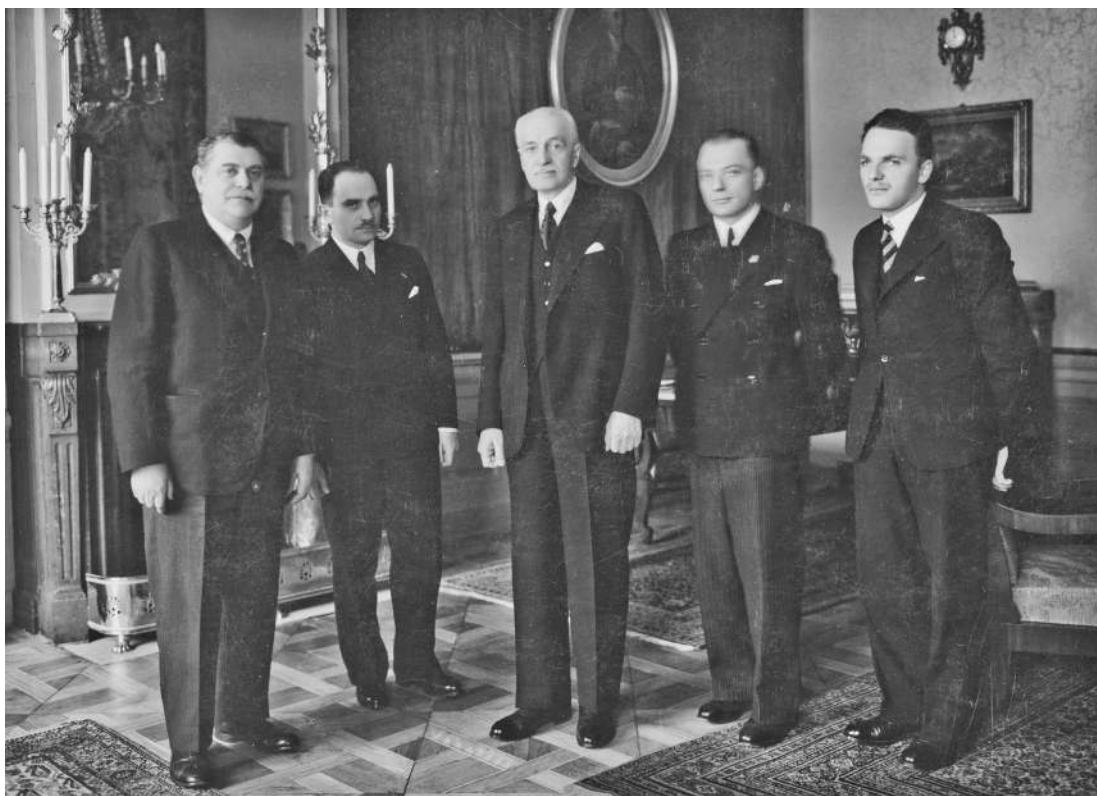
Wieleżyńscy u Prezydenta RP, prof. Ignacego Mościckiego.
Od lewej: Marian i Ignacy Wieleżyńscy, prof. Ignacy Mościcki oraz Leszek i Zbyszek Wieleżyńscy.

Fot. Archiwum Brwinów

S. 194-195

Marian Wieleżyński ze współpracownikami; 25-lecie spółki Gazolina S.A.;
Lwów 1937.

Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce







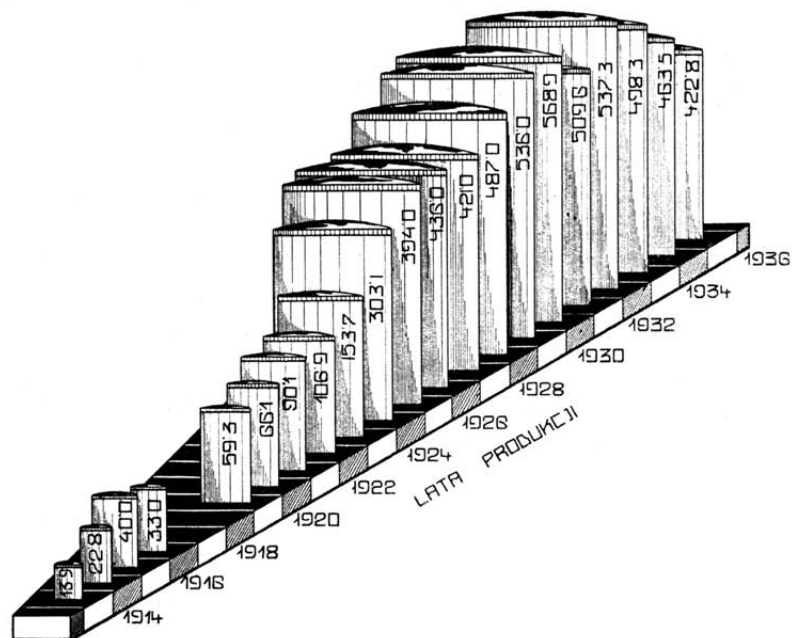
Infografika w:

*Wspólna praca, wspólny plan. Raport w dwudziestopięciolecie S.A. Gazolina
1912-1937, Lwów 1937.*

GAZOLINA

PRODUKCJA W LATACH

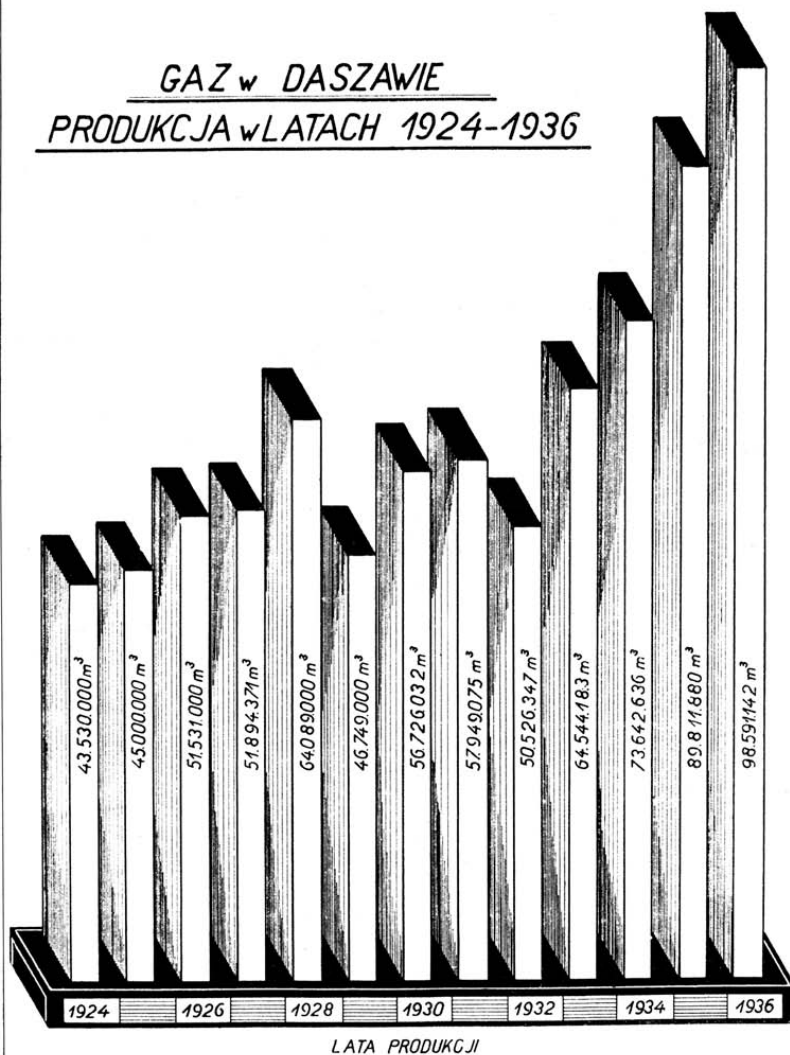
1914 ~ 1936



Infografika w:

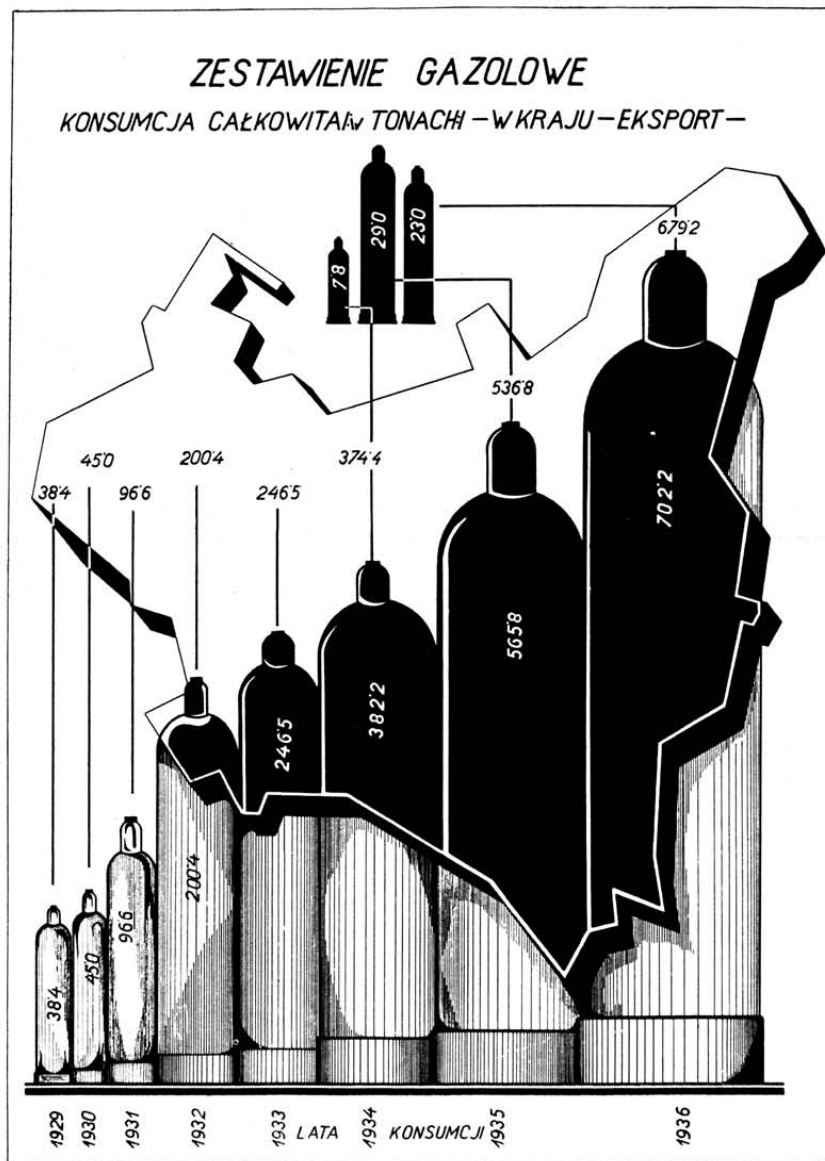
*Wspólna praca, wspólny plan. Raport w dwudziestopięciolecie S.A. Gazolina
1912-1937, Lwów 1937.*

GAZ w DASZAWIE
PRODUKCJA w LATACH 1924-1936



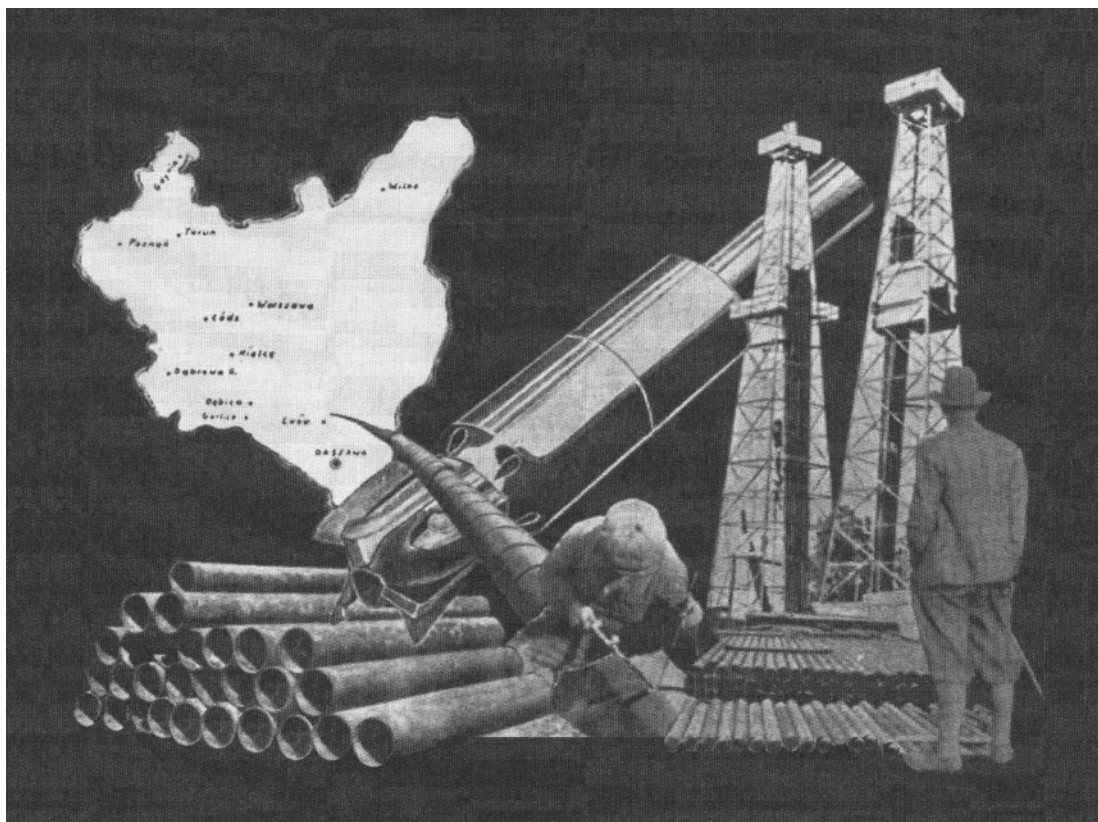
Infografika w:

*Wspólna praca, wspólny plan. Raport w dwudziestopięciolecie S.A. Gazolina
1912-1937, Lwów 1937.*



Plakat reklamowy Gazolina S.A., lata 30.

Fot. Archiwum Brwinów



Marian Wieleżyński z trzyletnią wnuczką Alą (Jadwiga Jamróz), ok. 1933 r.

Fot. Archiwum Brwinów



Bałtycki rejs na pokładzie rodzinnego jachtu „Nike II”. Jadwiga Wieleżyńska siedzi, Marian Wieleżyński z Niką i Rysiem na kolanach, Hala Wieleżyńska (żona Ignacego) stoi, 1937 r.

Fot. Archiwum Brwinów



Głowica eksploatacyjna jednego z najwydajniej produkujących szybów Daszawy, odwierconego w 1925 r. przez firmę Gazolina S.A. na terenach Kongregacji Ojców Salezjanów i działającego bez przerwy do II wojny światowej i później...

Fot. Archiwum Brwinów



INDEKS NAZWISK

A Adamski Robert 36

B *Bielski Paweł* 30, 112, 118, 120

Błaż Jan 34, 142, 144

Boerner Ignacy 150

Bolesław Chrobry 66

Boryń Marek 20

Branicki, hrabia 12, 84

Brodawka Magdalena 20

Busz Franciszek 146

C Cegielski Hipolit 19

Chodubski Andrzej 20

D Dąbkowski Stefan 36

Dembowski Felicjan 39

Dominik Walenty 30

Drozdowski M. Marian 5

Dunin-Borkowski 132

Duraj Bartosz 20

F Frankowski Aleksander 35, 37, 130

G *Gajl Tadeusz* 66

Ginda Julian 34, 35, 142, 144

Ginda Ludwik 34, 142

Głuchowski Bolesław 39

Głuszkiewicz Zbigniew 39

Gołębiowski Jacek 7

Grabski Władysław 18

Groblewski Zygmunt 36

J Jakubik Franciszek 39

Jamroz Zbigniew 7, 8, 11, 70

Jamróz Jadwiga z Wieleżyńskich
(córka Mariana) 14, 136

Jamróz Jadwiga

(wnuczka Mariana) 204

Janiszewski Władysław 36

Januszkiewicz Roman 31, 37,
39, 40

K *Khomiak Serhii* 108

Kling Kazimierz 29

Knapp Joachim 10

- Kowalczewski Józef 49, 172,
174, 182
Koziar Jan 9
Kozłowski 150, 152, 154, 156
Kreisberg Izydor 26
Kunowska Małgorzata 37
Kunowski Włodzimierz 26, 31,
33, 37
- L** *Landau Zbigniew* 5
Leon XIII 11
Leśniańska 30
Leśniański Wacław 30
Litwinowicz Aleksander 31,37
Loewenstein Natan 37
- Ł** Łukasiewicz Ignacy 20, 30
- M** Machnicki Roman 32, 40
Marosz Marek 144
Martynowicz Zenon 30
Masyk Roman 148, 150, 154
Matzek Władysław 39
Mielczarek Ryszard 5
- Mostowska 30
Mościcki Ignacy 8, 29, 30, 35, 37,
39, 40, 52, 68, 110, 112, 114, 116,
118, 120, 122, 130, 192
Müller Jerzy 190
- N** Nikiel Michał 30
Nowicki Józef 86
Nowicki Tomasz 7, 24, 33, 62, 64,
66, 84, 86, 146
- O** Ossowski Stefan 37
- P** Pierściński Julian 39, 40
Piłsudski Józef 86
Piwoński Emil 29
Potocki Dominik Kazimierz
31, 37
- R** *Rachwał Piotr* 7, 18, 21, 62, 64, 66,
84, 86, 146
Rey Stanisław 170
Rymar Marta 10, 14, 144

- S** *Samecki Wiesław* 5
Sapieha Leon 46, 68, 110
Siedlecka Wanda 84
Siedlecki Ludwik 84
Siedlecki Stanisław 26, 84
Sismondi Jean de 11
Słomka Kazimierz 36, 40
Sokolnicki Gabriel 31, 37, 39
Sroczyński Michał 39
Sroka Stanisław Tadeusz 15
Sulimirski Wit 31, 37
Szaynok Andrzej
 (syn Władysława) 16, 138, 140
Szaynok Anna
 (córka Władysława) 16, 140
Szaynok Jadwiga
 z d'Abancourtów
 (żona Władysława) 16, 88
Szaynok Józef
 (brat Władysława) 80
Szaynok Stanisław
 (ojciec Władysława) 14
Szaynok Stanisław
 (brat Władysława) 15
Szaynok Tomasz 8
Szaynok Wanda z Kozierowskich
 (matka Władysława) 14
Szaynok Władysław 6, 8, 9, 13, 14,
 15, 16, 22, 26, 27, 29, 31, 33, 35,
 37, 39, 55, 68, 72, 74, 76, 78, 80,
 88, 90, 94, 96, 98, 102, 104, 106,
 108, 110, 124, 126, 130, 132,
 138, 140, 142, 148, 178
Szymczak Maciej 100, 102
- T** *Tarnowski Szczęsny* 53, 57
Tołłoczko Stanisław 29
Tomaszewski Jerzy 5
Tomicki Józef 29, 31, 37, 39, 40
Turkiewicz Natalia 6, 68, 70, 80,
 82, 112
- W** *Waliszewski J.* 56
Wasung Jan 31, 37, 39
Wieleżyńska Helena
 (Hala, żona Ignacego) 206

Wieleżyńska Jadwiga

z Siedleckich

(żona Mariana) 12, 13, 84, 86,
146, 206

Wieleżyńska Natalia z Knappów

(matka Mariana) 10

Wieleżyńska Weronika

(Nika, wnuczka Mariana) 206

Wieleżyński Aleksander

(brat Mariana) 11, 70

Wieleżyński Ignacy

(syn Mariana) 14, 86, 136, 186,
192

Wieleżyński Lech

(syn Mariana) 7, 11, 14, 18, 62,
64, 66, 84, 86, 134, 146, 192

Wieleżyński Marian 6, 7, 9, 10,

11, 12, 13, 14, 15, 19, 22, 23, 24,
25, 26, 27, 29, 31, 32, 33, 35, 36,
39, 40, 41, 43, 55, 56, 57, 62, 64,
66, 68, 70, 80, 82, 84, 90, 100,
104, 106, 108, 110, 112, 126, 128,
130, 132, 136, 142, 146, 150,
180, 182, 186, 192, 204, 206

Wieleżyński Maurycy

(Ryś, wnuk Mariana) 206

Wieleżyński Walerian

(ojciec Mariana) 10

Wieleżyński Zbigniew

(syn Mariana) 14, 136, 192

Wojciechowski Bronisław 50, 55,

132, 136, 172, 174, 182

Wojciechowski Michał 132, 134

Wolski Wacław 24, 25, 27

Wyleżyński Konrad 36, 39, 40

Z Zalewska Jadwiga

(żona Bronisława

Wojciechowskiego) 134

Zeh Jan 20

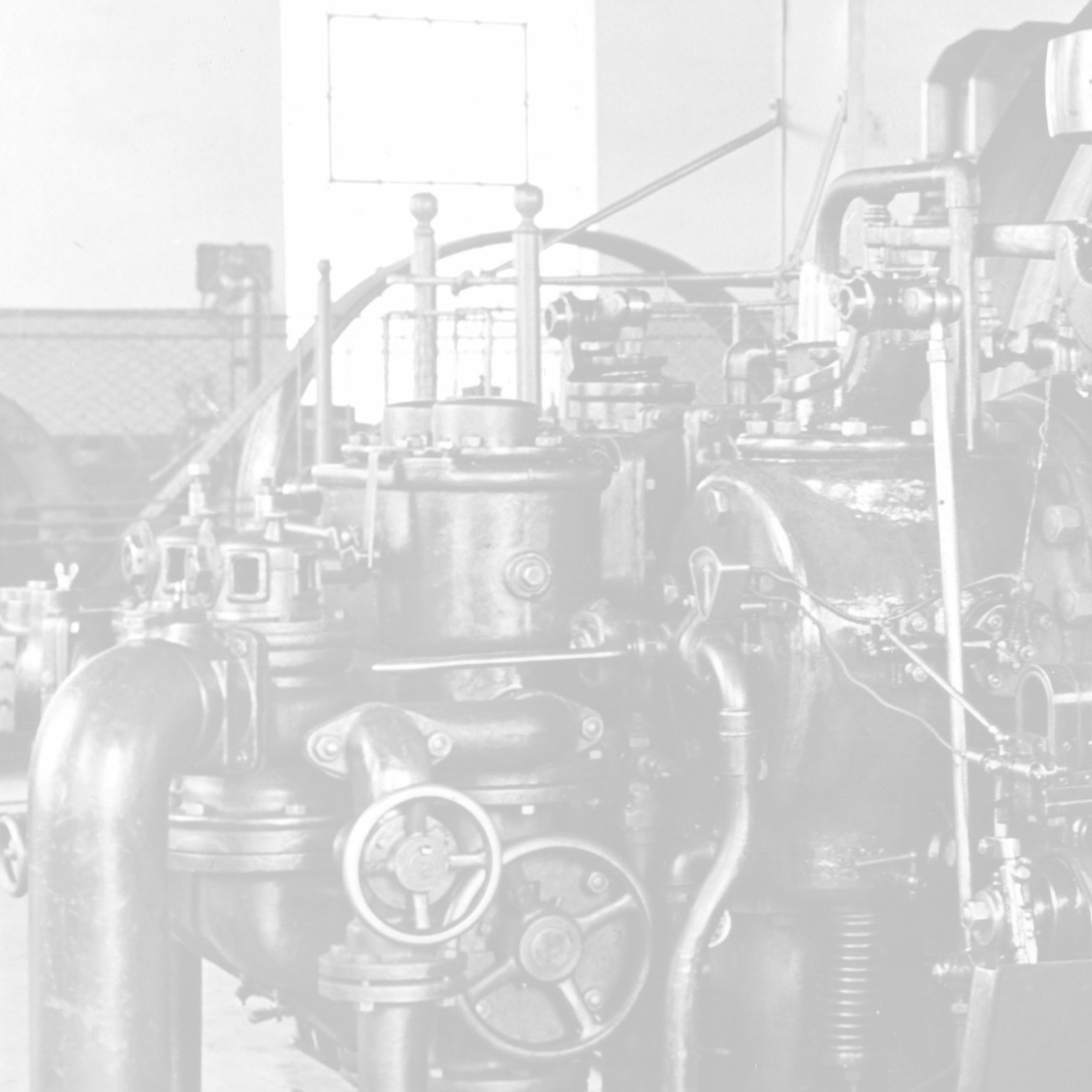
Zwisłocki Tadeusz 30

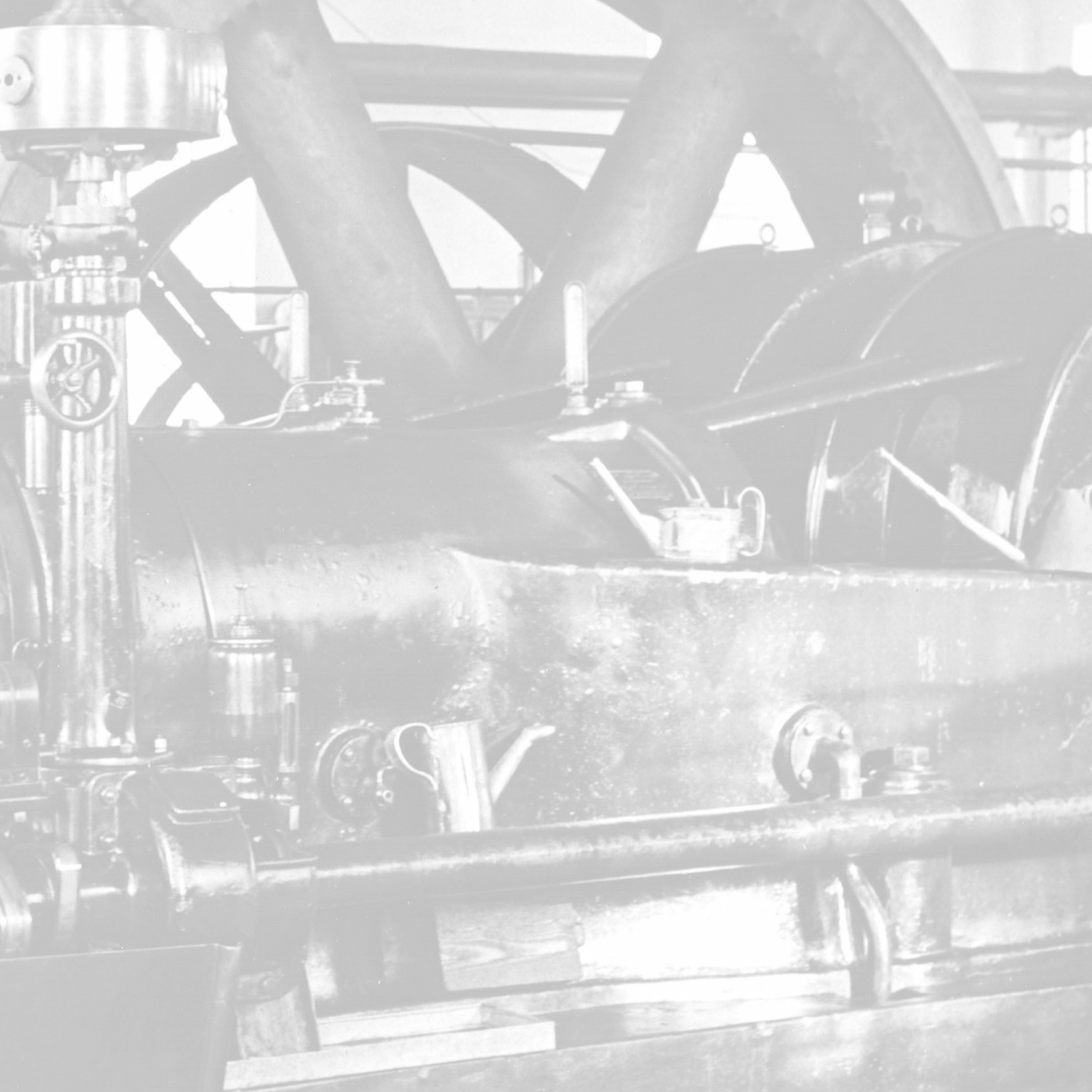
Spis treści

Wstęp	5
Bohaterowie	9
Realia	17
Początki	23
W stronę akcjonariatu pracowniczego	31
Gazolina spółką akcyjną	39
Majątek spółki	45
Struktura przychodów	49
Koniec	57
 ILUSTRACJE	 59
INDEKS NAZWISK	211

Publikację złożono krojem pisma BRYGADA 1918

BRYGADA 1918 to cyfrowy projekt rewitalizacyjny kroju pisma Brygada
realizowany dzięki wsparciu
programu „Niepodległa” i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.







ISBN 978-83-66647-57-2



TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II